

*Okolica Lanckorony z widokiem
na lasy, skały wąwozy i wzgórza
jest nader powabna. Nad samem
miasteczkiem panują ze szczytu góry
zwaliska zamku, który (...) dumnie
niegdyś ze swej wysokości spoglądał
na owe liczne osady i dwory, tulące się
pod jego opiekuńcze skrzydła.*

(Ludwik Zarewicz)

Lanckorona

Miasteczko na wzgórzu



Bezdroża



PolskaTurystyczna.pl

Autorzy:

Robert Bodnar – rozdziały: *Charakterystyka geograficzna, społeczno-ekonomiczna i przyrodnicza, Z dziejów Lanckorony* i in.

Ewa Klimala – rozdziały: *Informacje praktyczne, Wędrówki po Lanckoronie* i in.

Fryderyk Koźbial – rozdziały: *Gmina oczami mieszkańców, Spacerkiem po Lanckorońskiej Górze* i in.

Kazimierz Wiśniak – rozdziały: *Gmina oczami mieszkańców* i in.

Dominika Zaręba – rozdziały: *Informacje praktyczne, Wędrówki po Lanckoronie* i in.

Redakcja:

Dominika Zaręba

Współpraca przy opracowaniu legend lanckorońskich:

Stanisława Czwartek

oraz uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum w gminie Lanckorona:

Jolanta Bartyzel

Ola Bucka

Artur Gielata

Mateusz Matuła

Paulina Piwowar

Anna Rymarczyk

Anna Skupień

Sabina Trąbka

Konsultacje i uzupełnienia:

Elżbieta Stołowska, Teresa Florek, Barbara Kucharska, Marek Kwaśnica,

Józef Guzik, Ryszard Frączek, Jan Borończyk, Artur Chorąży,

Zofia Oszacka – konsultacje

Kazimierz Wiśniak – konsultacja merytoryczna całości,

Renata Bukowska – Kobiety z fantazją,

Władysława Rzepa – Strój lanckoroński,

Wojciech Mróz – Przyroda Lanckorony,

Mariusz Lasek – Turystyczne szlaki piesze,

Suzie Holt, Todd Edelman – Streszczenie po angielsku.

W publikacji wykorzystano materiały archiwum Urzędu Gminy Lanckorona, w tym „Wytoczne i Program Konserwatorski do projektu planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lanckorona” autorstwa Jacka Koniora i Lucyny Chrzan oraz artykuły z „Kuriera Lanckorońskiego”.

Korekta:

Justyna Miska, Marta Duda

Autorzy zdjęć:

Piotr Dębski, Joanna Górlach, Ewa Klimala, Przemysław Ołdakowski, Tomasz Ostrowski, Dominika Zaręba oraz Archiwum Urzędu Gminy Lanckorona i Fundacji Partnerstwo dla Środowiska

Rysunki:

Kazimierz Wiśniak oraz Adam Cedr, Stanisław Wyspiański

Opracowanie map:

Marcin Wieczorkowski

Mapa ścieżek spacerowych (okł. IV):

Kazimierz Wiśniak

Skład:

Paweł Kosmański, Katarzyna Leja

Projekt okładki:

Konrad Rządowski

Wydawnictwo:

Amistad Sp. z o.o. – Pion Wydawniczy **Wydawnictwo Bezdroża**

ul. Pychowicka 7

30-364 Kraków

tel.: (0-12) 269 29 61, 267 77 10, faks: 267 77 11

e-mail: biuro@bezdroza.com.pl

<http://www.bezdroza.com.pl>

Wydanie IV, Kraków 2007

ISBN 978-83-60506-96-7

Copyright © by Bezdroża & Urząd Gminy Lanckorona, 2007

Urząd Gminy Lanckorona składa serdeczne podziękowania Wszystkim Współtwórcom przewodnika za serce zostawione w tekście, za duszę zaklętą w rysunkach, za zapał w tworzeniu tych stron. Dziękujemy też Fundacji Partnerstwo dla Środowiska za pomoc merytoryczną przy realizacji projektu „Rewitalizacja Lanckorony”.

Partnerem merytorycznym publikacji jest **Fundacja Partnerstwo dla Środowiska**, która wspiera realizację zielonych szlaków – greenways w Polsce (www.greenways.pl).



FUNDACJA
PARTNERSTWO
DLA ŚRODOWISKA

Na szlaczek wykorzystano motyw z herbu Lanckorony.



SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I INFORMACJE PRAKTYCZNE	7
Jak dojechać do Lanckorony?	7
Dojazd samochodem	7
Dojazd pociągiem	8
Dojazd autobusem i busem	8
Dojazd rowerem	8
Noclegi	9
Gastronomia	11
Pamiątki i lokalne produkty	12
Produkty lokalne ze Szlaku Bursztynowego	14
Imprezy i ważne święta	15
Informacja turystyczna i przydatne kontakty	16
ROZDZIAŁ II INFORMACJE KRAJOZNAWCZE	21
Charakterystyka geograficzna, społeczno-ekonomiczna i przyrodnicza	21
Położenie	21
Ukształtowanie powierzchni i budowa geologiczna	21
Gleby	23
Rzeki	23
Warunki klimatyczne	23
Układ drogowy	24
Charakterystyczny układ pól i osiedli	24
Przyroda	25
Z dziejów Lanckorony	27
Początki Lanckorony i rozkwit miasta	27
Siedziba Starostwa i konflikty o dobra lanckorońskie	28
Potop szwedzki	29

Powstania chłopskie i pierwszy pożar Lanckorony	30
Konfederacja barska	31
Pod zaborem austriackim	32
Dwudziestolecie międzywojenne	34
II wojna światowa i czasy powojenne	35
Dziedzictwo kulturowe	36
Zabytki	36
<i>Lanckorona</i>	36
<i>Izdebnik</i>	37
<i>Jastrzębia</i>	37
<i>Podchybie</i>	38
<i>Skawinki</i>	38
<i>Okolice Lanckorony</i>	39
Tradycyjna zabudowa	39
Strój mieszczki lanckorońskiej	41
Ochrona dziedzictwa	43
Gmina oczami mieszkańców	45
Legendy lanckorońskie	45
<i>W oczach najmłodszych mieszkańców</i>	45
<i>Diabelski Kamień</i>	45
<i>Legenda o karczmie</i>	46
<i>Legenda o czujnym jastrzębiu</i>	47
<i>Opowieść o zniesieniu pańszczyzny</i>	48
<i>Legendy i opowieści zebrane przez Teofila Korzeniowskiego</i>	51
<i>Co kryją podziemia zamku w Lanckoronie?</i>	51
<i>Opowieść o karach i wyrokach</i>	54
<i>Legenda o powstaniu kościółka Św. Krzyża w Lanckoronie</i>	54
Wiersze	60
Znani artyści o Lanckoronie	61
Przyśpiewki z Lanckorony	63
ROZDZIAŁ III WĘDRÓWKI PO LANCKORONIE	67
Spacerkiem po Lanckorońskiej Górze	67
Z Rynku na Górę Lanckorońską	67
Zamek Lanckoroński	68
Alejki spacerowe	68

Wędrowki piesze	70
Niebieski szlak turystyczny	70
Żółty szlak turystyczny	71
Czerwony szlak turystyczny	72
Ścieżka kulturowo-przyrodnicza – Ekomuzeum „Lanckorona”	72
Bursztynowe trasy rowerowe	84
Dojazdy na Bursztynowy Szlak Rowerowy	85
Czerwony Bursztynowy Szlak Rowerowy	87
Niebieskie szlaki łącznikowe	88
Zielone szlaki dojazdowe	89
Trasa bryczek konnych	89
Proponowane trasy narciarstwa biegowego	93
Trasa narciarstwa biegowego w Lanckoronie	93
Trasa narciarstwa biegowego w Izdebniku	93
Trasa narciarstwa biegowego w Skawinkach	93
SUMMARY IN ENGLISH	94
ATLAS HISTORYCZNY	103
WYBRANE POZYCJE LITERATURY	109
„CUDOWNA BAJKA”	111



ROZDZIAŁ I

INFORMACJE PRAKTYCZNE

1

JAK DOJECHAĆ DO LANCKORONY?

Gmina Lanckorona położona jest w paśmie Pogórza Wielickiego, które jest częścią Pogórza Karpackiego. Należąc do powiatu wadowickiego i województwa małopolskiego, graniczy z gminami: Kalwaria Zebrzydowska, Skawina, Budzów, Sułkowice i Stryszów. Od Krakowa dzieli Lanckoronę odległość 38 km, a od Wadowic – 20 km. Przez gminę przebiega droga krajowa nr 52 łącząca Kraków z przejściem granicznym w Cieszynie.



Oprac. Marcin Wieczorkowski

Dojazd samochodem

Z Krakowa (ok. 38 km): kierujemy się drogą międzynarodową E77 (krajową nr 7) – tzw. Zakopianką; pokonując 16. kilometr, przed Głogoczowem, zjeżdżamy w prawo na drogę między-

narodową E462 do Brna (krajową nr 52 do Cieszyna). W Izdebniku skręcamy za drogowszkazem w lewo do Lanckorony.

Z Zakopanego (95 km): kierujemy się drogą krajową nr 47 i międzynarodową E77 do Myślenic; w miejscowości Jawornik, pokonując 78. kilometr, zjeżdżamy na drogę nr 955 prowadzącą do Sułkowic. Można dojechać do centrum Sułkowic, przed kościołem skręcić w prawo, na zachód, i przez Jastrzębę dotrzeć do Lanckorony. Drugą opcją jest dojazd do Bieradowic, gdzie skręcamy z lewo, obierając kierunek Bielsko-Biała (droga międzynarodowa E462 do Brna i krajowa nr 52). W Izdebniku skręcamy za drogowszkazem w lewo do Lanckorony.

Z Bielska-Białej (58 km): kierujemy się drogą krajową nr 52 (Cieszyn – Kraków); w miejscowości Brody, tuż za Kalwarią Zebrzydowską, pokonując 53. kilometr, zjeżdżamy w prawo na drogę do Palczy. Za ostatnimi zabudowaniami osady Brody skręcamy w lewo, zgodnie z oznakowaniem, do Lanckorony.

Z Katowic (ok. 100 km): podążamy w kierunku Krakowa, zjeżdżamy na drogę międzynarodową E77 (krajową nr 7) – tzw. Zakopiankę; pokonując 16. kilometr, przed Głogoczowem,

zjeżdżamy w prawo na drogę międzynarodową E462 do Brna (krajową nr 52 do Cieszyna). W Izdebniku skręcamy za drogowskazem w lewo do Lanckorony. Z Katowic można też obrać kierunek Tychy – Oświęcim – Zator – Wadowice. Z Wadowic jedziemy przez Kalwarię Zebrzydowską drogą międzynarodową E462 (krajową nr 52). Tuż za Kalwarią Zebrzydowską zjeżdżamy w prawo na drogę do Palczy. Za ostatnimi zabudowaniami osady Brody skręcamy w lewo, zgodnie z oznakowaniem, do Lanckorony.

Dojazd pociągiem

Najbliższe stacje PKP znajdują się w Kalwarii Zebrzydowskiej (6 km) i Woli Radziszowskiej (10 km), które leżą na linii Kraków – Zakopane. Z dworca kolejowego Kalwaria Zebrzydowska-Lanckorona należy udać się na południe w kierunku głównej drogi Kraków – Cieszyn (300 m). Tutaj można skorzystać z komunikacji autobusowej (przystanek Brody) albo niebieskim szlakiem pieszym po ok. 1 g. dotrzeć do Lanckorony.

Dojazd autobusem i busem

Bezpośrednie połączenia autobusowe: z Krakowa (1 g., średnio 4 dziennie), Wadowic (40 min., średnio 5 dziennie), Kalwarii Zebrzydowskiej (15 min., średnio 5 dziennie), Bielska-Białej (1.40 g., 1 dziennie) i Andrychowa (2 dziennie).

Busem z Krakowa (kierunek: Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Bielsko-Biała) i Wadowic (kierunek: Kraków) można dojechać do Izdeb-

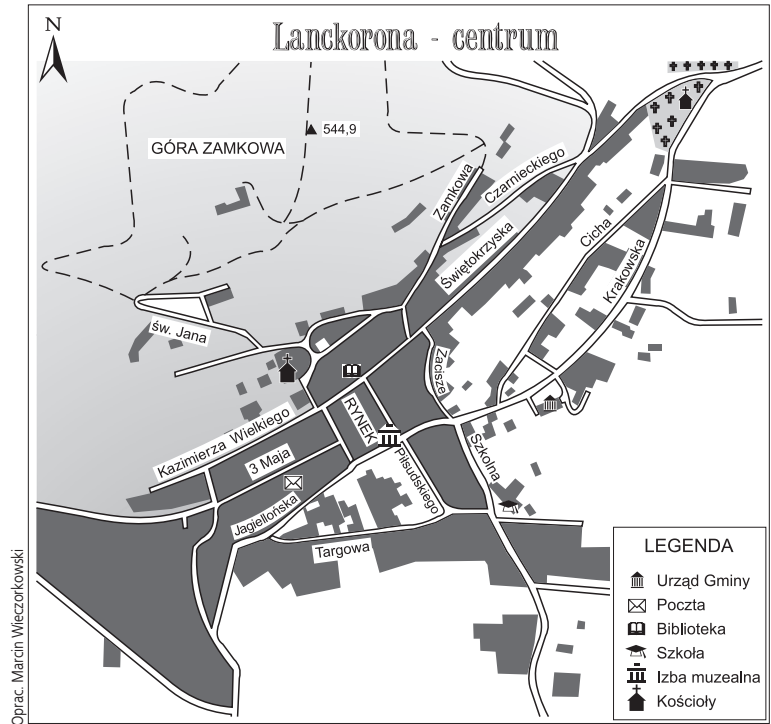
nika – przystanek Izdebnik-Chatałówka (skąd pozostają jeszcze 3 km do samej Lanckorony) lub Kalwarii Zebrzydowskiej (skąd do centrum Lanckorony pozostaje jeszcze 6 km, które pokonamy idąc z Brodów drogą asfaltową lub 4 km niebieskim szlakiem pieszym).

Busy z Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej kursują średnio 4 razy dziennie do samej Lanckorony lub do Palczy (trzeba wysiąść na przystanku Mielecki, skąd pozostają jeszcze 3 km do Lanckorony).

Dojazd rowerem

Rowerowa wyprawa z Krakowa do Lanckorony powinna wieść trasą Bursztynowego Szlaku. Z centrum Krakowa (spod Wawelu) do Tyńca jedziemy wałami Wisły, po asfaltowym deptaku zwanym trasą tyńceńską, a potem za znakami Szlaku bocznymi drogami jezdnyimi, mijając opactwo Benedyktynów (12,4 km). Dalej Szlak Bursztynowy prowadzi przez centrum Skawiny (ul. Żwirki i Wigury; 19,6 km), Radziszów (23,9 km), Wolę Radziszowską (28,6 km), Izdebnik (35,8) i Jastrzębią. Najtrudniejszy jest końcowy odcinek trasy: długi podjazd do Jastrzębi i dalej – do położonej na wzniesieniu Lanckorony (42,2 km). Na dystansie 4 km trzeba pokonać ok. 200 m wysokości względnej.

Jeżeli wybierzemy podróż kombinowaną kolejowo-rowerową, to z Krakowa można dojechać pociągiem do Woli Radziszowskiej (skąd czerwonym szla-



Oprac. Marcin Wieczorkowski

kiem rowerowym dotrzemy do Izdebnika i dalej przez Jastrzębię do centrum Lanckorony) albo do Kalwarii Zebrzydowskiej, kierując się drogą asfaltową na Palczę, mijając po drodze Most Anielski i kilka kalwaryjskich kapliczek, m.in. Kościół Grobu Matki Bożej, a następnie skręcając w lewo, stromo pod górę. Jadąc pociągiem od strony Zakopanego, można wysiąść na stacji PKP Stryszów, skąd do centrum Lanckorony dotrzemy bursztynowym czerwonym szlakiem rowerowym, który łączy sąsiednie gminy Stryszów i Lanckoronę.

NOCLEGI

Baza noclegowa Lanckorony liczy ok. 230 miejsc. Można przenocować w hotelu, stylowym pensjonacie z tradycjami, gospodarstwie agroturystycznym albo schronisku młodzieżowym. Większość obiektów zlokalizowanych jest w centrum miejscowości.

Schronisko Młodzieżowe PTSM, Lanckorona, ul. Kazimierza Wielkiego 1, tel.: (0-33) 876 35 89

100 miejsc noclegowych, w tym 80 w pokojach wieloosobowych; noc-

legi bez wyżywienia, węzeł sanitarny osobno, posiadacze legitymacji PTSM – 25% zniżki.

Doba hotelowa trwa od godziny 17.00 do 10.00.

Hotel „Korona”, Lanckorona, ul. Krakowska 513, tel.: (0-33) 876 64 01, faks: (0-33) 876 31 14, e-mail: biuro@osrodek-korona.pl, http://www.osrodek-korona.pl

40 miejsc noclegowych, pełny zakres wyżywienia; możliwość organizacji zjazdów, szkoleń, „zielonych szkół”, imprez weselnych i okolicznościowych; sala wykładowa, minisiłownia, stół do tenisa, boisko do gry w siatkówkę, zadaszone miejsce na ogniska, świetlica z gramy, TV, wideo, TV-sat; pokoje wyposażone w węzeł sanitarny oraz TV; kawiarnia sezonowa.

Pensjonat „Tadeusz”, Lanckorona, ul. Legionistów 46, tel.: (0-33) 876 35 92

40 miejsc noclegowych, pokoje jedno-, dwu- i trzyosobowe, węzeł sanitarny osobno, całodzienne wyżywienie; organizacja zjazdów, szkoleń sympozjów przyjęć okolicznościowych; basen tylko dla gości pensjonatu, świetlica, sala TV.

W pensjonacie mieści się Izba Pamięci prezentująca zbiory dotyczące Legionów i marszałka Piłsudskiego oraz początków ruchu turystycznego w Lanckoronie.

Pensjonat „Zamek”, Lanckorona, ul. Zamkowa 40, tel.: (0-33) 876 35 15

25 miejsc noclegowych, pokoje jedno-, dwu- i trzyosobowe, węzeł sanitarny osobno, całodzienne wyżywienie; świetlica z kominkiem i TV, jadalnia; obsługa grup zorganizowanych i turystów indywidualnych.

Pensjonat otoczony jest dużym ogrodem z ciekawostkami dendrologicznymi.

Ośrodek Wczasowy, Lanckorona 500, tel. (0-33) 876 30 54

28 miejsc noclegowych, możliwość przygotowania posiłków we własnym zakresie, duży ogród, boisko do siatkówki, kort tenisowy, świetlica, węzeł sanitarny osobno.

Gospodarstwo agroturystyczne AGA, Lanckorona, ul. Konfederatów Barskich 556, tel.: (0-33) 876 32 87

15 miejsc noclegowych, węzeł sanitarny osobno; całodzienne wyżywienie, produkty z własnego gospodarstwa, zdrowa żywność.

Gospodarstwo gościnne „Tęczowa Góra”, Renata i Daniel Bukowscy, Skawinki 199, tel.: 0501 706 948

Dla gości przygotowano pokój dwuosobowy w tradycyjnym drewniano-kamiennym domu stojącym na szczycie góry. Gospodarze prowadzą edukację ekologiczną dzieci i młodzieży i zajmują się medycyną naturalną.

GASTRONOMIA

W gminie Lanckorona przyjezdni znajdą restauracje, kawiarnię, kilka przydrożnych barów serwujących ciepłe dania oraz różne napitki. Oto przegląd bazy gastronomicznej poszczególnych miejscowości.

Lanckorona:

Restauracja „Sielanka”, Lanckorona, ul. Krakowska 472
pełny zakres wyżywienia dla grup zorganizowanych, możliwość upu-



Rys. Kazimierz Wiśniak

stów; organizacja imprez weselnych i okolicznościowych

Cafe Pub Pod Belką, Lanckorona, Rynek 114

Kuchnia domowa menu zmieniane 4 razy w roku (podawany produkt lokalny – zupa chrzanówka, wyróżniona na Festiwalu Zup w Krakowie w 2007 r.), koncerty, spotkania z artystami, napoje z różnych stron świata i przekąski, możliwość organizacji imprez.

Izdebnik:

„Bacówka”, Izdebnik, przy głównej drodze Kraków – Cieszyn
bar z parkingiem; napoje, dania barowe

Jastrzębia:

Bar w Jastrzębi przy drodze Lanckorona – Sulkowice
napoje, artykuły spożywcze

Skawinki:

Bar w Łańnicy przy drodze Brody – Palcza

napoje, artykuły spożywcze
Bar w Skawinkach przy drodze Brody – Palcza
napoje, artykuły spożywcze



Rys. Kazimierz Wiśniak

PAMIĄTKI I LOKALNE PRODUKTY

Z Lanckorony można przywieźć na pamiątkę ręcznie lepiony i malowany kubek, rysunki czy też obrazki albo nabyć któryś z lokalnych produktów żywnościowych. Zakupionym tu pachnącym chlebem z lanckorońskiej piekarni, posmarowanym zdrowym, aromatycznym miodem, można się zająć, przypominając sobie chwile spędzone w miasteczku na wzgórzu. Warto zajrzeć do tutejszego sklepu i zapytać sprzedawcę o lokalne produkty – w zależności od pory roku

można trafić na przepyszne jabłka i gruszki; na długo pozostanie też w pamięci smak słynnych lanckorońskich porzeczek i słodkich malin. Niektórzy mieszkańcy Lanckorony na własny użytek – według tradycyjnej i ściśle tajnej receptury – wyrabiają domowym sposobem wino owocowe. W jednym małym kieliszku kryje się zapach ziół z kolorowej łąki, dzikich leśnych owoców i przydomowych starych sadów ukrytych wśród drewnianych lanckorońskich domków.

Najlepszą okazją do zakupu oryginalnych pamiątek są imprezy lokalne, szczególnie Jarmark Świętojański (zob.

niziej, Imprezy), na którym twórcy ludowi, rzemieślnicy i rolnicy z Lanckorony i okolic prezentują i sprzedają różnorodne wyroby (rzeźby, ceramikę, wycinanki, wyroby tkackie i inne produkty). Pamiątki można nabyć w centrum Lanckorony, w sklepie z pamiątkami przy Rynku oraz innych sklepach i kioskach Ruchu.

A oto niektóre warte polecenia pamiątki i lokalne produkty:

- * **Ceramika** – Stanisława i Piotr Piaskowscy, Lanckorona, ul. Świętokrzyska. Czynna codziennie pracownia ceramiki oferuje m.in. oryginalne ręcznie robione i malowane kubki np. z domkami lanckorońskimi.
- * **Rzeźby Andrzeja Rudnika:** oryginalne, okazale, ciosane z drzewa posągi, do ustawienia np. w ogrodzie. Informacji udzieli Gminny Ośrodek Kultury.
- * **Produkty pszczele** – Stanisław Godula, Lanckorona, ul. Konfederatów Barskich. Rok założenia pasieki: 1971. Miód, воск, propolis, pierzga – w sprzedaży od wiosny do jesieni, praktycznie codziennie.
- * **Chleb i wypieki** – Tadeusz Siwek, Lanckorona, ul. Świętokrzyska. Czynny codziennie punkt sprzedaży oferuje chleb i ciastka drożdżowe. O piekarni i zapachu tutejszego chleba śpiewał Marek Grechuta. Piekarnia w centrum Izdebnika również poleca bogaty wybór pysznego pieczywa.
- * **Zdrowe produkty żywnościowe** – U rolników zakupimy m.in. nabiał, owoce i warzywa. W gospodarstwach

Izdebniackie jarzębiki



Niewielu już dziś pamięta, że na terenie naszej gminy była kiedyś słynna na całą Galicję i resztę Austro-Węgier wytwórnia alkoholi gatunkowych. Dziś na palcach jednej ręki można by zliczyć zbieraczy pamiątek z przeszłości, u których znajdują się unikatowe resztki (butelki, etykiety, antalki itp.) po wyrobach i wytwórni w Izdebniku. Była nazywana „Fabryką wódek zdrowotnych”, a jej produkty to powszechnie znane „jarzębiki”. Firmę tę założył przedstawiciel cesarskiego rodu Habsburgów, arcyksiążę Rainer (lub Reiner), który w latach 90. XIX w. nabył majątki dworskie w Jastrzębi i Izdebniku. Z jego inicjatywy wzniesiono większość istniejących do dziś zabudowań dworskich w tych wsiach. Najbardziej jednak rozślawiła arcyksięcia fabryka „trunków”. Jak czytamy w panoramie firm Galicji z 1912 r. (tzw. Skorowidzu przemysłowo-handlowym Królestwa Galicji), wytwórnia w Izdebniku mogła już wtedy poszczycić się „14 medalami i 4 dyplomami honorowymi” oraz złotym medalem GRAND PRIX na „Powszechnej Wystawie spirytusowej w Wiedniu w 1904”. Przed I wojną światową wytwórnia polecała: Cognac aux Sorbes (popularnie jarzębiki), Creme aux Sorbes (krem jarzębowy), Liguer aux Sorbes (tzw. jarzębinka) i Bonne goutte forestière (koniferynka). Po II wojnie światowej zniknęły na dobre jarzębiki arcyksiążęce. Prymitywną i nieudaną namiastką dawnych wykwintnych trunków z Izdebnika były PRL-owskie „jarzębiki” z krakowskiej rozlewni wódek. Podobno, jak mówią najstarsi mieszkańcy naszej okolicy, ostatni mistrzowie habsburskiej wytwórni wódek zdrowotnych zabrali receptury tych trunków bezpowrotnie do grobu. Obecnie podejmowane są na nowo działania zmierzające do odtworzenia tradycji uzyskiwania przetworów z jarzębiny. Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku” zajmuje się stworzeniem całej serii produktów z jarzębiny – m.in. dżemów, konfitur, nalewek, jarzębiny kandyzowanej. Organizowane są też akcje sadzenia jarzębiny na Szlaku Bursztynowym. (Zbigniew Lenik, „Kurier Lanckoroński”, nr 17, zima 2000)



Bednarstwo lanckorońskie w XVI i XVII w.

Zobszarów leśnych, leżących nad rzekami wpadającymi do Wisły, spławiano wielkie ilości drewna budowlanego i opałowego. Natomiast te leśne okolice Podkarpacia, z których dowóz drewna drogą wodną do Krakowa był niemożliwy, specjalizowały się w wyrobie rozmaitych naczyń i sprzętów drewnianych, a również klepek i gontów, dowożonych drogą lądową. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do wsi starostwa lanckorońskiego.



Rys. Kazimierz Wiśniak

(Janina Bieniarzówna i Jan M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. II, Kraków 1984, wg: *Wiadomości o Lanckoronie w książkach odnalezione przez Kazimierza Wiśniaka*, „Kurier Lanckoroński”, nr 9, zima 1996)

agroturystycznych (AGA w Lanckoronie oraz „Tęczowa Góra” w Skawinkach) nabyć można żywność naturalną i ekologiczną. Specjalnością gospodarstwa „Tęczowa Góra” jest mleczko pszeniczne – produkt wytwarzany z ekologicznej atestowanej pszenicy, który wykazuje właściwości oczyszczające organizm. Niektóre produkty żywnościowe (np. smako-wite jabłka i gruszki) oferowane są także w lokalnych sklepach, m.in. przy Rynku w Lanckoronie.

* **Pamiętki lanckorońskie** oraz lokalne produkty wyrabiane przez młodzież i mieszkańców (Irena Zguda i Maria Kocemba) kupimy w sklepie z pamiątkami przy Rynku w Lanckoronie.

PRODUKTY LOKALNE ZE SZLAKU BURSZTYNOWEGO

Informacje i sprzedaż: Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku”; adres do korespondencji: 34-143 Lanckorona 16; tel. (0-33) 876 34 01; e-mail: sekretariat_gp@o2.pl, <http://www.nbs.org.pl>.



- * **Aniolki** (Renata Jurek) – powstały w małym warsztacie domowym. Pomysł pojawił się przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy to w lanckorońskim GOK-u w zorganizowano warsztaty twórcze „Podaruj swojemu bliskiemu Aniołka”.
- * **Serwety i woreczki zapachowe** (Agata, Magdalena, Kornelia Mamcarz, Filomena Pajak) – haft krzyżowy, płaski, dziergany, richelieu, koronki klockowe i szydełkowe. Pięknie uszyte oraz wyhaftowane i napełnione ziołami woreczki z miętą, macierzanką, rumiankiem, dziką różą, melisą i lawendą. Motywy haftu zmieniają się wraz z porami roku, na kilku z nich pojawia się lanckoroński domek.
- * **Torby i wyroby lniane** (Renata Jurek, Maria Lenik) – wyroby lniane oraz wykonane z naturalnych materiałów ozdobione haftami i koronkami, artystycznie haftowane obrusy, poduszki z koronkami, fartuszki oraz pościele.

- * **Koszyki i galanteria drzewna z luby z Budzowa** (Beata Jurek) – od ponad stu lat mieszkańcy sąsiedniej gminy Budzów zajmują się chałupniczą produkcją wyrobów z luby dartej i wikliny. Wykonywane w tradycyjnym warsztacie rzemieślniczym mogą służyć jako opakowania na przetwory spożywcze, delikatną ceramikę czy też stanowić samodzielny produkt dekoracyjny.
- * **Obrazki malowane na szkle lub papierze** (Maria Kocemba) – czasami oprawione w drewniane ramki wykonane z kawałków nieobrobionego drzewa o tematyce lanckorońskiej.
- * **Gobeliny** (Maria Grodecka) – piękne tkane dzieła z naturalnej wełny, tworzenie których może zajmować nawet kilka miesięcy. Jeden z najpiękniejszych gobelinów przedstawiających zamek lanckoroński został przez twórcę подарowany jako eksponat do Izby Muzealnej w Lanckoronie.
- * **Wycinanki** (Irena Zguda) – misternie stworzone mające w sobie delikatność i niepowtarzalny urok wycinanki o motywach roślinnych i ludowych. Elementy zaczerpnięte również z tradycji żydowskiej w postaci mizrahów.
- * **Olejek dziurawcowy** (Renata i Daniel Bukowscy) – olejek dziurawcowy wytwarzany jest według tradycyjnej receptury z najwyższej jakości dziurawca. Sposób zbioru i przygotowania zsynchronizowany jest z rytмами przyrody i fazami księżyca. Jak podają stare zielniki ma zastosowanie w 99 chorobach.

IMPREZY I WAŻNE ŚWIĘTA

W Lanckoronie organizowane są różne imprezy kulturalne i artystyczne. Niektóre nawiązują do prastarych tradycji, inne upamiętniają wydarzenia i postacie historyczne, jeszcze inne to plenery odbywające się z inicjatywy artystów – malarzy, fotografików i muzyków przybywających do Lanckorony z różnych zakątków kraju, zauroczonych miasteczkiem na wzgórzu.

„Spotkania Lanckorońskie” – Wystawa plastyczna artystów profesjonalnych i amatorów czerpiących natchnienie z tajemniczej Lanckorony. „Spotkania Lanckorońskie” odbywają się regularnie rokrocznie latem w Gminnym Ośrodku Kultury od roku 1994, zawsze w interesującej scenografii.

„Dni Lanckorony wraz z Jarmarkiem Świętojańskim i Festynem na Górze Lanckorońskiej” – W roku 2001 odtworzono po blisko 100 latach lanckorońskie jarmarki na św. Jana. Odbywają się w weekend przed nocą świętojańską. Podczas Jarmarku Świętojańskiego na rynku w Lanckoronie prezentują się artyści ludowi, malarze, rzeźbiarze, garncarze, przedstawiciele ginących zawodów, zespoły artystyczne i producenci żywności ekologicznej. Wieczorem przy ruinach zamku na Górze Lanckorońskiej odbywa się Festyn Nocy Świętojańskiej organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Lanckorony.



Rys. Kazimierz Wiśniak

Złaz „Powitanie wiosny w Lanckoronie” – Impreza organizowana w kwietniu przez Wadowski Oddział PTTK.

„Dni Patrona Szkoły w Lanckoronie – króla Kazimierza Wielkiego” – Organizowane są od lat 80. na przełomie kwietnia i maja i czerwca. Inscenizacje historyczne (np. orszak królewski) przygotowuje młodzież szkoły podstawowej i gimnazjum. Świętu towarzyszą imprezy sportowe i kulturalne oraz konkursy.

„Rajd krakowski” – Odbywa się od początku lat 80. z inicjatywy Automobilklubu Krakowskiego, zwykle w kwietniu.

„Lanckorońska Majówka Sztuki” – Organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Lanckorony i Gminny Ośrodek Kultury spotkania profesjonalnych

artystów sztuki współczesnej (performance, instalacje, pokazy multimedialne). Dotychczas odbyły się trzy w latach 1995 i 1998 w Lanckoronie, a 1999 roku wirtualnie na stronach internetowych.

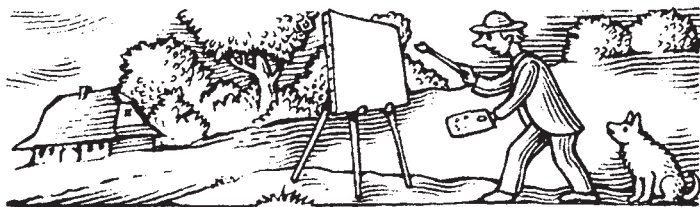
Rajdy konne i zaprzęgów konnych – Organizowane od trzech lat z inicjatywy Małopolskiego Klubu Rekreacji, Turystyki i Sportu, ZHR Kraków oraz Stadniny „Burzany”.

„Wielka Beskidzka” – jesienna ekapada aut klasycznych i zabytkowych, organizowana w pierwszą niedzielę października, Kraków – Lanckorona – Wadowice.

„Aniol w Miasteczku” – grudniowe lanckorońskie spotkania z aniołami.

W Lanckoronie szczególny charakter programowy mają wystawy twórczości plastycznej oraz jarmarki kulturalne (wiosenny **Jarmark Wielkanocny** oraz wspomniane już letni **Jarmark Świętojański** i zimowy – **Aniol w Miasteczku**), które zyskały ponadregionalną popularność.

Stowarzyszenie Na Bursztynowym Szlaku od kilku lat organizuje w znanych krakowskich miejscach i restauracjach imprezę **Smaki Lanckorony**, podczas której dzielimy się smakami Lanckorony z Krakowem.



Rys. Kazimierz Wiśniak

INFORMACJA TURYSTYCZNA I PRZYDATNE KONTAKTY

Informacja turystyczna

Informacji turystycznej udziela **Urząd Gminy Lanckorona** (zob. niżej), **Gminny Ośrodek Kultury** adres zob. niżej, otwarty w godzinach wt. 10–18, śr. 10–18, czw. 10–14, pt. 12–20, sob. 12–20, niedz. 12–16, **Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku”** (zob. s. 14) oraz firma społeczna **Horyzonty ITD** (34-143 Lanckorona 114, tel./faks: (0-33) 876 34 01, <http://www.horyzontyitd.pl>). Ciekawych informacji można też zasięgnąć w **Izbie Muzealnej** w rynku w Lanckoronie, czynna w sezonie od wtorku do niedzieli, w godzinach: 10–14 (wtorek – czwartek), 12–16 (piątek – niedziela).

Urząd Gminy Lanckorona

ul. Krakowska 473, 34-143 Lanckorona; tel. centr.: (0-33) 876 35 95; tel./faks: (0-33) 876 35 69; e-mail.: urzad@lanckorona.pl; <http://www.lanckorona.pl>

Gminny Ośrodek Kultury

ul. Krakowska 473, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 67. GOK prowadzi czytelną internetową.

Towarzystwo Przyjaciół Lanckorony
Izba Muzealna Rynek 133, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 30 13, (0-12) 427 12 76

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. 3 Maja 587, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 91

Gminny Zakład Budżetowy
ul. 3 Maja 587, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 81

Zespół Obsługi Placówek Oświatowych

ul. Krakowska 473, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 16

Gminna Biblioteka Publiczna
Rynek 113, 34-143 Lanckorona; tel. (0-33) 876 33 40

Punkt Kasowy Banku Spółdzielczego
Rynek 114, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 12

Towarzystwo Przyjaciół Lanckorony

Towarzystwo zostało założone w 1962 r. przez prof. Antoniego Krajewskiego. Wydaje kwartalnik „Kurier Lanckoroński”, organizuje wystawy malarstwa i sztuki,



KURIER LANCKORONSKI

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LANCKORONY

dokumentuje historię Lanckorony i chroni cenne zabytki miejscowości. Spośród wielu inicjatyw podjętych przez organizację trzeba wymienić: utworzenie Izby Muzealnej im. prof. Antoniego Krajewskiego, odnowienie szeregu zabytków (m.in. posagu św. Teresy z miejscowego cmentarza oraz XVIII-wiecznego obrazu św. Antoniego),



KURIER LANCKORONSKI

organizację licznych imprez kulturalnych i artystycznych oraz konkursów dla mieszkańców, publikację wydawnictw i inne cenne projekty lokalne. Towarzystwo objęło opieką Górę Lanckorońską, gdzie realizuje projekt pn. „Przystosowanie Góry Lanckorońskiej do celów ekoturystyki, rekreacji i wypoczynku na łonie natury”,

który jest partnerską inicjatywą środkowoeuropejskiego Programu Szlak Bursztynowy. W ramach inicjatywy odgruzowano zamek, odsłonięto panoramy widokowe na klasztor kalwaryjski i Dróżki Matki Boskiej oraz na Sulkowice, obsadzono



KURIER LANCKORONSKI

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LANCKORONY

krzewami stok pod ruinami zamku, wytyczono alejki spacerowe wokół Góry Lanckorońskiej i wyposażono je w podstawową infrastrukturę turystyczną i wypoczynkową: tablice informacyjne, drewniane ławki i altanki.



KURIER LANCKORONSKI

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LANCKORONY

Rys. Kazimierz Wiśniak

Program Szlak Bursztynowy

Jest to polsko-słowacko-węgierska inicjatywa ekoturystyczna, realizowana wzdłuż cennego przyrodniczo i kulturowo historycznego traktu od Budapesztu przez Bańską Szczańnicę po Kraków, i dalej jak Krakowa doliną Wisły po Morze Bałtyckie. Szlak ten łączy ciekawe regiony, ich mieszkańców oraz lokalne przedsiębiorstwa na rzecz ochrony przyrody i kultury, takie jak Szkoła Edukacji Środowiskowej na Bursztynowym Szlaku. Głównym celem Programu jest stworzenie europejskiej trasy dziedzictwa opartej na międzynarodowym szlaku rowerowym oraz regionalnych pętlach turystycznych eksponujących unikalne wartości zakątków Bursztynowego Szlaku, ich przyrodę, tradycje, lokalną kuchnię, rzemiosło, sztukę, imprezy i jarmarki.

Słowo „szlak” nawiązuje w Programie do różnorodnych funkcji, jakie przed wiekami pełniły szlaki handlowe: ekonomicznych, komunikacyjnych, społeczno-kulturowych. Kontaktem handlowym towarzyszyła wymiana informacji, pogłębianie wiedzy o świecie, rozwój społeczny, intelektualny i kulturalny, szerzenie nowych sposobów gospodarowania.

Program „Bursztynowy Szlak” należy do środkowoeuropejskiej sieci zielonych szlaków pn. „Central & Eastern European Greenways” tworzonej przez Stowarzyszenie „Environmental Partnership for Sustainable Development” (EPCE) w Polsce, Czechach, na Słowacji, Węgrzech w Rumunii i Bułgarii. Pierwszym fundatorem programu była Fundacja **The Rockefeller Brothers Fund**.



Punkt Kasowy Banku PKO BPS.A. o/Wadowice Rynek 113, 34-143 Lanckorona; tel. (0-33) 876 31 44

Urząd Pocztowy w Lanckoronie ul. 3 Maja 224, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 21

Urząd Pocztowy w Izdebniku Izdebnik 186, 34-144 Izdebnik; tel.: (0-33) 876 32 21

Przychodnia Medycyny Rodzinnej Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lanckoronie ul. Krakowska 493, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 76

Przychodnia Medycyny Rodzinnej, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lanckoronie. Punkt Lekarski w Izdebniku 34-144 Izdebnik 186; tel.: (0-33) 876 32 93

Komisariat Policji ul. Targowa 1, 34-130 Kałwaria Zebrzydowska; tel.: 997, (0-33) 876 66 07

Przedszkole Samorządowe ul. Targowa 198, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 84

Zespół Szkół w Lanckoronie (Gimnazjum i Szkoła Podstawowa) ul. Szkolna 504, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 90

Zespół Szkół w Izdebniku (Gimnazjum i Szkoła Podstawowa) Izdebnik 219, 34-144 Izdebnik; tel.: (0-33) 876 32 24

Zespół Szkół w Skawinkach (Gimnazjum i Szkoła Podstawowa) Skawinki 220, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 10

Szkoła Podstawowa w Jastrzębi Jastrzębia 58, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 33 95

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku”

Istnieje od 2004 r. Jego działalność obejmuje trzy podstawowe płaszczyzny: tradycję, kulturę i przedsiębiorczość. Obszary aktywności Stowarzyszenia to: ochrona i ekspozycja kultury regionalnej, rozwój społeczności lokalnej (organizacja przedsiębiorczości kobiet, rozwijanie gospodarki turystycznej przyjaznej dla środowiska), wspieranie i upowszechnianie rękodziela i sztuki ludowej, promocja tradycyjnych produktów lokalnych: spożywczych i rękodzielniczych, oraz edukacja ekologiczna. Stowarzyszenie zajmuje się programowaniem i realizowaniem zrównoważonego rozwoju, edukacją ekologiczną, organizacją przedsiębiorczości lokalnej, zwłaszcza kobiet, i rozwijaniem gospodarki turystycznej przyjaznej dla środowiska.

Stowarzyszenie wspiera inicjatywy i działania kobiet w sferze intelektualnej i wytwórczej związane z dziedzictwem kulturowym i przyrodniczym, uczestnicząc w międzynarodowym programie „Babiniec” skierowanym do kobiet – liderek z terenów wiejskich.

Dziełem Stowarzyszenia są szlaki kulturowe i trasy aktywnego wypoczynku wokół Lanckorony oraz projekt „Ekomuzeum Lanckorona” – *in situ* ekspozycja dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego. Jako ciekawostkę można też dodać, że Stowarzyszenie upowszechnia przetwórstwo owoców jarzębiny (zob. też: <http://www.nbs.org.pl>).

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku”, 34-143 Lanckorona 16, tel./faks: (0-33) 876 34 01, e-mail: sekretariat_gp@o2.pl, <http://www.nbs.org.pl>.

Parafia Rzymskokatolicka w Lanckoronie pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela

ul. św. Jana 12, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 77, msze święte – niedziela: 8.00, 11.00, 17.00

Parafia Rzymskokatolicka w Izdebniku pw. św. Małgorzaty Izdebnik 218, 34-144 Izdebnik; tel. (0-33) 876 32 25, msze święte – niedziela: 8.00, 11.00, 16.00

Parafia Rzymskokatolicka w Skawinkach pw. św. Joachima Skawinki 214, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 35 96, msze święte – niedziela: 8.00, 10.30

Dom Pomocy Społecznej im. św. Brata Alberta w Izdebniku Izdebnik 3, 34-144 Izdebnik; tel.: (0-33) 876 32 29

Hotel KORONA ul. Krakowska 513, 34-143 Lanckorona; tel.: (0-33) 876 64 01 <http://www.osrodek-korona.pl>

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku”; 34-143 Lanckorona 16; tel. (0-33) 876 34 01; Renata Bukowska, tel. 0501 70 69 48; e-mail: renatabukowska@poczta.onet.pl

Fundacja Partnerstwo dla Środowiska – Program Szlak Bursztynowy ul. Św. Krzyża 5/6, 31-082 Kraków; tel.: (0-12) 430 24 43; e-mail: biuro@epce.org.pl <http://www.epce.org.pl>

Program Babiniec

Babiniec to sieć kobiet z Europy Środkowo-Wschodniej (Polska, Słowacja, Republika Czeska, Ukraina i Białoruś) i USA, które wspierają się, uczą od siebie i wzajemnie inspirować w pracy na rzecz dziedzictwa i rozwoju lokalnego terenów wiejskich. Do tej nieformalnej sieci liderki z terenów wiejskich należy dziś ponad 100 kobiet. Są one działaczkami organizacji pozarządowych, wójtami, urzędniczkami, nauczycielkami i trenerkami, animatorkami kultury, artystkami, rzemieślniczkami, rolniczkami i przedsiębiorcami zajmującymi się agro- i ekoturystyką. Spotykają się, wymieniają informacjami, organizują warsztaty, szkolenia, wyjazdy studyjne, konferencje, imprezy kulturalne i artystyczne. Realizują też wspólne projekty z zakresu promocji dziedzictwa i produktów lokalnych – szlaki kulturowe i turystyczne typu greenways, ekomuzea, wystawy rzemiosła i lokalnych produktów, galerie artystyczne, publikacje na temat ochrony przyrody i kultury.

Partnerstwo kobiet – liderki z terenów wiejskich narodziło się w 2000 r. w ramach międzynarodowego programu realizowanego na Słowacji i w Republice Czeskiej (od 2001 r. także w Polsce) dzięki pomocy i inspiracji amerykańskiej fundacji z Nowej Anglii – QLF/The Atlantic Center for the Environment, a także dzięki wsparciu środkowoeuropejskiego konsorcjum fundacji „Environmental Partnership for Sustainable Development” (w Polsce: Fundacja Partnerstwo dla Środowiska).

Lanckoroński Babiniec realizuje projekty mające na celu polepszenie warunków społeczno-ekonomicznych mieszkańców, a zwłaszcza kobiet, znalezienie dodatkowych źródeł zarobkowania poza rolnictwem, związanych z wykorzystaniem i wyeksploatowaniem walorów przyrodniczych i kulturowych wsi oraz nawiązaniem współpracy środkowo-wschodnioeuropejskiej w zakresie wymiany doświadczeń i wzmacniania lokalnych liderów.

Program kobiecy w gminie Lanckorona jest realizowany od 2002 r., a jego bezpośrednim efektem było powołanie w roku 2003 Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego „Na Bursztynowym Szlaku”. Najważniejsze projekty dotyczą promocji produktów lokalnych, edukacji ekologicznej i rozwoju turystyki przyjaznej dla środowiska. Stowarzyszenie wspiera przede wszystkim inicjatywy i działania kobiet w sferze intelektualnej i wytwórczej, mając na koncie wiele doświadczeń związanych z tworzeniem szlaków dziedzictwa (Szlak Bursztynowy, Ekomuzeum Lanckorona) jako bazy do działań lokalnych twórców oraz rozwoju przedsiębiorczości (zwłaszcza powiązanej z turystyką: warsztaty interaktywne, ścieżki dydaktyczne, pamiętkarstwo, kwatery prywatne). Ważnym polem działania jest również tworzenie modelu rozwoju małej przedsiębiorczości we współpracy z sektorem publicznym i prywatnym.

Jednym z najważniejszych działań kobiet z lanckorońskiego Babińca jest promocja lokalnych produktów rzemieślniczych, artystycznych i kulinarnych z regionu. Członkinie Stowarzyszenia „Na Bursztynowym Szlaku” zajmują się tkactwem, hafciarstwem, krawiectwem, ceramiką, malarstwem na drewnie i szkle, tworzeniem kwiatów z bibuły, wycinanek, makram, wyrobem koszyków z łyby, toreb z lnu, woreczków zapachowych wypełnionych ziołami oraz wypieków i potraw regionalnych. Stowarzyszenie prowadzi sklepik lokalnych produktów oraz artystyczną kawiarnię na lanckorońskim rynku.

Kobiety z lanckorońskiego Babińca organizują także szereg lokalnych imprez kulturalnych i artystycznych, w czasie których część z nich występuje w tradycyjnych strojach lanckorońskich mieszczek, które udało się odtworzyć dzięki inicjatywie Władysławy Rzepy.



Rys. Kazimierz Wiśniak

ROZDZIAŁ II

INFORMACJE KRAJOZNAWCZE

CHARAKTERYSTYKA GEOGRAFICZNA, SPOŁECZNO-EKONOMICZNA I PRZYRODNICZA

Położenie

*O pięć mil od Krakowa w południowo-zachodnim kierunku, w okolicy górskiej, podatrzańskiej, rozłożyło się na południowym stoku wzniosłej, skalistej góry nad rzeką Skawiną miasteczko Lanckorona, obecnie w starostwie powiatowym wadowickim, a za czasów niepodległej Polski leżące w województwie krakowskim, powiecie szczyrzeckim, stanowiąc wtedy punkt centralny niegrodowego teżę nazwy starostwa. Okolice Lanckorony z widokiem na lasy, skały wąwozy i wzgórze jest nader powabna. Nad samem miasteczkiem panują ze szczytu góry zwaliska zamku, który celując tak malowniczym położeniem wśród majestatycznej natury, jak i urokiem dawnych wspomnień, dumnie niegdyś ze swej wysokości spoglądał na owe liczne osady i dwory, tulące się pod jego opiekuńcze skrzydła. (Ludwik Zarewicz, *Monografia historyczna*)*

Gmina Lanckorona położona jest na granicy Pogórza Wielickiego i Beskidu Średniego oraz płaszczowiny śląskiej i magurskiej w fazie fliszu karpackiego. Zajmuje obszar stanowiący pas przejściowy pomiędzy górami a kotlinami

podgóorskimi: najniższy położony punkt gminy mieści się w Podchybiu (250 m n.p.m.), najwyższy zaś to – Góra Lanckorońska (550 m n.p.m.). Krajobraz tego malowniczego zakątka karpackiego tworzy barwna mozaika przyrodniczo-kulturowa. Faliste, łagodne wzgórze, urozmaicona krata pól uprawnych, naturalne łąki, duże kompleksy leśne oraz unikatowa drewniana architektura i liczne zabytki składają się na niepowtarzalną atmosferę naturalnego „parku krajobrazowego”, jakim jest gmina Lanckorona.

Administracyjnie gmina Lanckorona należy do województwa małopolskiego (38 km od Krakowa), powiatu wadowickiego (20 km od Wadowic), granicząc z gminami: Kalwaria Zebrzydowska, Skawina, Budzów, Sułkowice i Stryszów.

Ukształtowanie powierzchni i budowa geologiczna

Obszar gminy Lanckorona został ukształtowany podczas faz górotwórczych orogenezy alpejskiej. Teren pokrywają głównie utwory z okresu kredy (flisz – zlepieńce, piaskowce, łupki, margle i wapienie). Rzeźba terenu zdominowana jest w przeważającej części przez pogórza z fragmentami zrównań pontyńskich. Jedynie wzdłuż potoku Cedron, w części

północnej gminy, rzeźbę terenu tworzą pogórza i obniżenia śródgórskie. Z kolei Góra Lanckorońska stanowi fragment zrównań miocenijskich. Ukształtowanie powierzchni gminy charakteryzuje się łagodnymi, zaokrąglonymi formami grzbietów górskich o nachyleniu stoków nie przekraczającym 30°. Rzeźba urozmaicona jest terasami rzecznyymi w dnach dolin Cedronu i Jastrząbki z okresu holocenijskiego.

W rejonie Lanckorony spotykamy kilka ciekawostek geologicznych. Przez utwory fiiszowe przebiega tu żyła wulkaniczna zbudowana z porfirytu i jaspisu (wschodnie stoki Góry Lanckorońskiej). W lasach w rejonie Kopani odnajdziemy głębokie odkrytki i wyrobiska po wydobywanej tu niegdyś rudzie żelaza. W przepływającym potoku oglądać można piękne „rudzioki”, kamienie rdzawe z kalcytowymi żyłami zawierają

jącej żelazo. Na górującej nad wsią Kępie natrafimy na fragmenty skał z odcisniętymi prehistorycznymi paprociami. Na sąsiednim Bugaju znajdziemy przykład tzw. porwaka tektonicznego zbudowanego z granitu – jest to rzadkość na skalę całych Beskidów Zachodnich!

W Łańcicy w 1960 r. nastąpił bardzo rzadki rodzaj osuwiska, tzw. „zgrzybiały od urodzenia”, co spowodowało zniszczenie lub uszkodzenie 24 zabudowań. Po powodzi w lipcu 2001 r. odnowiły się osuwiska.

W rejonie Lanckorony występują pokłady bardzo twardych eoceńsko-oligocenijskich piaskowców magurskich, których lawice wielokrotnie przybierają formę płytową – te są najczęściej wykorzystywane przez miejscową ludność w celach budowlanych, a płyty kamienne otrzymały lokalną nazwę „skrzyżolki”.

Kamienista ziemia w górskiej osadzie

...Ze mieszkańcy dawnej osady niemieckiej Lanckorony trudnili się przemysłem i handlem więcej niż rolnictwem z powodu, że ziemia w górskiej osadzie szczupło jeszcze pod uprawę przeznaczoną i bardziej lasami zarosła, a do tego, jak wiadomo, jałową i kamienistą, wnosić należy z faktu, że król Kazimierz Wielki chętnie zgodził się na pozwolenie wójtowi tej osady na założenie w niej miasta, któremu kilka lat później pozwolił się rządzić prawem niemieckim czyli magdeburskim i przypuścił je do wszystkich przywilejów, jakimi już z tego prawa cieszyli się mieszkańcy Krakowa...

(Franciszek Sypowski, *Miasta Lanckorony świadki przeszłości*)

Gleby

Gleby w Lanckoronie należą do typu gleb terenów górzystych i podgórzyskich. W części północnej i środkowej gminy są to gleby pyłowe, w części południowej brunatne, bielcowo-gliniaste i ilaste. Wzdłuż rzeki Cedron i Harbutówka spotkamy fragmentarycznie gleby madowe. Na zachodnim stoku Góry Lanckorońskiej występują w małej enklawie gleby szkieletowe i grubokamieniste inicjalne, brunatne i bielcowe. Pod względem przydatności rolniczej przeważają ziemie dobre i średnie z III i IV klasy bonitacyjnej gleb.

Rzeki

Na układ hydrograficzny gminy Lanckorona składa się siatka kilkudziesięciu cieków wodnych z licznymi dopływami, płynących przeważnie w kierunku północnym i zachodnio-wschodnim. Najważniejszymi rze-

kami gminy stanowiącymi zlewnię szeregu strumieni i potoków są: Skawinka, Cedron i Jastrząbka. Na wschodniej granicy gminy przepływa rzeka Harbutówka.

Warunki klimatyczne

Pod względem klimatu gmina Lanckorona zaliczana jest do regionu śląsko-krakowskiego. Przeważają tu dni z pogodą umiarkowaną ciepłą, z dużym zachmurzeniem i wysokimi opadami. Sama miejscowość Lanckorona wzniesiona na południowo-wschodnim stoku zalesionej góry, osłonięta od zimnych wiatrów północnych i dokuczliwych wiatrów zachodnich (a dodatkowo osłaniana kilkukilometrowym grzbieciem gór Chełm i Żar), w porównaniu z pobliskimi miejscowościami wyróżnia się dość łagodnym klimatem. Region należy też do miejsc o wyjątkowej przejrzystości powietrza.

Grad wielkości kurzego jaja i zamiecie śnieżne

4 sierpnia 2001 r. w gminie Lanckorona spadł grad wielkości kurzego jaja (spore nieregularne kule). Szkody gradobicia to rozbite dachy w 130 budynkach mieszkalnych i gospodarczych oraz kilka zniszczonych samochodów. Intensywne opady śniegu i silny porywisty wiatr powtarzające się przez kilka dni spowodowały, że 21 grudnia 2001 r. prawie wszystkie przysiółki gminy zostały odcięte od świata. Mieszkańcy topatami próbowali pokonać zaspę. Sprzęt ciężki przez kilka dni drażył „tunele” wysoko czasem na 4 m. Ostatni przysiółek odłączono 10 stycznia 2002 r. Wróciła zima sprzed 20 lat.

Informacje ogólne o gminie Lanckorona

Obszar: 40,6 km²

Sołectwa: Lanckorona, Izdebnik, Skawinki, Jastrzębia, Podchybie

Liczba ludności: 5927 (2001)

Liczba ludności w wieku produkcyjnym: 3421

Tradycyjne zawody i źródła dochodów: rolnictwo w małych, tradycyjnych, wielokierunkowych gospodarstwach rodzinnych – 1192 (2001), mogących wytwarzać szeroki asortyment produktów rolnych; rzemiosło i usługi: stolarstwo, tapicerstwo, szewstwo, krawiectwo, mechanika pojazdów

Preferowane formy przedsiębiorczości: rozwój małych firm tapicerskich i stolarskich, rzemiosło artystyczne, przetwórstwo żywności, turystyka przyjazna dla środowiska, rolnictwo ekologiczne i tradycyjne

Użytki rolne: 2779 ha – 68,5% ogólnej powierzchni gruntów, średnia wielkość gospodarstwa – 2,41 ha; ogółem gmina liczy 2696 (2001) gospodarstw; uprawia się głównie pszenicę i owies oraz ziemniaki, hoduje bydło i trzodę chlewną

Główne kierunki rozwoju gminy: (zawarte w Strategii opracowanej w 1999 r.) rozwój turystyki, w tym agroturystyki, rzemiosła i usług nieuciążliwych dla środowiska, zachowanie walorów krajobrazowych i przyrodniczych, promocja gminy.

Układ drogowy

Głównym szlakiem komunikacyjnym jest droga krajowa nr 52 Kraków – Cieszyn przecinająca teren gminy ze wschodu na zachód w jej północnej części. Ten szlak w swoim przebiegu na terenie gminy zachował się w niezmiennym układzie historycznym tzw. „traktu cesarskiego” wytyczonego w latach 1775 – 80. Obecny układ drożny stanowi kontynuację średniowiecznych szlaków traktów wynikających z sieci hydrologicznej terenu, jego topografii i rozłogu pól.

Charakterystyczny układ pól i osiedli

Modelowym przykładem tradycyjnego układu działek siedliskowych i rozłogu pól jest sama Lanckorona z zachowanym do dzisiaj średniowiecznym rozplanowaniem miasteczka i jego historycznych przedmieść. Historyczna zabudowa wsi, sięgająca czasów kazimierzowskiej lokacji miasta, związana jest z układem domów ukierunkowanym w miarę równoległe do pierzei rynkowych i ulicznych.

Powódź w Lanckoronie

W lipcu 1997 i 1999 r. w gminie Lanckorona wystąpiła powódź, podtapiając kilkanaście budynków mieszkalno-gospodarczych w Jastrzębi oraz Izdebniku i powodując znaczne zniszczenia w infrastrukturze drogowej. Jednak powódź, jakiej nie pamiętają najstarsi, nadeszła dwa lata później. 25 i 26 lipca 2001 r. zalanych i zniszczonych zostało 60% użytków rolnych i 68 budynków mieszkalno-gospodarczych; ucierpiało 310 rodzin w miejscowościach Jastrzębia, Izdebnik i Lanckorona-Łańnica, a szczególnie zniszczenia dotknęły miejscowość Skawinki. W meldunku Gminnego Komitetu Powodziowego z 26 lipca 2001 r. czytamy: *Zwały ziemi, błota i drzew na jezdnich, zerwane mosty, podmyte drogi powodują w dalszym ciągu, że Skawinki są odcięte od świata. Utrudnione jest prowadzenie akcji ratowniczej z uwagi na ciągłe powtarzające się ulewne opady deszczu. W dalszym ciągu powstają nowe osuwiska, stwarzając bardzo duże zagrożenie dla osób i mienia.*

Inaczej przedstawia się zabudowa poza centrum Lanckorony, która jest znacznie bardziej rozproszona. W Izdebniku pola układają się w kierunku północ-południe z nieznacznym odchyleniem ku zachodowi. Są ułożone prawie prostopadle do drogi Kraków – Cieszyn po jej północnej stronie. Przy zespole folwarcznym we wschodniej części wsi znajduje się szeroki pas gruntów bez podziałów na wąskie pasy pól, związany z przynależnością terenu do zespołu folwarcznego.

W Jastrzębi pola ukierunkowane są na linii północ-południe. Po północnej stronie wsi układają się niemal prostopadle do doliny potoku Jastrzębskiego, a po stronie południowej ukierunkowane są skośnie do doliny potoku.

W Skawinkach występują trzy zasadnicze układy pól wynikające z konfiguracji terenu, sieci drożnej oraz układu zabudowań. We wschodniej części wsi odnajdziemy dominujący układ pól ukierunkowany na linii wschód-zachód. Z kolei po południowej i północnej stronie wsi pola układają się w linii skośnej północ-południe lub skrajnie wschód-

Historyczne szlaki handlowe

Historycznym szlakiem komunikacyjnym z okresu średniowiecza był trakt biegnący z Krakowa przez Skawinę, Wołę Radziszowską, Brody, w pobliżu Lanckorony, Barwałd do Wadowic. Stanowił on w XIII wieku prawdopodobnie jedno z odgałęzień wielkich historycznych dróg z Krakowa na zachód i południe (trakt z Krakowa na zachód przez Liszki, Babice i Oświęcim wzdłuż Wisły na Śląsk oraz na południe przez Dobczyce, Myślenice, Nowy Targ na Spisz i Orawę, a dalej na Węgry). Odnotować należy w tym miejscu wzmiankę z 1368 roku o drodze solnej przebiegającej koło Lanckorony i przyjąć istnienie równoległego traktu biegnącego z Myślenic na zachód przez Lanckoronę w kierunku Oświęcimia i dalej na Węgry jako wariant węgierskiej drogi solnej.

(Antoni Zygmunt Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki, Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego, artykuł o przewoźwie soli i solarzach, jako uzupełnienie ustawy o urządzeniu żup krakowskich)

zachód do rzeki. Trzeci układ spotykany w Skawinkach – to szerokie pasy gruntów bez podziału na pola związane z zespołem folwarcznym.

W Podchybiu układ przestrzenny jest całkowicie zdominowany przez duże szerokie pasy gruntów niewykazujące jednolitego ukierunkowania ani podziału na pola. W północnej części wsi rozciąga się rola o sztywnym geometrycznym podziale pól bez konkretnego ukierunkowania.

Jednym z najcenniejszych obszarów leśnych w Lanckoronie jest kompleks Brody-Izdebnik z lasami mieszanymi i przewagą jodły oraz domieszką modrzewia, świerka i jaworu, urozmaicony licznymi polanami, enklawami



Rys. Kazimierz Wiśnik

Przyroda

Pod względem geobotanicznym gmina Lanckorona ma charakter przejściowy między roślinnością Pogórza Wielickiego a górską roślinnością Beskidów. Na opisywanym terenie możemy wyróżnić dwa piętra roślinne – pogórze oraz piętra regla dolnego, w którym występują fragmenty buczyny karpackiej i boru mieszanego świerkowo-jodłowo-modrzewiowego z naturalnym starodrzewiem modrzewia polskiego.

wami pól, przysiółków i popręciany wieloma wąwozami z ostrymi stokami i głębokim dnem, którym płyną potoki o charakterze górskim. W lasach występują: świerk, jodła, buk, jesion, jawor, grab, wiąz górski, modrzew, olsza czarna, dzika czereśnia, brzoza, sosna pospolita i sztucznie wprowadzona sosna wejmutka. W podszyciu lasów i na łąkach spotykamy rośliny następujących gatunków: dziki bez czarny i koralowy, leszczyna pospolita, jarzab pospolity (jarzębina), szklak, kruszyna pospolita, czeremcha zwyczajna, tarnina, malina właściwa, jeżyna fałdowana, liczne paprocie, borówka czernica (czarna jagoda), pokrzyk wilcza jagoda, bluszcz pospolity, wawrzynek wilczełyko (bardzo rzadki gatunek), storczyki, lilia złotogłów, widłak goździsty, zawilec gajowy, przylaszczka pospolita, niezapominajka błotna, sasanka wiosenna, skrzyp polny, skrzyp olbrzymi, łopian większy oraz liczne zioła, takie

Rośliny chronione

skrzyp olbrzymi *Equisetum maximum*
cis pospolity *Taxus baccata*
lilia złotogłów *Lilium martagon*
wawrzynek wilczełyko *Daphne mezereum*
podkolan biały *Platanthera bifolia*
sasanka wiosenna *Pulsatilla vernalis*
widłak goździsty *Lycopodium clavatum*
bluszcz pospolity *Hedera helix*
orlik pospolity *Aquilegia vulgaris*
kruszyna pospolita *Frangula alnus* (ochrona częściowa)

Zwierzęta chronione

salamandra plamista *Salamandra salamandra*
traszka karpacka *Triturus montandoni*
jaszczurka zwinka *Lacerta agilis*
zaskroniec *Natrix natrix*
padalec *Anguis fragilis*
myszołów zwyczajny *Buteo buteo*
pustułka *Falco tinnunculus*
sowa uszata *Asio otus*
dzięcioł czarny *Dryocopus martius*
dzięcioł zielony *Picus viridis*
dzięcioł duży (pstry), średni i mały (dzięciołek) *Dendrocopos major*, *D. medius*, *D. minor*
dzięcioł zielony *Picus viridis*
jerzyk zwyczajny *Apus apus*
wilga *Oriolus oriolus*
jeż europejski *Erinaceus europaeus europaeus*
wiewiórka *Sciurus vulgaris*

jak mięta pieprzowa, macierzanka piaskowa, żmijowiec zwyczajny, żywokost lekarski, kopytnik pospolity.

Na północnych stokach Góry Lancorońskiej oraz na Solcy Izdebnickiej odnajdziemy cenne płaty górskich lasów łągowych (olszyna karpacka) i roślinności bagiennej z bogatym stanowiskiem skrzypu olbrzymiego.

W gminie Lanckorona znajdują się dwa ciekawe parki dworskie z cennym starodrzewiem. Pierwszy w Izdebniku o powierzchni 7,6 ha pochodzący z początku XIX w., drugi w Podchybiu o powierzchni 2,7 ha, również z początku XIX w. Wpisana w rejestr zabytków została w 1934 r. grupa drzew (sosny i modrzewie) koło ruin zamku. Interesującymi ciekawostka-

Impresja wiosenna

W niedalekiej Lanckoronie, na samym stoku zamkowej góry rozpościera się ogród. Gdy wiosna była w rozkwicie, zaprowadziła mnie do ogrodu kręta ścieżka. Szedłem nią krok po kroku, otulony gęstwiną delikatnych kwiatów, płataniną roślin zwartych w wiosennym uścisku, kołazem barw, układających się w naturalnie piękne wzory i mozaiki.

To tu, to tam dumnie pięły się łodyżki wzrastających ku niebu zielonych pędów. Patrzyłem, jak mozolnie wydostają się z zimowych otulin, jak garną do życia, pobudzone nadeszłym ciepłem. Niektóre otworzyły już nawet parasole płatków, odsłaniając ukryte wewnątrz przedziwne konstrukcje. Jedne przypominały splatanie kolorowe węże, zastygłe w tajemnym tańcu, inne – dlonie głaskające promienie słońca lub podobne do ananasa owoce, najeżone zielonymi szpilkami. Wszystkie były tak cudnie kolorowe, pełne życia i radości, że wyjąłem aparat i zacząłem fotografować, by zimą móc choć na chwilę przywrócić je do życia.

(Rafał Stanowski, *Wspomnienie wiosny*, „Dziennik Polski”, 16.01.2002)

mi przyrodniczymi są również założenia ogrodowe, które spotkamy przy starych willach z lat 20. XX w., takich jak: „Zamek”, „Tadeusz”, „Słoneczna” i „Willa Róż”. Na różnorodność przyrodniczą Lanckorony składają się też liczne stare sady owocowe zachowane w przydomowych ogrodach, głównie z jabłoniami i gruszami, oraz plantacje czarnej porzeczki i pasieki.

Ze świata zwierzęcego w lanckorońskich lasach i na łąkach spotykamy: sarny, zające, dziki, lisy, kuny leśne, tchórze, jeże, wiewiórki, borsuki, nietoperze. Typowe dla regionu płazy i gady to: zaskroniec, padalec, traszka karpacka, salamandra plamista i jaszczurka zwinka. Obserwatorzy ptaków mogą w Lanckoronie wypatrzeć: myszołowa, pustułkę, sowę uszată, dzięcioła zielonego, czarnego i pstrego, sikorę bogatą, jerzyka, wilgę, bażanta i kuropatwę. Czasem gościnnie zagląda w te strony niedźwiedź brunatny. Wiele zwierząt można napotkać na alejkach spacerowych wokół Góry Lancorońskiej.

Z DZIEJÓW LANCKORONY

Początki Lanckorony i rozkwit miasta

Początki miejscowości sięgają przełomu XII i XIII w. Wtedy to najprawdopodobniej koloniści niemieccy zakładają osadę i na szczycie góry budują mały gródek strażniczy dla ochrony mieszkańców przed zbrojnymi napaściami. A ponieważ tereny te są ówczesnie widownią ścierania się wpływów węgierskich, czeskich i polskich, do najazdów dochodzi tu dość często.

Król Kazimierz Wielki rozbudowuje gródek, czyniąc z niego murowany zamek otoczony fosą z prowadzącym doń mostem zwodzonym. W osadzie jest już kościół. W 1359 r. po raz pierwszy pojawia się nazwa Lanckorona i dotyczy ona zamku, w którym w tymże roku Kazimierz Wielki podpisuje lokację wsi Skawinki. Nazwa Lanckorona wywodzi się z języka niemieckiego od słów *Land* – „kraj”, „okoli-



Rys. Adam Cedr

ca” i *krone* – „korona”, czyli w tłumaczeniu „Korona kraju”, góra ta bowiem dominuje nad okolicą. Lokacja miasta następuje w 1366 r. Nowo założonemu miastu król nadaje wiele przywilejów. Bliskość stolicy, okalające miasto bory pełne zwierzyny oraz zamieszkanie królów Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły do łowów powodują, że często goszczą oni na lanckorońskim zamku.

Siedziba starostwa i konflikty o dobra lanckorońskie

Rozwój kolonizacji na tych terenach powoduje, że miasto Lanckorona od 1410 r. staje się siedzibą starostwa niegrodowego liczącego 16 wsi, a pierwszym starostą zostaje Zbigniew z Brzezia koło Staniątek, herbu

Zadora. Ród ten dzierży starostwo do 1512 r., a w latach 80. XV w. po raz pierwszy wnuk Zbigniewa, Stanisław, zaczyna używać nazwiska Lanckoroński. Kolejnymi tenutariuszami są m.in. Wolscy, Zebrzydowscy, Czartoryscy, Słuszka, Myszkowscy, Wielopolscy.

W 1537 r. na prośbę Mikołaja Wolskiego, kasztelana lanckorońskiego i kuchmistrza królowej dzierżawcy Lanckorony, król Zygmunt Stary przenosi targi cotygodniowe z czwartku na niedzielę i ustanawia dwa jarmarki na św. Jana Chrzciciela w czerwcu i św. Bartłomieja w sierpniu. Z powodu konfliktu o dobra lanckorońskie, jaki wybuchł pomiędzy Barbarą Wolską a Albertem Łaskim, *zamek lanckoroński zostaje dwukrotnie zdobyty (są to jedyne przykłady jego zdobycia).*

Prawa miejskie

Król Kazimierz Wielki w roku 1361, wójtowi istniejącej już tu osady niemieckiej zezwala założyć miasto, uposaża wójta dwoma łanami frankońskimi i połową dochodu z jatek rzeźniczych, piekarskich, sukiennej i szewskich, oddaje mu całkowite dochody z łaźni i młyna i przeznaczają trzeci denar od spraw odsączonych, a szósty denar czynszu z łańów, wkładając nań obowiązek, ażeby na każdą wyprawę wojenną stawiał się uzbrojony dziać, w pancerzu i na koniu, wartującym sześć grzywien.

W pięć lat później ten sam monarcha przywilejem datowanym w Krakowie we wtorek po niedzieli palmowej 31 marca 1366 roku nadaje temu nowo założonemu miastu przywilej prawa magdeburgskiego, ustanawia wolne targi w każdy czwartek, pozwala mieszczanom sukna i inne towary w Krakowie i innych miastach państwa kupować i sprzedawać, dalej wolny wyrąb drewna budowlanego w obrębie tegoż miasta, oraz postrzygalnie sukna, wagę i wolny dowóz piwa na użytek miasta; na koniec przypuszcza miasto Lanckorunę do uczestnictwa wszystkich praw, które posiadał Kraków. (Ludwik Zarewicz, *Lanckorona*, 1885)

W 1574 r. – jak wspominają stare kroniki – Łaski zamek lanckoroński obległ i takowy zwyciężając wojennym z użyciem nawet dział cięższego i lepszego kalibru 11 sierpnia zdobył, podstarościego siłą wypędził, wszystkie się tam znajdujące kasztelanowej rzeczy i sprzęty przemocą zabrał i w zamku siłą zostawił załogę. Kolejny raz zamek zostaje zdobyty dwa lata później przez wojska królewskie Stefana Batorego. *Lecz energiczny Batory w połowie maja wysłał ludzi pod wodzą Stanisława Górki i Bamfiego przeciw Lanckoronie i senat dostarcza potrzebnych do oblężenia dział większego wagi, 15 cetnarów prochu i 300 kul żelaznych. Przez 5 dni ostrzeliwali zamek tak silnie, iż huk dział rozlegał się po Krakowie. 22 maja poddaje się załoga, warując sobie życie i mienie. Mówią, że król w pierwszej chwili rozdrażnienia dla dania przykładu chciał zamek zrównać z ziemią, lecz że go posłowie na sejmie od tego zamiaru odwieśli. Aby pomóc starostwu i miastu podupadłemu podczas*

tej lokalnej wojny domowej, w 1581 r. król Stefan Batory nadaje Lanckoronie przywileje: zwolnienia celne i przyznanie 20 bałwanów soli rocznie z żup wielickich według taksy dla miasta Krakowa, oraz poleca mieszczanom Kazimierza zaprzestanie szykan wobec mieszczan lanckorońskich podróżujących z towarem do Krakowa.

Potop szwedzki

Miasto rozwija się pomyślnie aż do połowy XVII stulecia, czyli do tzw. potopu szwedzkiego. Mieszkańcy utrzymują się z handlu, rzemiosła oraz rolnictwa. W Lanckoronie znajdują się jatk rzeźnicze, piekarnie, warsztaty kowali, krawców, szewców, tkaczy, kuśnierzy, kamieniarzy; jest też browar i słodownia, folusz, łaźnia miejska; utrzymuje się trzy klasową szkołę oraz dom dla ubogich. Starosta lanckoroński Michał Zebrzydowski, uchodząc przed Szwedami, poleca dowódcy załogi Jakubowi Wilkońskiemu poddać zamek, aby nie drażnić najeźdźcy, który w odwecie, jak sądzono, mógłby zniszczyć sanktuarium

Straty po potopie szwedzkim

Wedle lustracy z 1660 roku mieszczanie lanckorońscy w grodzie krakowskim pod przysięgą zeznali: iż Szwedzi spalili tam 79 domów, 23 stodoły ze zbożem, jatki rzeźnicze, piekarskie i szewskie. Dowiadujemy się tu także, że krawcy, kuśnierze, ślusarze i kowale, których niewielka tu liczba, wolni są od opłaty czynszu, że mieszczanie dają pieniędzy koron złp. 6 gr. 20 i że targi ustały. Co do zamku, czytamy w tejsze lustracy: „Zamek na wysokiej górze zbudowany, wiatrom i inszym iniurus coeli podległy, ustawicznej poprawy i konserwacji potrzebuje, na co starosta koszt niemały ustawicznie łożyć musi. Otoczony jest dokoła parkanem z drzewa we dwoje budowanym, a wewnątrz ziemią zasypanym. Na trzech rogach są baszty z drzewa pobudowane, a na czwartym baszta wielkim kosztem zmurowana, bo wapno aż z Krakowa wozono. Studnie dwie biją w żywej skale z wielką pracą i nakładem i wybito już najmniej 60 otworów, a jeszcze i znaku wody nieposzlakowano. Praesidium, które pan starosta Michał Zebrzydowski, miecznik koronny dla bezpieczeństwa chowa, oprócz urzędników, wiele nakładu i kosztu potrzebować musi.

(Ludwik Zarewicz, *Monografia historyczna*)

kalwaryjskie. Zamek zostaje poddany generałowi Robertowi Duglasowi, jednak klasztor i tak zostaje splądrowany, a zakonnicy wymordowani. Na domiar złego mnożą się grabieże okolicznej ludności, co powoduje nasilenie partyzantki na terenie starostwa. Wkrótce dzięki fortelowi podstarościego lanckorońskiego Jana Zarzeckiego udaje się odzyskać zamek z rąk szwedzkich, jednak straty, jakie poniosło miasto, okazują się znaczne: spalone domy, stodoły, jatki rzeźnicze, piekarnie i warsztaty szewskie, a mieszkańcy zaczynają się przesiedlać do innych miast, co powoduje wyludnienie miejscowości.

Powstania chłopskie i pierwszy pożar Lanckorony

Aby nie dopuścić do całkowitego upadku, król Michał Korybut Wiśniowiecki dyplomem z sejmu walnego w 1669 r. obdarza Lanckoronę nowymi przywilejami: *...potwierdzając wszystkie dawniejsze przywileje, nadano celem podźwignięcia Lancko-*

rony tyłoma kłeskami ubiegłych czasów i wojen podupadłej i całkiem spuszczonej do dwóch dotąd odbywanych jarmarków trzy nowe przydaje jako to: na św. Agnieszkę w lutym, św. Stanisława w maju i św. Franciszka w październiku każdego roku, pozwalając przybywającym na takowe wszelkiego rodzaju towary i przedmioty, mianowicie konie, bydło i trzodę, wszelako bez uszczerbku sąsiednich miast sprzedawać, krom tego dozwala na targach cotygodniowych co sobotę w temże mieście z dawien dawna odbywać się zwykłym rzeźnikom lub jakimkolwiek bądź osobom zamiejscowym wolnego bicia wołów oraz sprzedaży i śrutowania mięsa quae vulgo vocatur wolnica...

Kolejni starostowie lanckorońscy: Marianna Zebrzydowska, Jan Karol Czartoryski i Józef Bogusław Słuszka, własną zachłannością, wyzyskiem poddanych i bezprawiem powodują wybuch dwóch dużych powstań chłopskich (z udziałem mieszczan i drobnej

szlachty). Pierwsze, pod przywództwem szlachcica Stanisława Wierzbęty i Stanisława Buchańskiego, wybucha w 1670 r. i obejmuje starostwo nowotarskie i lanckorońskie. Stłumione zostaje po trzech miesiącach poprzez interwencję wojsk królewskich w sile siedmiu chorągwi. Drugie powstanie wybucha w 1699 r. pod przywództwem karczmarza ze Skawicy, Jakuba Śmietany, który mimo że uzyskuje przychylny wyrok królewski Augusta II w sprawie wniesionych skarg, po powrocie z Drezna zostaje pochwycony i ścięty na lanckorońskim zamku.

Z początkiem XVIII w. miasto doznaje kolejnej wielkiej klęski: w roku 1717 ogarnia je pożar. W zeznaniu burmistrza Lanckorony złożonym pod przysięgą czytamy, że: *...w miasteczku na 128 domów zaledwie gdzie niegdzie mizernych chalupek w ulicach pozostało 26, ponadto spalił się browar i słodownia miejska ze wszystkim naczy-niem browarnym...*

Konfederacja barska

Piękną kartę w historii zapisuje Lanckorona w czasie konfederacji barskiej. W roku 1768 przybywa w te strony Maurycy Beniowski, odznacza się w kilku zbrojnych starciach pod Lanckoroną i opanowuje zamek lanckoroński, a jego załogę skłania do przejścia na stronę konfederacji. Jednak wkrótce, 20 maja 1769 r., w potyczce pomiędzy Suchą Beskidzką a Lanckoroną dostaje się do niewoli rosyjskiej.

Beniowski

Stując konfederatom, Beniowski, człowiek nadzwyczajny czynny, odważny, energiczny i wytrwały, odznacza się w kilku zwycięskich potyczkach pod Lanckoroną z nieprzyjaciół, opanowuje zamek lanckoroński i stojąc w nim załogę Rzeczpospolitej skłania do wykonania przysięgi na wierność konfederacy. Wkrótce atoli w potyczce pod Suchą dnia 20 Maja 1769 r. okryty ranami dostaje się do niewoli rosyjskiej i skazany zostaje na wygnanie do Kamczatki.

(Ludwik Zarewicz, *Monografia historyczna*)

Kolejnym wybitnym dowódcą konfederacji walczącym na tym terenie jest Kazimierz Pułaski. W miejscu wygranej bitwy, którą stoczył 1 listopada 1769 r. z Moskalami, stoi dziś kapliczka Konfederatów Barskich. Na pomoc konfederacji śpieszą też oficerowie i inżynierowie francuscy, którzy na przełomie lat 1770 i 1771 roku przystępują do umacniania zamku lanckorońskiego oraz budowy umocnień ziemnych typu bastionowego na szczycie wzgórza. W lutym 1771 r. na nieprzygotowaną jeszcze do obrony twierdzę z załogą liczącą 97 żołnierzy pod dowództwem dwóch oficerów francuskich naciera pułkownik Suworow na czele 1400 grenadierów. Po brawurowej obronie kilkakrotne szturmury zostają odparte, a nieprzyjaciel zostawia na placu boju wielu zabitych, w tym brata dowódcy Aleksandra Suworowa.

W trzy miesiące później pod Lanckoroną rozgrywa się kolejna bitwa. Siłom rosyjskim, liczącym ok. 4500 żołnie-

Kłeska Suworowa w starciu o zamek

Nagle 21.02.1771 roku rano nadchodzi raport od wartownika, że jakieś wojsko sunie dolinę od Krakowa. Nie przypuszczano nawet, by to mógł być nieprzyjaciel. A był to sam Suworow, ciągnący w te strony celem ulżenia załodze krakowskiej i dodania animuszu Drewiczowi. Ledwo rozpoznano przez mgłę Moskali, wszczęły się alarm, Miączyński wyprowadził konnicę z miasteczka do wąwozów ku Zatorowi. Zostało w twierdzy 97 piechurów i artylerzystów pod dzielnymi oficerami Duclos i Despres. Masa jeźdźców, dragonów i właściwej piechoty rzuciła się na miasteczko, wyracając wszelkie zawieki i przegrody, a z miasteczka na stromą górę. Tam też pogruchoła „fryzyskie konie”, ogarnęła 2 armaty i już porucznik Podładczikow wtargnął z pierwszymi grenadierami na dziedzińiec, gdzie stała ostatnia armata (bo dwie inne z pięciu były całkowicie otoczone), i już się rozlegał krzyk pardon, kiedy kawaler De la Serre na czele reszty wojska, tj. 65 żołnierzy, po spuszczonej moście przypuszcza kontratak na bagnety, a Duclos i Despres wypadają z 15 ludźmi boczną furtą. W mig odwraca się szczęście: padają ranni najlepsi oficerowie suworowscy: Dietmar, Podładczikow, Arcybaszew, Mordinow, Suworow młodszy. Sam generał i jego koń odnoszą rany – 80 ludzi wypiera 800!

(wg: Władysław Konopczyński, Kazimierz Pułaski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1931)

rzy pod dowództwem pułkowników Drewicza i Szepielewa, konfederaci dowodzeni przez pułkownika Dumorieza przeciwstawiają siły liczące ok. 4000 ludzi. Jednakże walka kończy się tragicznie dla konfederatów, którzy rzucając się do ucieczki, mordują swych oficerów Orzeszkę i księcia Sapiechę, usiłujących ich powstrzymać. W przegranej bitwie życie straciło ok. 300 konfederatów, których pochowano na wzgórzu zwanym od tego czasu „Groby”. Dzisiaj miejsce to upamiętnia krzyż postawiony ku czci poległych.

Ostatecznie załoga konfederacka poddaje się bez walki zajmującym Galicję wojskom austriackim pod dowództwem gen. Althana 8 czerwca 1772 r. 17 marca 1774 r. Zaborca przejmuje na własność Starostwo Lanckorońskie (jako królewską), a reforma administracyjna dzieli je na trzy tzw. „klucze”: Lanckoroński, Myślenicki i Makowski, które zostają

wystawione na licytację. W wyniku kolejnej reformy administracyjnej w 1810 r. Lanckorona przynależy do powiatu wadowickiego. Sam zamek początkowo jest wykorzystywany jako koszary dla wojska, a w podziemiach przetrzymuje się zbiegłych poborowych uchylających się przed przymusową 12-letnią służbą w wojsku austriackim. Gdy w Wadowicach powstaje więzienie oraz koszary, Austriacy opuszczają zamek lanckoroński, wydając go na pastwę losu i mieszkańców, tak że już w połowie XIX w. niewiele z niego zostaje.

Pod zaborem austriackim

Od pierwszego rozbioru Polski datuje się stopniowy upadek Lanckorony. W I. poł. XIX w. miasto liczy 1420 mieszkańców oraz 245 domów. Działają tu: trzyklasowa szkoła ludowa, urząd pocztowy oraz dom dla ubogich, pozostający pod opieką burmistrza.

Herb od Franciszka II

Austriacki herb Lanckorony został nadany miastu wraz z przywilejami w dniu 18 września 1797 roku przez cesarza Franciszka II. Herb przedstawiał wieniec laurowy pod złotą koroną królewską, z napisem w otoku: *Sigillum regiae civitatis Landskronensis. Herb od dzisiaj wisi na budynku dawnego ratusza przy rynku.*

(Krzysztof Staszewicz, Kalwaria Zebrzydowska. Lanckorona, Katowice 1981, wg: „Wiadomości o Lanckoronie w książkach odnalezione przez Kazimierza Wiśniaka”, „Kurier Lanckoroński”, nr 16, jesień 1999)



Herb dawny i dzisiejszy

Magistrat ma siedzibę w rynku, a nad wejściem do niej widnieje austriacki herb Lanckorony.

Lanckorona pozostaje na uboczu głównych szlaków. Omijają miasteczko, nowo wytyczone linie komunikacyjne zarówno trakt cesarski Wiedeń – Lwów (prowadzący przez Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Izdebnik), jak i późniejsza kolej żelazna. Losy miasta przypieczętowuje

pożar wzniesiony wskutek podpalenia w 1869 r. Wtedy to kolejny raz centrum miejscowości prawie w całości płonie, targi zamierają, tutejsi rzemieślnicy wykonują swe wyroby głównie na potrzeby nielicznych mieszkańców lub podwykonawczo dla sąsiedniej Kalwarii Zebrzydowskiej, która rozwija się coraz prężniej. Pracują też w folwarkach i gorzelni arcyksięcia Rainera w Izdebniku (Fabryka wódek

Wielki pożar

Zubożenie Lanckorony nastąpiło w roku 1869, po strasznej katastrofie pożaru tego miasta w dniu 9 listopada, w którym zgorzały do szczytu wszystkie zabudowania drewniane i gospodarcze w rynku i jednej ulicy w liczbie 79 samych domów mieszkalnych. Później, w 8 lat po owej klęsce pożaru odkryto jego sprawcę, który z zemsty na nowym proboszczu, ks. Janie Zarzelskim, byłym dziekanie nowotarskim za to, że on a nie jego szwagier ks. Opidowicz otrzymał probostwo w Lanckoronie, podpalił w nocy stodołę plebańską, z której silny wiatr jesienny nagle i naraz przerzucił ogień na kilka domów.

Zbrodniarz ten skazany na 7 lat więzienia zmarł w nim przed końcem kary.

(Franciszek Sypowski, Miasta Lanckorony świadki przeszłości, Wieliczka 1938, wg: Wiadomości o Lanckoronie w książkach odnalezione przez Kazimierza Wiśniaka, „Kurier Lanckoroński”, nr 14, wiosna 1999)

Rys. Kazimierz Wiśniak



zdrowotnych i likierów, pozostająca w okresie międzywojennym we władaniu Lewakowskich), produkując słynny „Jarzębiak Izdebnicki”.

Dwudziestolecie międzywojenne

Wkrótce po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. mieszkańcy Lanckorony podejmują wysiłki, aby wydzwignąć miejscowość z upadku spowodowanego wieloma czynnikami, a postępującego od ponad 200 lat. Już z początkiem roku 1919 powstaje ustanowiony przez Radę Gminną 14-osobowy Komitet Urządzenia Letniska i Zakładu Wychowawczego dla Sierót Powojennych z burmistrzem Janem Tomczykiewiczem na czele. Wystosuje on Memoriał do Wysokiego Sejmu w Warszawie, chcąc dla projektu uzyskać aprobatę oraz mecenat państwa; niestety jego starania okazują się bezowocne. Z Memoriału jednak możemy wnosić, że społeczeństwo Lanckorony, świadome swojej ciężkiej sytuacji, nie

zamierza czekać z założonymi rękoma. Dobrze zna atuty miejscowości: położenie, las, czyste powietrze oraz wodę, i wie, że spontanicznie rozwijająca się turystyka daje szansę rozwoju miejscowości w tym kierunku.

17 maja 1923 r. Lanckorona kolejny raz wpisuje się do historii Polski. Zawarty zostaje wtedy w Warszawie tzw. pakt lanckoroński – porozumienie polityczne pomiędzy Polskim Stronnictwem Ludowym „Piast”, Chadecją oraz Związkiem Ludowo-Narodowym, przygotowane w Lanckoronie w majątku senatora Hammerlinga, ówczesnego właściciela dużej części Lanckorony i Brodów.

Kolejne lata dwudziestolecia międzywojennego przynoszą dalszy rozwój miejscowości w kierunku turystyki i rekreacji, powstają wówczas liczne prywatne pensjonaty, kwatery prywatne, 3 baseny kąpielowe, 2 korty tenisowe. Zawiązuje się Towarzystwo Upiększania Uzdrowiska Lancko-

rona, z inicjatywy którego wytyczone zostają ścieżki spacerowe na Górze Zamkowej, prowadzona jest budowa tzw. „tancbudy” pod ruinami, gdzie w sezonie co tydzień odbywają się dancingi, do których przygrywa orkiestra jednostki wojskowej z Wadowic. Powstaje także basen gromadzki, który – rozbudowany przez Niemców w czasie okupacji – istnieje do dziś. Komunikację z Krakowem ułatwia otwarta w 1932 r. sezonowa linia autobusowa; poza tym można tu dojechać koleją do stacji Kalwaria-Lanckorona w Brodach, skąd turystów (popularnie zwanych „worcorzami”) podwożą liczne bryczki. Niestety przedsięwzięcia te nie uchronią Lanckorony od utraty praw miejskich w 1933 r.

II wojna światowa i czasy powojenne

II wojna światowa dotyka również Lanckoronę. W okolicznych lasach stacjonują oddziały partyzanckie. Wielu mieszkańców ucieka przed przymusowymi robotami na wschód, wielu ginie w obozach koncentracyjnych. Niemcy, wykorzystując i rozbudowując istniejącą bazę turystyczną (basen i nartostady), zamierzają utworzyć w Lanckoronie kurort.

19 stycznia 1945 r. oddziały frontu białoruskiego wyzwalały Lanckoronę. Przez kilka dni stacjonuje tu sztab frontu białoruskiego z marszałkiem Koniewem.

Po wyzwoleniu Lanckorona zostaje włączona do gminy zbiorowej w Kalwarii Zebrzydowskiej. W tym okresie

miejscowi szewcy zawiązują Spółdzielnię Szewców i Cholewkarzy zrzeszającą ok. 100 członków. W Lanckoronie działa również Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

W 1955 r. następuje reorganizacja władz terenowych i powołanie Gromadzkiej Rady Narodowej, w skład której wchodzi wsie Lanckorona, Skawinki i Jastrzębia. W latach 1955 – 1956 zostaje ukończona elektryfikacja Lanckorony i założony ośrodek zdrowia. Od roku 1959 można korzystać ze stałego połączenia autobusowego z Krakowem. Zawiązuje się Spółdzielnia Pracy „Gromada” z 60-osobową załogą. Powstają 3 punkty biblioteczne oraz świetlica.

Lata 60. to czas ponownego odkrycia Lanckorony jako miejscowości turystycznej i wypoczynkowej. Licznie zjeżdża tu bohema artystyczna Krakowa: „piwniczanie”, malarze, reżyserzy, aktorzy i muzycy zwabieni niepowtarzalną atmosferą i wyjątkową urodą miejscowości spędzają tu weekendy, urlopy, wakacje. Bakcyłem lanckorońskim zostali zarażeni m.in.: Andrzej Wajda, Krystyna Zachwatowicz, Kazimierz Wiśniak, Andrzej Majewski, Danuta Leszczyńska-Kluza, Konrad Swinarski, Ryszard Zatorski, Czesław i Maja Rzepińscy, Danuta Boguszewska-Chlebowska, Jerzy Radziwiłłowicz, Marian Kociniak, Jerzy Nowak, Arkadiusz Bazak, Adam Hanuszkiewicz, Zofia Kucówna, Marek Walczewski, Wojciech Pszoniak, Kazimierz Brandys, Danuta Rinn, Marek

Memoriał do Wysokiego Sądu w Warszawie

Dla Lanckorony jednym jedynym możliwym i skutecznym ratunkiem byłoby utworzenie z niej miejsca klimatycznego, czyli letniska. Myśl taką podsunęła nam ta okoliczność, że do Lanckorony od szeregu już lat przyjeżdża każdego roku po kilkadziesiąt rodzin z Krakowa, zwanych tu „letnikami”, ażeby wśród pól i lasów, wśród ciszy i niczem nie zmąconego spokoju, wprost prawie w obłokach, otaczającego górę balsamicznego powietrza, przepędzić „wakacje”.

Już w miesiącu kwietniu zamówione i zadatkowane są prawie wszystkie możliwe do wynajęcia izby i izdebki. Ludność miejscowa ciśnie się z rodziną w jednym bodaj kącie, sypia w stodolach i na poddaszach, a pokój wynajmuje na lato, ażeby przecież jako taki grosz zarobić. Mimo niewygód i braku wszelkich chęćby najprymitywniejszych ułatwień letnicy zjeżdżają się tu gromadnie, by tylko użyć powietrza i nasyć oczy wspaniałością widoku krajobrazu jaki otacza Lanckoronę.

Ta samotna i naturalna, żadnym sztucznym zabiegiem nie wywołana okoliczność świadczy najlepiej, że Lanckorona musi jednak posiadać jakieś specjalne warunki klimatyczne, pociągające tu dziesiątki rodzin na pobyt letni. I tak w rzeczywistości jest.

Grechuta. Doceniając miejscowe plenery, reżyserzy kręcą w Lanckoronie kilka filmów (m.in. *Szwadron* Juliusza Machulskiego).

Mimo że ostatnimi laty śmietanka artystyczna nie gości tu tak często, Lanckorona ma grono wiernych wielbicieli. Odbywają się w tej urokliwej okolicy plenery malarskie i fotograficzne. Dzięki stronom internetowym przybywają goście zagraniczni – odnajdując tak rzadko spotykaną atmosferę lat międzywojennych, spokój, życzliwość i te noce gwieździste, poranki śpiewne ptaszą mową, zapach siana, koncert świerszczy i żab kumkanie, wiatru szmer na zamku.

I tak to mało, i tak dużo – oceńmy sami...

Opracował Robert Bodnar

DZIEDZICTWO KULTUROWE

Zabytki

Lanckorona

Lanckorona – niegdyś miasto (prawa miejskie od 1366 r.), obecnie wieś – liczy ok. 2000 mieszkańców. Siedziba gminy położona jest na południowym stoku Góry Lanckorońskiej. Losy miasteczka przez długie wieki spletały się z losami zamku. Był on ośrodkiem starostwa nieogrodowego, do którego należało miasto z przedmieściami: Łaśnicą i Jastrzębią, 2 młynami i 16 wsiami. Od 1410 r. starostwo dzierżyli „panowie

z Brzezia” koło Staniątek, zwani później Lanckorońskimi. Od 1590 r. Lanckorona należała do Zebrzydowskich. W 1655 r. zamek zajęli Szwedzi. Stał się on później punktem oparcia dla konfederatów barskich, którzy w latach 1769 – 71, m.in. pod wodzą Beniowskiego toczyli bitwy z wojskami carskimi. Po pierwszym rozbiore Lanckorona znalazła się pod zaborem austriackim, a opuszczony zamek popadł w ruinę. W roku 1933 Lanckorona utraciła posiadane od roku 1366 (czyli od 573 lat) prawa miejskie. Mimo to już przed wojną stała się popularną miejscowością letniskową ze stałym połączeniem autobusowym z Krakowem. Obecnie tajemnicze, pełne romantyzmu, zapomniane, drewniane „miasteczko” może się pochwalić cennymi atutami o charakterze kulturowym i przyrodniczym.

Zabytki w Lanckoronie

- * Zespół dawnego budownictwa drewnianego w centrum Lanckorony
- * Izba Muzealna im. prof. Antoniego Krajewskiego
- * Kościół parafialny św. Jana Chrzciciela ufundowany w XIV w.
- * Ruiny zamku na Górze Lanckorońskiej wzniesionego przed 1359 r.
- * Zabytkowe wille lanckorońskie z początku XX w.
- * Neogotycki kościółek Świętego Krzyża na cmentarzu w Lanckoronie
- * Kaplica Konfederatów Barskich z 1910 r.
- * Kapliczka św. Anny i inne kapliczki przydrożne głównie z XIX i początku XX w.
- * Krzyż Konfederatów Barskich na Dziale Paleckim (zob. Podrozdział *Ścieżka kulturowo-przyrodnicza – Ekomuzeum „Lanckorona”*)

Izdebnik

To duża wieś ciągnąca się wzdłuż potoku Jastrzębskiego, leżąca na wysokości 260 – 320 m n.p.m. przy drodze Kraków – Cieszyn. Otaczające wieś wzgórza, częściowo zalesione, stanowią łatwo dostępne łagodne tereny, wprost wymarzone na bliskie wycieczki z Krakowa. Po raz pierwszy w zapiskach historycznych wieś jest wzmiankowana w 1362 r. W źródłach historycznych odnajdziemy inne dawne nazwy Izdebnika – *Stebnicz*, *Sitibelnik*, *Ystebnik*, *Istibnik*, *Ystifnik* czy *Istepnik*. W dokumentach pojawia się imię pierwszego sołtysa – Wencelous de Istibnik. Wraz z leżącymi wokół Lanckorony wsiami: Bieńkówką i Skawinkami, Izdebnik należał do najwcześniejszych królewszczyzn. W okresie zaborów rząd austriacki sprzedawał wieś wraz z częścią starostwa lanckorońskiego księżniczce saskiej Franciszce Krasieńskiej, której Izdebnik zawdzięcza rozbudowę majątku i zespołu fol-

Zabytki w Izdebniku

- * Zajazd z przełomu XVIII i XIX w., tzw. „Stara Poczta”
- * Kościół parafialny św. Małgorzaty z lat 1838 – 1841
- * Zespół dworski z XIX w. z parkiem i budynkami gospodarczymi mieszczącymi dawną Fabrykę wódek zdrowotnych i likierów
- * Kaplica pw. św. Walentego z zabytkowymi posągami świętych Stanisława i Wojciecha (zob. Podrozdział *Ścieżka kulturowo-przyrodnicza – Ekomuzeum „Lanckorona”*)

warczo-ogrodowego. Na rozwój folwarku i wsi duży wpływ ma wybudowanie traktu cesarskiego i połączenie Izdebnika z Krakowem w 1775 r. W roku 1944 partyzanci przeprowadzili tu akcję zbrojną przeciwko 70 gestapowcom przebywającym na dworze izdebnickim.

W Izdebniku znajdowała się kiedyś słynna na całą Galicję i resztę Austro-Węgier wytwórnia alkoholi gatunkowych arcyksięcia Rainera.

Jastrzębia

Ta wieś o walorach letniskowych leży nieopodal Lanckorony, na wysokości 340 – 390 m n.p.m. Pierwszy zapis historyczny z roku 1402 wzmiankuje wieś „Jastrzambia” w związku ze sprzedażą ogrodów przy drodze do wsi „Jastrzambia”, które Jan Wrona, mieszczanin lanckoroński, przekazał w ten sposób miastu Lanckoronie. Inne nazwy wsi odnajdywane w źródłach historycznych to: *Jastrzembie*, *Jastszthrzabye* lub *Jastszambya*. Historycznie miejscowość została założona na terasie rzecznej potoku Jastrzębskiego przy średniowiecznym trakcie wodzącym z Lanckorony do Myślenic. Rozwój przestrzenny wsi do połowy XIX w. w niedużym stopniu wykraczał poza średniowieczne rozplanowanie i utrzymywał luźną zabudowę zagrodową, nie wykształcając form przysiółkowych. Zabudowa wsi pojawiająca się przy tzw. górnej drodze biegnącej z Lanckorony jest związana z rozwojem wsi i przypada na koniec

XIX stulecia i wiek XX. W tym też czasie następuje rozwój przysiółków Kopań, Zagroda i Podkiecka. Według legend nazwa wsi pochodzi od jastrzębia, który miał ostrzec króla przed najazdem wojsk nieprzyjaciela albo przed pożarem lasu, kiedy król wybrał się na polowanie (zob. Podrozdział *Gmina oczami mieszkańców*).

Zabytki w Jastrzębi

- * Zespół dworski z XIX w., obecnie siedziba szkoły podstawowej
 - * Pozostałości partyzanckiego bunkra z czasów II wojny światowej na Pasiece
- (zob. Podrozdział *Ścieżka kulturowo-przyrodnicza – Ekomuzeum „Lanckorona”*)

Podchybie

To wieś ulokowana na lewym brzegu potoku Cedron, na północny zachód od traktu izdebnickiego (trakt cesarski łączący Izdebnik z Krakowem, wybudowany w 1775 r.). Miejscowość nie ma źródłowej genezy historycznej. Jej nazwę podawano wcześniej jako *Chyb*, *Pochów* lub *Prymasówka*. Charakterystyczna jest zabudowa mieszkalno-gospodarcza w luźnej formie zagrodowej, która została ukształtowana już w XVIII stuleciu. Wieś powstała wokół zespołu

Zabytki w Podchybiu

- * Zespół dworski z przełomu XVIII i XIX w. z parkiem
- (zob. Podrozdział *Ścieżka kulturowo-przyrodnicza – Ekomuzeum „Lanckorona”*)

dworsko-folwarcznego na przełomie XVIII i XIX w. na roli Chyb. Dalszy rozwój wsi w XIX i XX wieku oparł się na wcześniejszej zabudowie, którą można napotkać do dzisiaj. W Podchybiu znajdują się dobre punkty widokowe na Lanckoronę, Beskid Średni i Pogórze Wielickie.

Skawinki

Wieś leży wśród wzgórz Beskidu Wyspowego, w dolinie rzeki Cedron wzdłuż średniowiecznej drogi łączącej Skawinki z Lanckoroną i zespołem młynów. Pierwsza wzmianka o miejscowości, lokowanej przez króla Kazimierza Wielkiego, pochodzi z roku 1359. Notowana wraz z Bieńkówką i Izdebnikiem jako najwcześniejsza królewszczyzna na ziemi lanckorońskiej, w 1443 r. znalazła się w starostwie lanckorońskim. Od XVII w. mieszkańcy eks-

Zabytki w Skawinkach

- * Kościół parafialny św. Joachima z XVIII w.
 - * Kapliczka „Dzwonek” zwieńczona kopulastym hełmem krytym gontem
- (zob. Podrozdział *Ścieżka kulturowo-przyrodnicza – Ekomuzeum „Lanckorona”*)

ploatowali pokłady piaskowca ławicowego (tzw. skrzyżolki). Po rozbiórce Polski rząd austriacki sprzedał tę wieś wraz z częścią starostwa lanckorońskiego księżniczce polskiej i Wielkiej Księżnej Litewskiej Franciszce, księżnej Kurlandii i Żmudzi. Po śmierci Franciszki w 1788 r. wieś przejmuje córka Maria Carignan, w drugim małżeństwie księżna Montléart.

Na przełomie XVIII i XIX w. powstaje we wsi folwark z zabudowaniami gospodarczymi, tzw. „owczarnią” zlokalizowaną na zachód od folwarku przy drodze do wsi Leśnica. Początek XX w. wprowadza nową zabudowę mieszkalno-gospodarczą w formie zagrodowej przy drodze z Brodów do Palczy.

Okolice Lanckorony – zabytki i atrakcje gmin sąsiadujących z Lanckoroną

Skawina

- * Modrzewiowy kościółek z końca XV w. w Woli Radziszowskiej
- * Dwór Dzieduszyckich w Radziszowie
- * Dwory Hallerów w Jurczycach i Polance

Kalwaria Zebrzydowska

- * Klasztor Bernardynów fundacji Zebrzydowskich (1602 r.) otoczony zespołem 42 kościołów i kaplic tworzących przestrzenno-krajobrazowe założenie Kalwarii (drogi krzyżowej i drózek Matki Bożej); zespół wpisano na Listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO

Stryśzów

- * XVI-wieczny dwór w Stryśzowie – filia Muzeum na Wawelu
- * Liczne kapliczki i krzyże przydrożne połączone bursztynowym szlakiem rowerowym
- * Ekologiczne gospodarstwa agroturystyczne

Sułkowice

- * Kościół św. Zofii (1845) zbudowany na miejscu wcześniejszego ufundowanego przez starostę lanckorońskiego, Jana Zebrzydowskiego
- * Tradycje średniowiecznego rzemiosła kowalskiego

Budzów

- * Kościół z 1793 r. z rokokowymi ołtarzami i XIV-wiecznym krzyżem w Bieńkówce
- * Drewniana dzwonnica z dzwonkiem loretańskim (1887) w Baczynie
- * Tradycje produkcji wyrobów z łuby dartej i wikliny

Wadowice – miasto powiatowe i miejsce urodzenia Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II

- * Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II
- * Bazylika Mniejsza pw. Najświętszej Marii Panny
- * Kościół parafialny pw. św. Piotra Apostoła
- * Klasztor Ojców Karmelitów Bosych z celą Ojca Rafała Kalinowskiego
- * W pobliskim Gorzeniu Górnym – dworek będący muzeum Emila Zegadłowicza

Tradycyjna zabudowa

Zabytkowa drewniana i murowana zabudowa mieszkalna Lanckorony stanowi we wszystkich miejscowościach gminy zespoły o wybitnych walorach kulturowych i krajobrazowych. Szczególnie cenny jest zespół dawnego

budownictwa drewnianego z domami krytymi gontem i charakterystycznymi podcieniami w centrum Lanckorony. Zespół powstały w latach 1869 – 1872 w ramach odbudowy po pożarze, zachował ciągłość znacznie starszych tradycji budownictwa XVI w. Zwarta drewniana zabudowa związana ze średniowiecznymi działkami lokacyjnymi układa się zgodnie z liniami pierzei rynku. Bardzo stromy rynek (9,5-procentowy spadek) o wymiarach 90 x 110 m powstał w okresie lokacji miasta (XIV w.). Pierwotnie z każdego rogu rynku odchodziła jedna ulica, tworząc tzw. układ wiatrakowy. W późniejszym okresie układ ten się zatarł poprzez wytyczenie kolejnych dróg. Najlepiej zachowała się architektura wschodniej pierzei rynku.

Bryły budynków cechuje **układ szczytowy**, najbardziej charakterystyczny dla rynku, oraz **układ kalenicowy** – typowy dla domów położonych wzdłuż wąskich uliczek wychodzących z rynku. Domy oddzielone są charak-

Miedzuchy

Powody do skarg dają miedzuchy pomiędzy domami. W miedzuchach tych o szerokości 0,80 – 1,20 m, przy tym całkowicie osłoniętych przez okapy, a więc niedostatecznie nasświetlonych, zalega śnieg i błoto, powodując zawilgocenie ścian. Przy tym uskarżają się mieszkańcy, że do miedzuchów chociaż zamkniętych wciąż naprawianymi plotami, dostają się często pijacy i psotne wyrostki, robią tam nieporządek i niepokoją śpiących dobijaniem się po nocach do ścian.

(Henryk Jasieński, *Zagadnienie styków domów szczytowych*, Kraków 1938, wg: *Wiadomości o Lanckoronie w książkach odnalezione przez Kazimierza Wiśniaka*, „Kurier Lanckoroński”, nr 15, lato 1999)

terystycznymi wąskimi **miedzuchami**, osłoniętymi przez połacie dachowe (zob. *Atlas historyczny*).

W układach przestrzennych domów dominuje dyspozycja dwutraktowa, symetryczna, zarówno trójosiowa z szeroką sienią przejazdową pośrodku (użytkowana tradycyjnie jako boisko i wozownia) i dwuosiowa – z sienią na skraju. Do najciekawszej formy charakterystycznej dla Lanckorony należy **dach przyczółkowo-naczółkowy z dymnikami pod kalenicą i wydatnych okapach tworzących podcienia**, służące dawniej m.in. do wystawiania towarów podczas targów i jarmarków.

Ciekawym zabytkowym detałem architektonicznym domów z terenu gminy są przede wszystkim drzwi i wrota do sieni z zastrzałami i mieczami (tzw. „mieczowane bramy”), okna o stolarce dwuskrzydłowej i podziale sześćio- lub ośmiopółowym oraz drewniane stropy z belkowaniem. Drzwi i okna niektórych domów zdobione są dziełami kowalstwa artystycznego – zamkami i zawiasami ciekawych kształtów.

Poza ścisłym centrum wsi zabudowa tradycyjna jest zachowana w postaci kilku obiektów, m.in. przy drodze do Palczy. Charakter zabytkowy wykazują również drewniane wille z początku XX w. zlokalizowane na zboczach Góry Lanckorońskiej, powiązane z rozległymi ogrodami.

Zabytkowa zabudowa gospodarcza reprezentowana jest głównie przez stodoły o konstrukcji zrębowej i układzie dwuosiowym z boiskiem i sąsiekami.

Kurne chaty

Domy Lanckorońskie nie są kurne, jednakże ich kominy nie są wyprowadzone ponad dachy, ale w sposób dawniej powszechny na Podhalu, tylko na strychy. Z otworu komina, tuż nad polepą strychu, nakrytego płaskim kamieniem na kilku podłożonych kamkach dla ochrony od iskiej, rozchodzą się na wszystkie strony wąskie pasemka dymu wydostające się następnie szparami w pokryciu dachu i trójkątnymi dymnikami w szczytach tuż pod kalenicą, w tym wypadku rzeczywiście jeszcze spełniającymi funkcję prawdziwych dymników. Po drodze dym wraz z ciepłym powietrzem ocierając się o wewnętrzną stronę pokrycia dachowego, suszy i impregnuje krokwie i gonty.

(Henryk Jasieński, *Zagadnienie styków domów szczytowych*, Kraków 1938, wg: *Wiadomości o Lanckoronie w książkach odnalezione przez Kazimierza Wiśniaka*, „Kurier Lanckoroński”, nr 11, lato 1997)



Rys. Kazimierz Wiśniak

Dachy pierwotnie były czterospadowe i kryte strzechą; w większości uległy już przekształceniom. Bardzo istotnym elementem uzupełniającym zabudowę są drobne formy architektoniczne rozsiane po całej gminie Lanckorona. Należą do nich kapliczki i figury związane z historyczną siecią drożną, ogrodzenia, studnie, kamienne skarpy i mury.

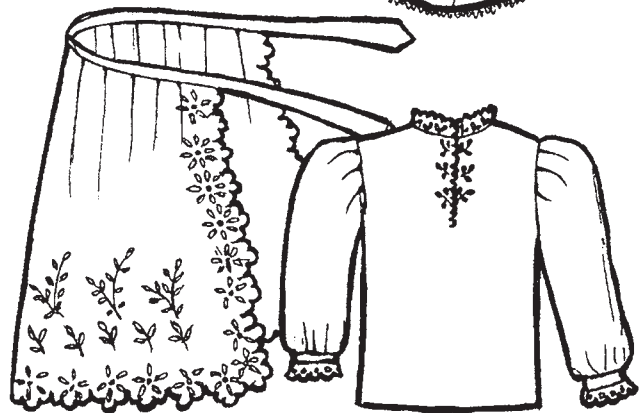
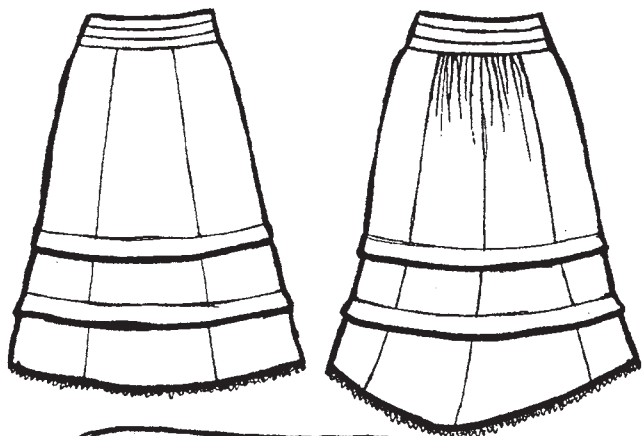
Strój mieszczy lanckorońskiej

Kobiety lanckorońskie w drugiej połowie XIX w. i na początku wieku XX ubierały długie sięgające kostek spódnice. Szyto je z cienkiej wełny w kolorze ciemnej czerwieni wpadającej w fiolet, granat lub czerni. Spódnice krojono z pięciu klinów. Dwa tylne kliny nieco szersze od pozostałych w pasie były marszczona. Na linii dołu wydłużone tworzyły rodzaj „ogona”.

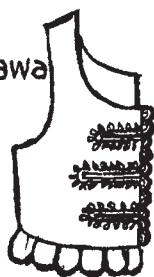
Ozdobą spódnicy były dwukrotnie naszyte wąskie rypsowe lub atlasowe wstążki lub taśmy w kolorze zbliżonym do spódnicy. Dół tych naszyć wykończono wypustką. W celu zabezpieczenia przed zniszczeniem dół spódnicy obszywano fabryczną szczotką.

Pod spódnice wkładano białe płocienne halki, zdobione ręcznym haftem o motywach roślinnych. Później obszywano je fabryczną koronką, ząbkami lub haftem. Dół halki powinien kilka centymetrów wystawać spod spódnicy.

Stałym elementem kobiecego stroju była zapaska. Szyta z bogato haftowanego płótna w roślinne wzory. Dół i boki zapaski wykończone były ząbkami. W pasie marszczona, wszyta w wąską obszywkę, wiązana była w pasie na kokardkę. Starsze panie nosiły także zapaski w kolorze czarnym.



rys.
Władysława
Rzepa



Rys. Władysława Rzepa

Bogdan Treter żył w latach 1886 – 1945. Jako architekt projektował wille, domy i kościoły, głównie na terenie województwa krakowskiego. Zajmował się też konserwacją zabytków, architekturą wnętrz i sztuką użytkową. Rysował i malował pejzaże. Opracował przepisy ochraniające zabytkową Lanckoronę, mając na celu zabezpieczenie jej zabytkowego charakteru.

(wg: Kazimierz Wiśniak, *Bogdan Treter*, „Kurier Lanckoroński”, nr 13, zima 1998 – 99)

Odświętne bluzki w prostym kroju szyte z białego lnianego lub bawełnianego płótna. Szerokie rękawy wykańczano podszewką ze wszytą wąską krezą haftowaną w ząbki i drobny wzór roślinny. Taką samą kryzą wykańczano obszycie szyjki i przód bluzki.

W późniejszym okresie, w czasie mniej odświętnych okazji noszono także bluzki szyte z fabrycznie wykończonych perkali w jasne kolory i w drobne kwiatki. Na białe bluzki wkładano gorsety sukienne lub aksamitne w kolorze czarnym o drobno zaokrąglonych kołatkach. Wszywano je srebrną taśmą na plecach i przodach. Z przodu gorset wiązano wstążką w kolorze spódnicy.

Uzupełnieniem stroju były czerwone korale, najczęściej prawdziwe, które świadczyły o zamożności właścicieli stroju.

Najstarszym nakryciem głowy była biała chusta, krochmalona, bogato haftowana białym roślinnym haftem, z tyłu głowy ściśle przylegająca, w przodzie zaś fantazyjnie upinana. Nakrycia te nazywano „kukurykami”.

Zebrała, opracowała materiały oraz wykonała strój: Władysława Rzepa

Ochrona dziedzictwa

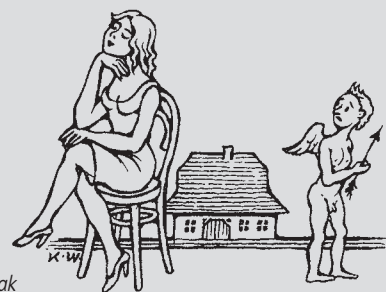
Początki ochrony konserwatorskiej Lanckorony jako zespołu urbanistycznego sięgają dwudziestolecia międzywojennego i wiążą się z działalnością i decyzjami urzędowymi Bogdana Tretera, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, oraz koncepcjami projektowymi Henryka Jasińskiego.

Od 1937 r. teren dawnego miasteczka otoczony jest ochroną konserwatorską. Ze względu na wartości kulturowe miejscowości oraz poszczególnych obiektów konserwator zdecydował

Na Lanckoroniankę

Nie śmie jej drasnąć strzała Amora bez przyzwolenia konserwatora.

Cyprian Czernik (1929 – 1993)
z antologii fraszki polskiej
„Z kobietą nie ma żartu”.



Rys. Kazimierz Wiśniak

o wyznaczeniu w Lanckoronie pięciu stref ochrony konserwatorskiej:

1. Ścisła strefa ochrony konserwatorskiej – rezerwatowa
2. Strefa częściowej ochrony konserwatorskiej – strefa ochrony zabytkowych planów i wysokości gabarytów
3. Pośrednia strefa ochrony konserwatorskiej obejmująca przedpola układów przestrzennych
4. Strefa ochrony krajobrazu
5. Strefa ochrony archeologicznej.

Po II wojnie światowej, pomimo szeroko zakrojonej akcji konserwatorskiej (kompleksowe koncepcje projektowe, prace badawcze etc.), miało

miejsce znaczne zubożenie krajobrazu kulturowego Lanckorony wskutek naporu pseudonowoczesnej zabudowy oraz braku środków finansowych na odbudowę i konserwację zabytkowej zabudowy i domów.

W grudniu 1999 r. fragment zespołu kulturowo-krajobrazowego Lanckorony wpisano na Listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO, jako część obiektu chronionego pn. „Kalwaria – krajobrazowy zespół manierystycznego parku pielgrzymkowego” położonego w granicach Kalwarii Zebrzydowskiej i Lanckorony (Góra Lanckorońska z ruinami zamku).

GMINA OZAMI MIESZKAŃCÓW

Legends lanckorońskie

W oczach najmłodszych mieszkańców

Legends lanckorońskie zostały opowiedziane przez uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z gminy oraz odnalezione w starych dokumentach i zapiskach. Dzieci i młodzież zbierały dawne historie i tajemnicze opowieści podczas rozmów z rodzicami i dziadkami. Dorośli pomogli te przekazywane przez pokolenia na pokolenie legends spisać, a Kazimierz Wiśniak pięknie je zilustrował. I tak powstał prezentowany tu zbiór legend lanckorońskich.

Diabelski kamień

Na Górze Lanckorońskiej stało kiedyś zamczysko. Dzisiaj już tylko ruiny straszą niesamowitością legend i opowieści o mieszkańcach tych starych murów. Najbardziej niezwykle podanie mówi o diable, który bronił się przed natrętnymi rozbójnikami. Grasowali oni w tym samym rewirze co on. Z tą różnicą, że diabeł czyhał na dusze, a rozbójnicy na kupców przewożących towary przez lanckorońskie lasy.

Diabeł miał już dosyć tej konkurencji i pewnego razu postanowił z tym skończyć. Zaczaił się za murem zamku i czekał na rywali, zacierając osmolone ręce i przebierając kopytami. Nagle usłyszał krzyki i śmiechy wesołych rozbójników. Niczego nie przeczu-

wali. Nawet nie starali się być cicho, widocznie wyprzedzili kupców i szukali miejsca na zasadzkę. Przez Lanckoronę wiódł handlowy szlak, pewnym więc było, że łup będzie bogaty. Roziskrzzone oczy diabła z nienawiścią śledziły jadących leśną ścieżką zbójów.

Gdy znaleźli się na wprost murów zamku, mściwy bies wbił się kopytami w rozmiękłą po deszczu ziemię. Kudłate, czarne ręce wsparł o olbrzymi głaz, który wyczarował z małego kamyczka i... z całą czartowską siłą go rozkołysał. Nie słyszeli rozbójnicy chrzęstu łamanych gałęzi, rozgniatających kamieni, gdyż głośno rozprawiali o łupach już zagrabionych. Sami podstępni, nie przypuszczali, że padną ofiarą podstępny. Rozpędzony wielki głaz nabierał szybkości.



Rys. Kazimierz Wiśniak

Dziennik Ustaw Nr 98

— 5566 —

Poz. 1062

1062

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 października 2000 r.

w sprawie uznania za pomnik historii.

Na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz. U. z 1999 r. Nr 98, poz. 1150) zarządza się, co następuje:

§ 1. Uznaje się za pomnik historii „Kalwarię — krajobrazowy zespół manierystycznego parku pielgrzymkowego”, położoną w Kalwarii Zebrzydowskiej w województwie małopolskim.

§ 2. Celem ochrony pomnika historii wymienione w § 1 jest zachowanie, ze względu na uniwersalne wartości kulturalne, założenia kalwaryjskiego będącego przykładem unikatowego krajobrazu kulturowego i zespolenia obiektów architektury z kompozycją przestrzenną parku krajobrazowego i wartościami przyrodniczymi.

§ 3. 1. Granica zespołu zabytkowego obejmuje 44 obiekty architektoniczne położone na powierzchni 160 ha i przebiega od klasztoru oo. bernardynów i ko-

ścioła głównego oraz terenu dawnego pałacu Czartoryskich, dalej w kierunku wschodnim kolejno do Brodów wraz z Górą Oliwną i zamku w Lanckoronie, następnie na zachód do mostu na Cedronie, dalej do Bugaju wraz z górą Synaj, aż do zamku w Barwałdzie i z powrotem w kierunku północno-wschodnim do Góry Oliwnej i klasztoru.

2. Mapa „Kalwarii — krajobrazowego zespołu manierystycznego parku pielgrzymkowego” stanowi załącznik do rozporządzenia.

§ 4. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej;
A. Kwaśniewski

Prezes Rady Ministrów;
J. Buzek

Diabeł podskakiwał radośnie, widząc swych wrogów o krok od śmierci. Już zacierał ręce pewien, że dusze złych zbójów wpadną do jego kotła. – Oj, będą się smażyły duszyczki!

Niczym zapalki łamały się młode sosny i świerki pod ciężarem ogromnego głazu. Za późno zauważyli zbóje grożące im niebezpieczeństwo. Wrzasnęli... i nastała cisza. Nawet ptaki zamilkły. Potężny kamień zatrzymał się, stając się grobem rozbójników. Tylko diabeł mlasnął jęzorem, strzelił radośnie kopytami, ogonem zamachał i zniknął.

Kto lubi z ukochanym lub ukochaną spacerować alejami wokół Góry Lancorońskiej, niech zerknie w dół, gdy będzie na Alei Zakochanych na wysokości ruin zamku. W wąwozie po lewej stronie zobaczy olbrzymi głaz. Czas okrył go mchem zielonym, woda wyrzeźbiła dziwne znaki po bokach. Opowiedz temu, kogo trzymasz teraz za rękę, o diable i o rozbójnikach.

Legenda usłyszana od Mariana Michalskiego, długoletniego kościelnego w Lanckoronie. Opowiedziała ją Ola Bucka, uczennica gimnazjum w Lanckoronie.

Legenda o karczmie

Było to lat temu 200, może 300, gdy przy „trakcie królewskim” biegnącym nagim wtedy zachodnim zboczem Góry Lancorońskiej stała karczma. Schodzili się do niej mieszkańcy Lanckorony i okolicznych wiosek, by przy gorzałce i dźwiękach muzyki urządzać hulanki do

białego rana, nawet w czasie Wielkiego Postu. Napomnienia księdza z ambony nie odnosiły żadnego skutku, aż pewnego dnia w Wielkim Tygodniu przechodził tamtędy starzec z długą siwą brodą, krucyfiksem na piersiach i kosturem w ręce. Krzyknął:

– Opamiętajcie się, Boga się nie boicie, modlić się wam trza, a nie pić i hulać!

Biesiadnicy wyśmiali przybysza, a cygańskiej orkiestrze kazali jeszcze skoczniej przygrywać, na co starzec gromkim głosem, podnosząc krucyfiks w jednej ręce, a kostur w drugiej, zawołał:

– W imię Boże ostatni raz was napominam, klękajcie i módlcie się! Najświętsza Pani Kalwaryjska na was patrzy.

Nic to nie poskutkowało, tylko jeden z biesiadników uklęknął w progu karczmy.

– Więc hulajcie na wieki – powiedział na koniec i uderzył kosturem



Rys. Kazimierz Wiśniak

w ziemię, która się rozstała i pochołnęła tak biesiadników, jak budynek. Został tylko próg z klęczącym i trzęsącym się ze strachu człowiekiem, który na czas usłuchał napomnień.

Starca nigdy już potem nie widziano, a bogobojny człek opowiedział wszystkim o tym wydarzeniu. Odtąd mieszkańcy Lanckorony znani byli w okolicy z wielkiej pobożności i surowości obyczajów oraz ścisłej moralności.

Powiadają, że nocami w miejscu, gdzie stała karczma, słychać czasami jakby odgłosy zabawy pomieszanymi z jękami, dlatego też gdy zapadnie zmrok, mało jest śmiałków, którzy nie lękają się tamtędy przechodzić.

Legenda opracowana na podstawie materiału zebranego przez Paulinę Piwowar.

Legenda o czujnym jastrzębiu

Dawno, dawno temu, w słoneczny poranek ksiądz Krak z garstką rycerzy wybrał się na polowanie. Dosiedli koni i wyjechali z grodu południową bramą ku Wiśle. Przeprawa brodem na drugi brzeg nie trwała długo, a dalej ruszyli przez pola, potoki, zagajniki, aż wreszcie dotarli do puszczy. W cieniu prastarych drzew konie zwołnili. Dopiero około południa jeźdźcy dotarli do rozległej, zalanej słońcem polany. Tutaj ksiądz wydał rozkazy. Podzielił swoich towarzyszy na dwie grupy. Na czele pierwszej stanął on sam, a przywódcą drugiej grupy mianował serdecznego przyjaciela o imieniu Tomko. Tomko miał pozostać na polanie i wraz z przy-

dzielnymi rycerzami zająć się rozbianiem obozu.

W księżęcej grupie byli sami najlepsi łowcy. Spieśli konie i pocwałowali w puszczy. Na polanie Tomko i jego rycerze rozwinęli i ustawili namioty. Potem zebrali drewno na ognisko, a gdy wszystko już było gotowe, obmyli się w źródelku. Wtedy też powrócił ksiądz z mnóstwem upolowanej zwierzyny. Były dwa jelenie, sarna, para dzików i dziesięć zajęcy.

Słońce chyliło się ku zachodowi, rozpalano więc ognisko, a wybrane na biesiadę zwierzęta przygotowano do pieczenia. Jak to zwykle przy ogniskach bywało, starsi zawodzili dawne pieśni, a młodzi słuchali, to znów młodzi śpiewali żywiołowe melodie, nieznane



Rys. Kazimierz Wiśniak

starszyźnie. Skakano przez płomienie, demonstrowano sztuki akrobatyczne. Jeden z rycerzy pokazywał, jak chodzi na rękach, a drugi na szczudłach, zrobionych naprędcze z gałęzi. Bawiono się setnie. Z upieczonej sarny pozostały tylko kości. Uczta pod gołym niebem trwała do późnej nocy, aż rozochoconą młodzież upoiło świeże powietrze i zmorzył sen. Wszyscy legli w namiotach. Zapadła głęboka cisza...

O świcie zbudziły księcia niespokojne dźwięki. Rozchylił poły namiotu i spojrzał w jaśniejące niebo. Piskliwy, donośny głos dochodził z czubka sosny. Siedział tam jastrząb, sprawca porannej pobudki. Wśród drzew snuły się smugi dymu, a języki ognia tańczyły na leśnym igliwiu. Księżę chwycił róg i zatrąbił sygnał zbliżającego się niebezpieczeństwa. Przebudzeni drzewiarze wyskoczyli z namiotów i widząc zagrożenie, jęli gasić pożar. Trwało to długo, bo stłumiony ogień po chwili buchał nowym płomieniem.

Gdy niebezpieczeństwo zostało zażegnane, księżę Krak wezwał Tomka. Rozmowa odbyła się w cztery oczy. Mimo serdecznej przyjaźni padły gorzkie słowa krytyki, bo przecież Tomko był wyznaczony do opieki nad obozowiskiem. To Tomko powinien wygasić wszystkie ogniska i ostatni położyć się spać.

Minęła zima i nastala wiosna. Księżę Krak znowu wezwał Tomka:

– Byłeś nieroztropny, ale poznałeś niebezpieczeństwo ognia i dzielnie gasiłeś pożar lasu. To nauczy-

O powstaniu wsi Jastrzębia

Różne są legendy o powstaniu nazwy wsi Jastrzębia. Jedna z nich mówi, że dawno temu kiedy na zamku panował król, we wsi mieszkał kowal, który bardzo lubił ptaki i w wolnych chwilach kuł z żelaza piękne ich kopie. Ludzie mówili, że rozumiał mowę ptaków. Kiedyś do bram miasta zbliżali się nieprzyjaciele. Chcieli zaskoczyć króla. Kowal dowiedział się o tym od ptaków i w porę powiadomił króla. Nieprzyjacielskim wojskom nie udało się zaskoczyć władcy. Król w podzięce za uratowanie miasta podarował mu dużą posiadłość i nadał mu przydomek Jastrząb. Po śmierci kowala na granicy jego posiadłości długo krążył biały jastrząb. Ludzie mówili, że po śmierci kowal zmienił się w ptaka, by chronić królestwo. I tak powstała wieś Jastrzębia.

(Mateusz Matuła, „Kurier Lanckoroński”, nr 15, lato 1999)

ło cię wiele, zdobyłeś doświadczenie! Postanowiłem ową polanę przekazać osiedleńcom. Drzewa wokół zostaną wycięte toporem lub wypalone, aby uzyskać ziemię pod uprawy i budownictwo osiedlowe. W podzięce za uratowane życie uczciłem czujnego ptaka, nadając tym terenom i nowej osadzie nazwę „Jastrzębia”. A ty, Tomko, będziesz czuwał nad wyrębem i wypalaniem lasu!

**Opracowali: Artur Gielata,
Kazimierz Wiśniak**

Opowieść o zniesieniu pańszczyzny

Lato owego pamiętnego roku było mokre. Deszcz siał bez przerwy. Częste burze z gradobiciem nękały biednych chłopów podobnie jak pańszczyzna, z której chłopci ze względu na ową pogodę nie mogli się sumiennie wywiązywać. Jesień też powitała rolników deszczem. Dopiero po niedzielnych modłach

w intencji pogody, odśpiewaniu „Suplikacji” przed wystawionym najświętszym sakramentem, od poniedziałku zaczęła się pogoda klarować tak, iż we środę było już pięknie. Kto żyw szedł na pańskie, aby swoją normę wykonać i później wziąć się za swoje.

Grablą od kościoła w kierunku Krakowa szedł wędrowiec. Dziwny wędrowiec. Cały w lachmanach, na kiju przewieszony miał worek. Ale jakoś tak dziwnie ten kij dzierżył, nie tak po dziadowsku, ale jakoś tak jak szpadę u boku. Na nogach miał chodaki, ale widać było, że w tych chodakach nieporadnie kroki stawiał. Twarz



Rys. Kazimierz Wiśniak

gładka, jasna, nie ogorzała od pracy na polu w czas żniwny. Szedł, szedł, rozglądał się, ale o nic nie pytał. Nagle zatrzymał się przed domem Migów. Migo był chłopem pańszczyźnianym, ale wśród całego chłopstwa wsi jednym z najlepszych. Dom świeżo słomą pokryty, w stajni koń, izba uprzątnięta i dzieci uśmiechnięte i pyzate harcowały wokół paleniska, gdzie buzował spokojnie ogień nic sobie z ludzkiej biedy nie robiąc.

Wędrowiec wszedł do chaty Miga. Pochwalił Boga i bardzo niewyrażnie mówiąc, o pracę zaczął prosić: – A gdzieś jo ci chłopce robotę dom, kie

jo som ni zawsze mom co do gorka włożyć, a jesce jedna gemba do jedzyna. A poza tym przecie z ciebie hoj chuchrok, co ty to dos rady robić – odrzekł Migo. Ale wędrowiec nie przestawał w zapewnieniach, że wszystko robić potrafi, że gospodarz nie pożałuje, a jeść to on niewiele potrzebuje. Tak, że Midze serce zmiękło wobec takiej prośby i powiedział krótko: – No... dobre, zobaczymy. Pamiętaj, rano skoro świt kłonia ubrać, bedeme gnój włożyć w pole na pańskie. No...

Rano Migo wstał, a parobek śpi. Co prawda jeść wczoraj wiecerze nie jadł, no ale teraz za długo śpi, więc zaczął go budzić. A parobek ani myśli zbierać się do roboty. Zaniepokoił się Migo, że słońce już dobrze na niebie świeci, a oni jeszcze nie na pań-

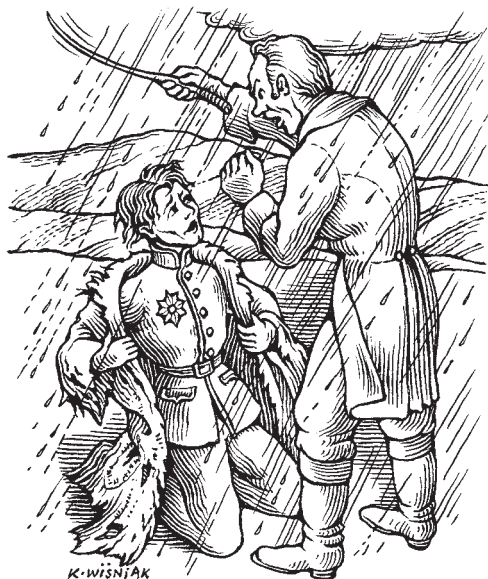
skim. Bał się, że za spóźnienie będą razy. Będzie tak jak zawsze, za spóźnienie 25 kijów. A po tym do roboty. Do roboty po tym jak nie można ustać na nogach, jak po kijach uwiera koszula na plecach, jak nie można powietrza nabrać w płuca... Strach paraliżował Mige. Jadąc na wozie wraz z parobkiem do dworu, cały czas biadolił: – A po cóż ja ciebie posłuchał, a po cóż mi ty był, cheba po to, żeby teraz kije brać. O Jezu... O Jezu...

Dojechali do dworu. Chłopi już ładowali gnój na fury, kiedy Migo podjechał. Ekonom zaraz to zauważył i od razu wskazał Midze „kozła” – miejsce do odbierania razów za najmniejsze przewinienia. Migo tylko zawołał: – O Jezu, o Boże, o rany Boskie –, ale parobek go powstrzymał: – Nie gospodarzu moja to wina była, to ja zaspałem, to przeze mnie! Migo odetchnął z ulgą. Parobek położył się na koźle. A ekonom razów nie żałował, aby młodego nauczyć jak w przyszłości pracować należy. Odebrał swoje razy i powoli zwałł się z kozła. Nagle gwałtownym ruchem rozerwał łachmany na piersi.

Spod łachmanów ukazał się piękny mundur obwieszony medalami, których znaczenia zebrani chłopcy nie rozumeli.

– Patrz chamie kogoś bił – zwrócił się pobity do ekonomy. Midze oczy z orbit wychodzić zaczęły. Rozmyślał co to dalej będzie. Ekonom zbłądł. – Jestem synem właściciela dóbr, arcyksięcia wiedeńskiego Rainera, a ty chamie myślałeś, że masz z bydłem a nie z ludźmi do czynienia. Nawet bydlęta nie wolno katować! Co wy robicie z tymi ludźmi, przecież oni żyją w gorszych warunkach niż bydlęta w dworskiej stajni. Prowadź do pana – padła krótka komenda.

Przerażony ekonom, skulony w pas zaprowadził młodzieńca do pana. Rozmowa była krótka: – Z dniem dzisiejszym zostaje zniesiona pańszczyzna w moich dobrach, proszę ogłosić wszem i wobec, że chłop jest wolny!



K. WIŚNIAK

Rys. Kazimierz Wiśniak

Radości nie było końca, a duma Miga, że to on przyczynił się do zniesienia pańszczyzny w Izdebniku była wielka i przetrwała pokolenia. Stąd ja znam tę opowieść.

*Opracowała: Stanisława
Czwartek z Izdebnika, „Kurier
Lanckoroński”, nr 24*

Legends i opowieści zebrane przez gawędziarza Teofila Korzeniowskiego, Lanckorona 1927

Sięgając do przeszłości, którą badałem lat 40, może nie znudzę was zasłyszonymi wspomnieniami i opowiadaniem ludowymi, które to jako dziecko brałem do serca i którymi chcę się z wami podzielić.

Z braku fabryk i przemysłu lud tutejszy kończąc jesienią prace polowe schodził się na zimowe pogaduszki do schludniejszych domów, gdzie kobiety przy kominkach i założonych do ściany karkoskach przędły, a mężczyźni starsi wiekiem zapalwsi fajki opowiadali o dawnych czasach, co małe dzieci tuląc się do swych ojców i matek słuchały pilnie. Ojciec mój zabierał mnie zawsze do dziadka – Józefa Korzeniowskiego, poważanego przez wszystkich gajowego lasów lanckorońskich, u którego spotykali się weterani wojen i poważani obywatele, by posłuchać jemu tylko wiadomych podań i legend lanckorońskich. U gajowego o opał nie było trudno, więc ogień trząskał wesoło na wielkim kominie, a do ścian założono

smolne szczapy sosnowe dla lepszego widoku dla prządek, a gdy się wszystko ułożyło i uciszyło, gajowy zapaliwszy ulubioną fajeczkę rozpoczynał swe opowieści.

Co kryją podziemia zamku w Lanckoronie

W 2. poł. XVIII w. staraniem założycieli konfederacji barskiej rząd Francji skierował do Polski dwóch pułkowników – specjalistów od fortyfikacji warowni (między innymi Dumouriez). Oficerowie przybyli do Lanckorony, gdzie kierowali pracami przy fortyfikowaniu zamku, tworzeniu nowych stanowisk ogniowych budowy szaniców i zasieków oraz koszar. Wraz z nimi przyjechał Polak, niejaki Pękala rodem ze Skawinek, który przez 12 lat przebywał we Francji i towarzysząc wojsku, wyspecjalizował się jako murarz w naprawach warowni i fortyfikacji. Zanim wyjechał do Francji, ożenił się i w Skawinkach pozostawił żonę i dwuletniego syna Mikołaja.

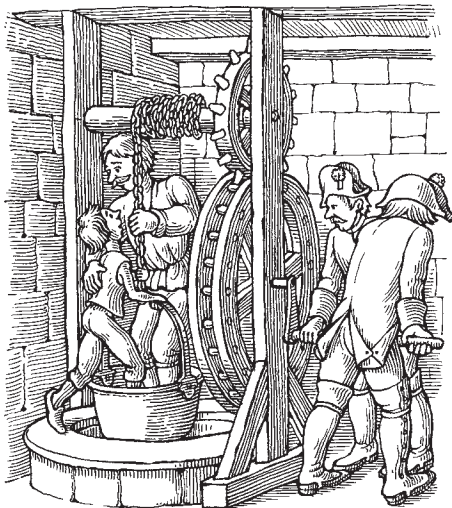
Na zamku powierzono mu nadzór nad pracami murarskimi przy naprawie baszt i murów obronnych oraz podpiwniczeń i tajnych przejść. Pracując na zamku, często bywał w domu w Skawinkach, a żona cieszyła się że powrócił cały i zdrowy po tylu latach i że dziecko odzyskało ojca. Mężowi – zajętemu pilnymi robotami na zamku – uszczęśliwiona żona posyłała przez Mikołaja posiłki. Czternastoletni synek z ochotą wędrował z żywonością na zamek i jako młody ciekaw-

ski chłopak o wszystko wypytywał, wszystko bowiem go interesowało. Ojciec był zeń bardzo dumny i niejedno mu tłumaczył i objaśniał. Mikołaj przeżył 103 lata i jako starzec był bardzo szanowany i często zapraszany na wesela i różne przyjęcia. A oto co na nich opowiadał:

Będąc młodym chłopcem często biegałem ze Skawinek do zamku w Lancoronie nosząc ojcu pożywienie. Przy tej okazji zauważyłem, że wielu ludzi przy pracy wykonywało polecenia mojego ojca, mimo że mówili nieraz innymi językami.

Pewnego razu w czasie godziny obiadowej powiedział mój ojciec do wysokiego jak topola murarza:

– Józefie Doboszu, weź mojego Mikołaja do wiadra i pokaż mu część składowych piwnic pod zamkiem,



Rys. Kazimierz Wiśniak

ale nie wpuszczaj go do piwnic więźniów.

Polecenie ojca zostało natychmiast wykonane. Na środku dużej zamkowej kuchni była wielka studnia z masywnym wałem, do którego po jednej stronie było przymocowane wielkie dębowe koło, a po drugiej korbka. Na wale były nawinięte grube łańcuchy zaznaczone w dwóch miejscach dużymi czerwonymi znakami. Jak się później dowiedziałem, znaki informowały, jak głęboko trzeba wpuścić wiadro, by się znalazło na wysokości wejścia do podziemi. Żołnierze pracujący jako murarze w lot chwycili za korbkę, inni za dębowe koło i po chwili u wylotu studni pojawiło się wielkie wiadro. Józef Dobosz, chłop słusznego wzrostu, wszedł do wiadra, a ojciec złapał mnie w pól i podał Doboszowi tak, że tylko nogami

dotykałem wiadra. Trzymając mnie mocno jedną ręką, drugą złapał za łańcuch. Wiadro drgnęło i zaczęło opuszczać się w dół; trochę osłabłem ze strachu i braku oddechu, bo Dobosz mnie mocno trzymał, ale on uspokajał słowami „nie bój się”. Nagle wiadro się zatrzymało, a gdy oczy przywykły do półmroku, zobaczyłem w boku studni wnękę, w niej zaś żelazne drzwi z kluczem wielkości świdra. Siłacz jedną ręką uchwycił za klucz, przekręcił go, a potem pchnął ogromne drzwi, które

otwarły się z łoskotem. Powiało stęchłym powietrzem. Wiadro stało równo z progiem, na który wysadził mnie Dobosz zalecając odwagę. Następnie sam wyszedł z wiadra i trzymając mnie jedną ręką, drugą szukał czegoś we framudze przy drzwiach. Po chwili zapalił coś w rodzaju świecy we flaszcze i powiedział:

– Słuchaj, Mikołaju, tu jest właśnie wejście do dolnych podziemi zamkowych.

Poświecił wyżej i zobaczyłem, że znajdujemy się w wielkiej sklepionej piwnicy, gdzie prócz ścian nie było nic z wyjątkiem wielkiego chyba marmurowego stołu pośrodku. Na nim leżał wielki półmisek, w którym stał ptak przypominający łabędzia z młodymi. Wszystko to było zrobione ze złota lub mosiądzu. Podeszliśmy do innych żelaznych drzwi i po ich otwarciu Dobosz wprowadził mnie do drugiej wielkiej piwnicy, w której po obu stronach były niskie podmurowania podobne do legarów, a na nich rzędem – tak z jednej, jak z drugiej strony – leżały wielkie beczki. Potem przeszliśmy do trzeciej piwnicy, w której również znajdowały się beczki, ale o połowę mniejsze niż w piwnicy poprzedniej. Niektóre beczki leżały poukładane pod ścianami, a inne były rozrzucone. Dobosz podniósł światło i przyświecił na jedną ścianę, gdzie zobaczyłem czarne drzwi, na których widniała czaszka ludzka oraz piszczele ułożone na krzyż, i powiedział z poważną miną:



Rys. Kazimierz Wiśniak

– Tam nie dla dzieci, za tymi drzwiami znajduje się sala tortur, a z niej prowadzą dwa wyjścia, jedno do tajnego przejścia, a drugie do dalszych piwnic więziennych. Ktokolwiek dostał się do tych drzwi, nie wychodził już żywy, oprócz kata i jego pomocników. Tylko ci, którzy szli tajnym przejściem i znali jego sekrety, mogli ratować swoje życie. Chcę ci, Mikołaju, także powiedzieć, że główna wieża obronna ma jeszcze swoje osobne podziemia i piwnice, które ci przy okazji może pokażę. A teraz wracajmy, boby się mogli z naszego powodu niecierpliwic”.

Dobosz wsadził mnie na progu studni do wiadra, zgasił światło, zamknął drzwi i stanął w wiadrze obok mnie. Znowu mocno mnie chwycił i jakimś żelazem trzykrotnie uderzył w łańcuch. Wiadro zaczęło się unosić i wkrótce zobaczyliśmy zamkową kuchnię. Tutaj ojciec odebrał mnie z rąk siłacza Dobo-

sza ku mojej wielkiej radości. Przeżyte wtedy wrażenia były tak wielkie, że pamiętam wszystko w szczegółach mimo podeszłego wieku.

Tak zwykle kończył swe opowiadanie Mikołaj Pękała ze Skawinek. Zapamiętał je i powtarzał w zimowe wieczory Józef Korzeniowski, gajowy lasów lanckorońskich.

*Opracował Fryderyk Koźbial
na podstawie ustnych przekazów
i starych rękopisów Teofila
Korzeniowskiego.*

Opowieść o karach i wyrokach

Chciałem wam dziś opowiedzieć, jak dawniej praw w naszej rodzinnej Lanckoronie przestrzegano i jak wyroki win mniejszych i większych stanowią i wykonywano.

Pisane one były ściśle w księgi zamkowe skórą oprawne, miały na sobie mosiężne, miedziane lub nawet srebrne klamry. To, co starosta nakazał, prawem było i dalibóg, gdy prawym był sługą bożym, a nie okrutnym i chciwym, bo i takich nasza ziemia nosiła. Wykonywanie kar było czworakiem: sala tortur istniała w podziemiach zamkowych, a nikt poza katem czy jego pomocnikami żyw stamtąd nie wyszedł, sądy otwarte, śmierci, szubienica czy też ścięcie odbywały się jedne na granicy paleckiej, drugie na granicy izdebnickiej z tego tytułu „piekielkami” zwanej. Pomniejsze przewinienia karane były różgami, które to kary wykonywano na krzyżowych drogach, „bajorami” dzisiaj zwanych.

W kolejny wieczór tak zaczął opowieść gajowy:

Moi mili, nasza tak dziś spokojna i praworzadna mieścina niegdyś niegodziwych nad miarę ludzi nosiła. W stronie Palczy pod Lanckoroną mieszkał niejaki Sebastyan L. chłop surowy i mściwy, milczący i zamknięty w sobie, żonę znów miał kobietę uczciwą, ale on się z nią pogodzić nie mógł, pracować mu się bardzo nie chciało, a kraść nie zawsze było co i tem bardziej, że mu żona przeszkadzała w jego podłych postępach. Pewnego razu poszedł do dworu do Skawinek, aby mu tamtejszy dzierżawca Fuks zborował zboża na przednówek, a gdy mu ten odmówił jako człowiekowi niewypłacalnemu, odchodząc pogroził w stronę dworu i pogroźki w kilka dni dokonał. Poszedł w nocy potokami na folwark zwany Pustkami i zapalił naraz stajnie i stodoły. Służba w małej liczbie nie mogła ochłonąć z przerażenia, że w tak ustronnym miejscu pałą się naraz stodoły i stajnie, zamiast bydło ratować i ze stajni wyganiać, gonili wokoło ognia. Bydło u żłobów popadało w strasznych męczarniach w liczbie czterdziestu, a zbrodniarz jak lis chyłkiem uciekł do domu.

Legenda o powstaniu kościółka Świętego Krzyża w Lanckoronie

Działo się to w początkach XIV w., kiedy Lanckorona istniała już jako osada, a na jej górze stał zamek groźny i obronny, a w nim wojsko załogowe. Cała góra koło fortecy była naga, niezalesiona, a tylko dołami u stóp wzgó-

rza i całym pasmem w stronę Izdebnicka, Jastrzębi i Brodów rosły potężne lasy jodłowe, cisowe i dębowe pełne wszelakiej zwierzyny.

Ówczesny pan na zamku i komendant fortecy Marcin Orzeszko był człowiekiem wielkiego serca, bardzo pobożnym i tkliwym na nędzę swojej i okolicznej ludności. Był żonaty, a żona jego nosiła imię Honorata. Po dłuższym bogobojnym pożyciu przyszła im na świat córeczka Apolonia, do której została przyjęta piastunka Kasia pochodząca z Jastrzębca.

Pewnego dnia w maju, gdy dziecko miało już dwa lata, państwo Orzeszkowie wybrali się powozem zaprzężonym w cztery siwosze do Krakowa dla załatwienia swoich różnych ważnych spraw. W asyście towarzyszyło im jako straż przyboczna dwudziestu dobrze uzbrojonych ludzi. Odjeżdżając, przypomnieli piastunce Kasi i zarządcy zamkowemu staremu Janowi Zarębie o ich obowiązkach, a następnie klusem opuścili fortecę.

W drodze do Krakowa pani Honorata była bardzo niespokojna i zwierzyła się mężowi, że już trzy dni z rzędu miała dziwne sny, w których zawsze występowała ich córeczka. Pan Marcin Orzeszko, człowiek ufny i pobożny, uspokajał żonę mówiąc:

– Bóg wiara, sen mara, cóżby się mogło stać naszej dziecinie w tak silnym zamku i przy tak zaufanej służbie i załodze?

Ufność męża uspokoiła panią Honoratę. Po przyjeździe do Krakowa

uzgodnili wracać z powrotem do Lanckorony w dniu następnym zaraz po południu, tak aby jeszcze za dnia być w zamku.

Kiedy komendant wyjeżdżał z twierdzy wraz z żoną w kierunku Krakowa, od strony Suchoj ku Lanckoronie ciągnęła banda Cyganów trzymając na smyczach kilka niedźwiedzi. Grając na piszczałkach, skrzypkach i bębnach robili wielki hałas. Po przybyciu do Lanckorony i krótkim odpoczynku rozpoczęli na rynku popisy żonglerskie tańce i zabawy z niedźwiedziami. Wtedy właśnie na rynek przybyła zamkowa pokojówka z kilkoma żołnierzami. Po zrobieniu sprawunków wrócili pośpiesznie do zamku, opowiadając pozostałej załodze niestworzone rzeczy o cygańskich sztuczkach, wróżbach i niedźwiedziach, sugerując, że dobrze by było tych Cyganów na dziedziniec zamkowy sprowadzić, aby wszyscy mieli sposobność napatrzeć się im do woli. Sugestia spodobała się całej załodze i kto żyw poszedł prosić pana Zarębę o wpuszczenie Cyganów do zamku, ale ów pod żadnym pozorem nie chciał się na to zgodzić. Jednak gdy Cyganie zaczęli się powoli do zamku zbliżać, a załoga swe próby usilnie ponawiać, dobroduszny Zaręba kazał spuścić most zwodzony i pojedynczo odliczając Cyganów wpuścił ich na podwórze zamkowe.

Piastunka Kasia nie wiedząc o niczym bawiła dziecię w wielkiej framudze otwartego okna basztowego. Dziecię trzymało w rączkach duże czerwone jabłko.

Do framugi okiennej przystawał wielki dębowy stół, a obok niego stała pleciona kolebka, ulubione posłanie Apolonii. Na dole pod oknem basztowym, między murem zamkowym a spadzistym stokiem otoczonym rowem obronnym zalany wodą, biegła wąska ścieżka, którą tylko dwóch wartowników nocnych zwanych halabardnikami mogło przejść w parze. Naraz na dziedzińcu zamkowym wszczął się nieopisany hałas i prócz warty na zwodzonym moście wszyscy rzucili się oglądać występy Cyganów i niedźwiedzi. Kasia usłyszała jakieś dzikie okrzyki i ryk niedźwiedzi, ale mimo ogromnego zdziwienia i zaciekawienia nie opuściła dziecka ani komnaty, w której się znajdowała, postanawiając dowiedzieć się o przyczynie usłyszanego hałasu później. Nagle jak burza wpadła do komnaty pokojówka Aniela, wołając:

– Kasiu, chodź prędko, mamy widowisko, Cygani i niedźwiedzie są na dziedzińcu zamkowym. Cyganki dobrze wróżą, nawet staremu Zarębie przepowiedziały, że się wnet ożeni!

Kasia, nie mogąc się oprzeć ciekawości i naleganiom Anieli, zdecydowała się iść popatrzeć na to widowisko na dziedzińcu zamkowym, zabierając Polcię na rękę, ale Aniela poradziła, by dziecka ze sobą nie brała, bo je mogą Cyganie ukraść i może jej przeszkadzać przy wróżeniu z ręki. Powiedziała:

– Zostaw dziecko na chwilę w kolebce, a śpiesz się, bo Zaręba mówił, że Cyganie muszą niedługo zamek opuścić.

Kasia zapomniawszy, że okno została otwarte, położyła dziecię w kolebce i nic złego nie przeczuwając, wybiegła na dziedzińiec zamkowy. Właśnie jedna z Cyganek zbliżyła się do Kasi, chcąc jej wróżyć z ręki, gdy zdało się jej, że usłyszała rozpaczliwy krzyk Apolonii. Wydarłszy dłoń z rąk Cyganki, pobiegła ile sił w nogach do komnaty dziecka, od której klucze trzymała w kieszeni. Usłyszany krzyk nie był ułudą, lecz ostatnim rozpaczliwym krzykiem ginącego dziecka. Po odejściu Kasi zostawiona Apolonia wyczołgała się z kolebki na dębowy stół, który jednym bokiem dotykał framugi okiennej, gdzie pozostało czerwone jabłko. Ze stołu bez większego trudu dziecię dostało się do okna, ulubionego miejsca zabaw, i bawiąc się jabłkiem, straciło równowagę i runęło przez otwarte okno w przepaść. Kiedy Kasia z bijącym sercem przekreśliła klucz w zamku i wbiegła do komnaty, zobaczyła pustą kolebkę i otwarte okno. Mając jeszcze w uszach krzyk dziecka, domyśliła się straszliwych skutków pozostawienia otwartego okna. Wiedziała dobrze, że tego, kto tam wypadnie, czeka niechybna śmierć. Skamieniała ze strachu i zmartwienia, nie mogła spojrzeć w przepaść. Po chwili dochodząc do siebie, mimo ogromnego nieszczęścia, zaczęła myśleć, jak choćby czasowo uratować swoje młode życie.

Kasia bez długiego namysłu ubrała się, szybko opuściła komnatę i nie mówiąc nic nikomu, dostała się na dziedzi-

niec zamkowy, gdzie most był jeszcze opuszczony, gdyż Cyganie kończyli swoje popisy. Wykorzystując sytuację, Kasia zbliżyła się do strzegących mostu halabardników i pozdrowiwszy ich, wolnym krokiem opuściła zamek. Gdy dotarła do pierwszych drzew cisowych, zaczęła biec z całej siły, krzycząc ze strachu wniebogłoso.

Tymczasem Pan Zaręba polecił zakończyć występy, odliczył przy bramie Cyganów i nakazał im opuścić zamek, co też zaraz uczynili. W zamku zapanował normalny spokój i tylko zaufany Zaręba tu i ówdzie wścibiał swoje ciekawe oczy.

A zapłakana Kasia biegła prosto w stronę Jastrzębca, gdzie mieszkała jej ciotka. Gdy znajdowała się w połowie drogi w miejscu, gdzie dzisiaj stoi kościółek Świętego Krzyża, usłyszała za sobą głos wołający ją po imieniu. Jeszcze bardziej przerażona przyśpieszyła biegu myśląc, że w zamku odkryli śmierć dziecka i ruszyli w pościg. Ale głos ciągle się powtarzał. Nie mogąc już biec, upadła i znów usłyszała głos: „Wracaj, dziecko, do mnie”. Zdumiona Kasia nie wiedziała, co czynić, ale głos się powtórzył: „Wracaj, dziecko, do mnie, ja otrę twoje łzy”. Głos wołającego był tak miły i przyjazny, że Kasia zaczęła wracać i po chwili zobaczyła siedzącego siwiuteńkiego staruszka pod wielkim cisem rozgałęzionym na kształt krzyża. Kasia szlochając padła przed nim na kolana, a starzec dźwignął się, położył rękę na jej głowie i odezwał się w te słowa:

– Czemuż tak rozpaczliwie płaczesz, dziecko?

Kasię te słowa napęliły dziwną ufnością. Podniosła swe wielkie niebieskie oczy i wyciągając błagalnie ręce do staruszka, wyznała mu wszystko jak przed niechybną śmiercią. Staruszek słuchał w milczeniu, a gdy skończyła, rzekł:

– Dziecino, głęboka jest twa wiara, Bóg wysłuchał modlitwy twojej i wielka spotkała cię nagroda, biegnij prędko do zamku i nie mówiąc nic nikomu, idź prosto pod to okno nad przepaścią, przez które wypadło dziecko. Ono tam siedzi na trawie całe i zdrowe i bawi się tym jabłkiem, które rano od ciebie dostało. A kiedy będziesz szczęśliwa, nie zapomnij o tym rozgałęzionym cisie, bo to jest mój przybytek i w tym miejscu wasze pokolenia będą się modliły i składały hołd Bogu.

Kasia po wysłuchaniu tych słów padła znowu na kolana przed starcem, chcąc mu podziękować, lecz ten nie pozwolił ucałować sobie ani rąk, ani nóg tylko wyciągnął dłoń w stronę zamku i rzekł:

– Tam się śpiesz. Jam z tobą.

Kasia jeszcze raz spojrzała na ogromnego cisa, chcąc go dobrze zapamiętać, i z ufnym sercem pobiegła ku fortecy, skąd tak niedawno uciekła.

Po przybyciu na miejsce zastała jeszcze most niepodniesiony, bo kilku członków załogi zamku wyszło wraz z Cyganami na rynek. Nic nikomu nie mówiąc, dziewczyna po przejściu wartowni pobiegła prosto pod okno

drugiej baszty, gdzie nad przepaścią na wąskim trawniku bawiła się jabłuszkiem mała Pola. Dziecko całe i zdrowe na widok piastunki wyciągnęło do niej pieszczośliwie rączkę. Kasia widząc cud, rzuciła się na kolana i gorąco się modliła. Z modlitwy tej ocknęła się dopiero wtedy, gdy poczuła czyjąś rękę na ramieniu, a odwracając się, zobaczyła Jana Zarębę, który ją już od dłuższego czasu obserwował. Na pytanie, gdzie była i dlaczego się tu z dzieckiem znajduje, odparła:

– Bóg jest wielki. Darujcie, Janie, ale dzisiaj nie jestem w stanie wam nic opowiedzieć.

Jan po namyśle rzekł:

– No to, Kasiu, nakarm dziecię, bo z kuchni doniesiono mi, że ani dla siebie, ani dla dziecka nie brałaś pożywienia, więc musi być bardzo głodne.

Kasia nic nie powiedziała, podniosła Polę z ziemi i pobiegła do kuchni, następnie uśpiła dziecko, klęcząc i modląc się przy kolebce do białego rana.

Na drugi dzień słońce było już wysoko na niebie, a Kasia półsnem jeszcze przy kolebce się modliła. Pan Zaręba prawie całą noc nie spał, obchodził baszty i podziemia oraz prowadził rozmowy z halabardnikami. Późnym już rankiem zapukał do komnaty dziecinnej i wchodząc, zastał Kasię klęczącą przy kolebce Poli, zmęczoną przeżyciami. Delikatnie zapytał:

– Gdzieżeś wczoraj wychodziła z zamku? Po wyjściu Cyganów, mając złe przecucia, przeszukałem cały

zamek, nie znajdując ciebie ani Poli. Wartownicy mówili mi, że wychodziłaś z zamku bez dziecka, potem znalazłem cię z dzieckiem pod basztą, więc powiedz mi, gdzie Pola mogła być podczas twojej nieobecności w zamku?

Kasia zaskoczona tak nagłym pytaniem cała się zarumieniła i zmieszala, ale widząc, że pan Zaręba nie ustąpi i ma dowody jej nieobecności, padła przed nim na kolana i wyznała wszystko, prosząc o zachowanie tajemnicy.

Zaręba opierając się ciałem o ciężkie szablisko, słuchał wszystkiego w niemym zdziwieniu, a potem podszedł do kolebki i starannie obejrzał śmiejące się dziecię, czy nie ma stłuczeń, następnie uspokoił Kasię mówiąc:

– Tajemnicy dochowam, bo widać w tym palec Boży, a ty przestań szlochać, bo mogą państwo lada chwila nadjechać i miałabyś kłopoty.

Słońce zaczęło powoli schylać się ku zachodowi, gdy po drugiej stronie fosy pojawił się konno uzbrojony rycerz, meldując powrót państwa. Most został natychmiast spuszczonej i kareta zaprzężona w siwosze wjechała na dziedziniec.

Pan Zaręba znużonym głosem oświadczył państwu, że nic nowego nie zaszło podczas ich nieobecności.

Zgodnie ze zwyczajem piastunka spała razem z dzieckiem w tej samej komnacie, co matka dziecka, tylko przedzielonej ciężką kotarą. Z początku pani Honorata nie zauważyła u Kasię lękliwej miny i smutnego oblicza. Później Kasia coraz częściej zrywała się

w nocy z posłania, lamentując za dzieckiem, które smacznie spało. W inne znów noce zrywała się ze snu nagle i prosiła o przebaczenie i zachowanie tajemnicy lub padała na kolana obok kolebki, dziękując Bogu za ocalenie dziecka. Pani Honorata nie przywiązywała do tego większej wagi myśląc, że Kasię trapią jakieś sny, ale gdy się to powtarzało, postanowiła ją wy badać. Pewnego dnia przywołała do siebie piastunkę i tak do niej zagadnęła:

– Moja Kasiu, już wszystko wiem, co się stało podczas mojego wyjazdu do Krakowa, jednak żądam twojego potwierdzenia, czy to rzeczywiście prawda. Znasz moją dobroć i włos ci z głowy nie spadnie.

Kasia, znając swoją panią, padła przed nią na kolana i z płaczem wyznała wszystko, co się wtedy zdarzyło. Przy pierwszej okazji pani Honorata opowiedziała całą rzecz mężowi, prosząc, by Kasię przebaczył. Pan Orzeszko po głębokim namyśle polecił przywołać dziewczynę i zapytał ją, czy poznałaby w lesie tego cisa, pod którym siedział siwy starzec, co rozkazał jej wracać do fortecy. Kasia zapewniła, że dobrze zapamiętała to drzewo i bez trudu może go wskazać. Postanowiono odszukać owego cisa w dniu następnym. Nazajutrz przed południem państwo Orzeszkowie w asyście Zaręby i kilku ludzi z zamku, prowadzeni przez Kasię z dzieckiem na rękę, udali się na poszukiwanie cisa. Niezbyt daleko od zamku Kasia przystanąła i pewnie wskazała charakterystycznie

rozgałęzione drzewo, następnie pod przysięgą zeznała, iż jest to cis, pod którym siedział siwiuteńki staruszek, kiedy polecił jej wrócić do zamku. Pan Orzeszko kazał służbie zaznaczyć to miejsce i na cisie powiesić wielki wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa.

W rok później wycięto wokół cisa kawałek lasu i postawiono drewniany kościółek pod wezwaniem Świętego Krzyża.

Miejsce to, z uwagi na pamięć o opisanym zdarzeniu, otoczono szczególną czcią i wielu ludzi z załogi zamkowej życzyło sobie, aby pochowano ich w tym miejscu. Stąd też dzisiaj część cmentarza przylegająca bezpośrednio do kościółka nosi nazwę starego cmentarza.

Kościółek Świętego Krzyża podczas ciągłych napadów na Lanckoronę został kilkakrotnie spalony, ale zawsze był odbudowywany w tym samym miejscu. Z końcem XIX w. budynek drewniany zastąpiono murem krytym gontem, a później dachówką.

Natomiast cis przez setki lat stracił swe grube ramiona, ale pień wysokości 4 m przetrwał do końca XIX stulecia. Wiszący na nim wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa narażony na wiatry i deszcze był w ciągu wieków przez ludność ciągle odnawiany lub wymieniany na nowy. Po wybudowaniu klasztoru i drózek przez Michała Zebrzydowskiego niektóre pielgrzymki pątników przechodziły na odpusty do Kalwarii przez Lanckoronę i zawsze odwiedzały kościółek, przed którym stał wielki

cis z wizerunkiem Ukrzyżowanego. Niektórzy pątnicy, znając historię cisa, wierzyli w jego nadzwyczajne właściwości lecznicze i nożami wycinali po kilka wiór z pnia. Wtedy drzewo zaczęło gwałtownie niknąć i usychać, aż w końcu pozostał tylko pocięty nożami pień. Przed wybudowaniem murowanego kościółka uchwalono, aby resztki pnia cisowego oprawić deskami w kształt krzyża i w ten sposób ocalić go przed całkowitym zniszczeniem przez pątników.

Czy to prawda, czy legenda nie wie nikt, ale w Lanckoronie istnieje krzyż, którego drzewo mogło być świadkiem burzliwej historii miasteczka.

Opracował Fryderyk Koźbial, na podstawie ustnych przekazów podawanych z pokolenia na pokolenie i starego rękopisu Teofila Korzeniowskiego.

Wiersze

Jesienna akwarela z Lanckorony

*Jak akwarela profesora Zina,
tak kolorowo jesień się zaczyna
na południowym stoku Lanckorony.
Błękitne niebo, wiatr i zażółcony
klon, jesion, brzoza też już w złotej
szacie,
a w sadzie śliwy słodkie, orzechy,
i bracie
masz w ustach aromat ber soczystych
jeszcze,
a tu już przenikliwy wiatr z deszczem
i dreszcze*

*wstrząsną nami, gdy wieczór zawita.
Zimowit jesienny w ogrodzie
rozkwita,
i choć georginie ciepłych swych barw
tęczą
ogrzać babie lato chcą, to wnet się
zmęczą;
z przymrozkiem pierwszym zwieszają
smutne głowy.*

*I nadejdzie tutaj Dzień Listopadowy,
gdy w świec ciepłym blasku
chryzantem bukiety
wokół cmentarnego kościółka,
niestety
same zostaną w walce o życia
przetrwanie,
a z mrozem grudniowym czas
przyjdzie i na nie.
By, jak zasłużony, spracowany
starzec,
zasnąć snem zimowym i czekać na
marzec.
Bo wiosna przyjdzie znowu, ale
najpierw zima
Lanckoronę otuli... rady na to nie ma.
Jacek Wojs*

Nie wszystko błękit

1.
*Ta ziemia samo słońce, samo szczęście
Archaniołowie z gór zstępują jakby
nie było im potrzebne wniebowzięcie
bo wolą most – więc most jak psalm
obsiadły.
A horyzontem płyną wieloryby
gór – jeden nad drugiego grzbiet
wynosi*

*i tak błękitnie wszędzie jest jak
gdyby
wzniosło się z ziemi morze
błękitności.*

*Bieleją ściany w flosy malowane
że od kolorów wróblikom wesoło,
a sierpień pachnie miłością i sianem
i pasikonik przedzwania się w ziolo.*

*A obok domostw ociążały sady
(światło się zmienia w sok jak woda
w wino)
a na poletku kalwaryjskie dziady -
procesja kopek na kłęczkach się
wspina.*

2.

*Ta ziemia – samo słońce ... Krew
paruje.
I zaczerniają się gór horyzonty.
To dymią szwedzkie działa – koń
tratuje
skrzydła posągów – niosą iskrę lonty.*

*Potem Beniowski „jedzie księżycowi”,
w dąb stuka (z wrażej wymknął się
zasadzki),
odzew na hasło z dębu mu odpowie,
a hasło „Juliusz” a odzew „Słowacki”.*

*Noc. Coraz ciemniej. Grzmi.
Konfederaci
„stoją na placu z Boga ordynansu”
i umierają z nadziei odarci,
Kiedy Maryja ich ostatnią szansą.*

*Weź tedy dzisiaj, Turysto do ręki
kamień z ruiny zamku Lanckorony*

*abyś pamiętał, że nie wszystko błękit,
choć to błękitne cztery świata strony.
Jerzy Kierst (1976)*

Wyznanie

*Za to, żeś wiosną tak zielona,
Kocham cię moja Lanckorono,*

*Za to, żeś latem tak gorąca,
Jak iskier sto, jak dotyk słońca,*

*Za to, że żółty klon jesieni
Błękit nad Zamkiem w cud zamieni,*

*Za to, żeś zimą taka biała
Dusza ma tak cię ukochała.*

Jacek Wojs

Znani artyści o Lanckoronie

Marek Grechuta, krakowski poeta, kompozytor i pieśniarz, napisał wiersz i piosenkę pt. Lanckorona, w której wspomina urokliwe widoki, aromat dzikich ziół rosnących na łące i zapach świeżego chleba.

Lanckorona

I.
*Widok z balkonu willi w Lanckoronie
to panorama bitwy zwyciężonej
pola przez które nie popędzą konie
póki nie będzie zboże wykoszone.*

*Na pochyłościach rozłożone paski
żółto-zielone wstążki od orderów
których nie noszą – jedyne oklaski
to skrzydła wrony wśród zboża
szpalerów.*

Ref. Lanckorona, Lanckorona
rozłożona gdzie osłona
od spiekoty i od deszczu
od tupotu szybkich spraw

II.

Stół nakryty wyostrza łyżki profil
a cerata pod nią błyszczą się w kratkę
kształty i wzory dla których chlorofil
to jest dzbanek na miętową herbatkę.

Widok na stronę dojrzałej przyrody
przesła się w oku w nawalnicę ziół
dmą aromatów przeźroczyste kłęby
rozległa forpocza wplecionych bul.

Ref.

III.

Stroma uliczka wiedzie do piekarni
stygnie na półkach owoc
żmudnej pracy
młoda dziewczyna sypie
dla ptaszarni
pachnące okruchy

z resztek na tacy.

Z okien piekarni zapach
się roznosi
jaki znajdziecie w
dawnych wspomnień niebie
wchodzisz do środka, no bo
aż się prosi
spełnić marzenie
o prawdziwym chlebie.

Ref.

(inna wersja III zwrotki)

Stroma uliczka wiedzie do piekarni
stygnie na półkach owoc
zwyciężona gleba
młoda piekarka sypie dla ptaszarni
pachnące ziarno w kształcie grudek
chleba.

Ziarna dla ptaka, ziarna
dla człowieka
A dzikie chaszcze dla wiatrów

Miejsca na które mało kto tu czeka
Czasem z makatki piękny jeleń dziki.

Gustaw Holoubek, wybitny aktor
teatralny i filmowy oraz reżyser,
w książce pt. Wspomnienia z nie-
pamięci przywołuje obrazy z Lan-
ckorony, swojej letniej rezydencji.



Rys. Kazimierz Wiśniak

Przypomina sobie smak słodkich
granatowych ostrejżyn i atmosferę
kolacji, do których zasiadał tuż po
letnim zachodzie słońca, a jeszcze
przed zapadnięciem zmroku, przy
zapalonych świecach.

*Ilkroć jestem świadkiem dywaga-
cji o jedzeniu (...) nie mogę się wy-
zbyć współczucia dla tych wielbicieli
francuskiej, włoskiej czy węgierskiej
kuchni, którzy w ich smaku dopatru-
ją się szczytu wykwintu i wyrafino-
wania. Biedni. Nie byli nigdy z nami
w Lanckoronie. Wiecie, co to jest ja-
jecznica z jajek, z których każde ma
czerwone żółtko, przegrzana gorą-
cym jeszcze więksim chlebem o chru-
piącej skórce, z masłem zrobionym
w domu, jedzona wspólnie z ogrom-*

*nej patelni umieszczonej na środku
stołu, na obrusie haftowanym w po-
lne kwiatki (...).*

Kazimierz Wiśniak, znany sceno-
graf teatralny, jeden z założycieli kra-
kowskiego kabaretu „Piwnica pod Bara-
nami”, wspomina Lanckoronę w swojej
książce pt. *Z życia scenografa*.

Przyśpiewki z Lanckorony

Przyśpiewki z Lanckorony i okolic
pochodzą głównie ze zbiorów Oskara
Kolberga (1814 – 1890), muzyka i pa-
sjonata folkloru i etnografii. Podczas
50-letniej wędrówki po kraju zgro-
madził unikatowe materiały na temat
twórczości ludowej różnych regionów
kulturowych, w tym m.in. obszaru
Beskidów i Pogórza Karpackiego.

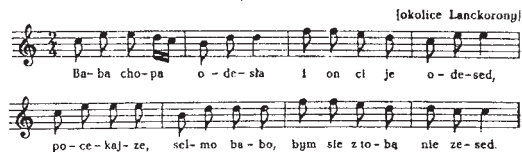
Kazimierz Wiśniak „Z życia scenografa”

...wrazem wreszcie to historyczne miasteczko, jakby uspijone czy zaczarowane. Czas zatrzymał się
tutaj sto lat temu. Duży, kwadratowy rynek otoczony na północno-wschodniej południowej stronie i otoczony
drewnianymi domkami był cały zamknięty murami. Na progu ulic wylęgali się psy i koty
a w powietrzu szybowały jaskółki. Pod belkami okapów wisiały ulubione gniazda, po kilka na każdym
domu. A gdzie mieszkańcy? Dopiero wieczorem nikt i światła w oknach zdradzały obecność ludzi.
Wiele izb oświetlano wtedy jeszcze naftą.

Mieszkańcy wylegali na rynek w niedzielę, po sunie. Robiło się gwarowo, bo zatańcowali między
sobą wszelkie interesy. Bicie w bęben nacięta rozmowy. Wtedy pod wymalowanymi na owalnej blasze
herbem Lanckorony pojawiały się setki i obwieszczali najważniejsze zarządzenia i komunikaty.
(wspomnienie z 1969 roku)



Baba chłopa odesła...



[lokalnie Lanckoronaj]



Rys. Kazimierz Wiśniak

Baba chłopa odesła
i on ci je odesed,
pocekajze selmo babo,
bym się z tobą nie zesed.

Zlatują się ptaski...



[Lanckorona]

Rys. Kazimierz Wiśniak

Zlatują się ptaski
jeden ku drugiemu,
a ja, serotecka,
ja ni mam ku komu.

A ja sierotecka
w drobnych pacioreczkach
ni ma w Lanckoronie
dla mnie kochanecka.

Ni ma w Lanckoronie,
ni ma i na świecie,
a bida, mi bida
ubogij sierocie.

Sluchajcie no, ludzie



od Lanckoronaj



Sluchajcie no, ludzie, jak to sowy wyją,
Białocianki dziewczki naczynia nie myją.
Cztery nocy garnki mocy, a piątą, omywa,
Izby nie zamiecie, warkoca nie splecie!

Sluchajcie no, ludzie,
jak to sowy wyją
Białocianki dziewczki
naczynia nie myją.

Rys. Kazimierz Wiśniak

Cztery nocy garnki mocy,
a piątą omywa
Izby nie zamiecie,
warkoca nie splecie!

A kiedy myśliwy

A kiedy myśliwy cały dzień poluje,
a gdy nic nie najdzie, wiedz medytuje.
I stanół, mówi: mój Boże,
jak tu przez zwieziny człowiek być może?

Mówi do psów gończych: ochotnie sluchajcie,
po lasach, po górach, wdzięczne głosy dacie.
Psy gońce wdzięcznie sluchają,
po lasach, po górach rozszekiwiają.

Idzie myśliwiec do lasa idący,
i nadsed dziewczynce na trawniku śpiący.
I stanół, i medytuje,
by ji snu nie pserswał, tak obserwuje.



Rys. Kazimierz Wiśniak



Rys. Kazimierz Wiśniak

*Dziewcyzna się budzi, ze snu obudzona,
nie wie, co ma cynić barzo przestrasona.
Co to je? Co za przycyna,
ady ja nie zwieze, sumna dziewczyna.*

*Dziewcyzna się zrywa, widzi myśliwego,
nie śmiała mu mówić słówecka marnego.
Myśliwce nie bądź mi katem,
nie rób mi wstydu przed całkim światem.*

*Mam ja złoty pierścień, ja go dam tobie,
byś mnie przypuściła ku swoji rozdobie.
Cyn, co chces, powiem kazdemu,
ześ ty je(st) przycyną nieśczęściu memu.*

*Mam złoty zegarek i ten dam tobie,
będzies go miała ku swoji rozdobie.
Myśliwce, sarna w dolinie,
miej się ku myślistwu, nie ku dziewczynie.*

Anioł w miasteczku

*Sfrunął gdzieś od Wadowic,
Przysiadł na ryneczku,
Anioł w miasteczku, anioł
w miasteczku.
Musnął skrzydłem staruszka,
Dał całusa dziecku,
Anioł w miasteczku, anioł
w miasteczku.
Sprawdził, czy miłość
Mieszka w każdym domeczku,
Anioł w miasteczku, anioł
w miasteczku.*

*Napomniał lanckoronian:
Życie po sąsiedzku!
Anioł w miasteczku, anioł
w miasteczku.
Nawiedził strzelistą wieżę
Oltarz, Matkę, Dziecko,
Anioł w miasteczku, anioł
w miasteczku.
Braci zwolał i teraz
W każdym ogródeczku,
Anioł w miasteczku, anioł
w miasteczku.*

ROZDZIAŁ III

WĘDRÓWKI PO LANCKORONIE

SPACERKIEM PO GÓRZE LANCKOROŃSKIEJ

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Lanckorony w ramach projektu „Przystosowanie Góry Lanckorońskiej do celów ekoturystyki, rekreacji, wypoczynku na łonie natury i ekoturystyki” wytyczono sieć alejek i ścieżek spacerowych wokół Góry Lanckorońskiej (o łącznej długości ok. 10 km) i wyposażono je w podstawową infrastrukturę turystyczną i wypoczynkową. Alejki, których oryginalne nazwy sięgają czasów dwudziestolecia międzywojennego, cieszą się dużym zainteresowaniem turystów, wczasowiczów, a także miejscowej ludności. Szlaki pozwalające na poznanie mniej znanej, lesistej strony Góry Lancko-



Rys. Kazimierz Wiśniak

rońskiej oznakowane są kolorystycznie w terenie, obejmują dwa punkty widokowe oraz cztery altany przeciwdeszczowe wyposażone w ławy i stoły biwakowe. Dzięki trzem tablicom informacyjnym ustawionym w Rynku, przy końcu ulicy Zamkowej oraz na polanie pod ruinami zamku, przebywający w Lanckoronie turyści mogą się zorientować w terenie, wybierając trasę spaceru i odkrywania uroków przyrodniczych i krajobrazowych Góry Lanckorońskiej.

Trasy spacerowe wokół Góry Lanckorońskiej:

czerwona: Dawny Trakt Królewski

zielona: Aleja Zakochanych

niebieska: Droga na Moczary

żółta: Aleja Cichych Szeptów

brązowa: Droga do Dawnego Kamieniołomu

Z Rynku na Górę Lanckorońską

Spacer po Lanckoronie rozpoczynamy na malowniczym zabytkowym Rynku. Zachowały się tutaj XIX-wieczne drewniane domy charakteryzujące się budownictwem zrębowym, ze stromymi dachami konstrukcji przyczółkowej, z wysuniętymi poddaszami i szerokimi mieczowanymi bramami wjazdowymi. Stylowe latarnie, ławeczki i klomby róż zapraszają

zmęczonych do odpoczynku. Na Rynku, w sąsiedztwie końcowego przystanku autobusowego, przyjeżdżającą mogą zobaczyć tablicę informacyjną z planem zabudowy Lanckorony, lokalizacją XIV-wiecznego zamku oraz rozmieszczeniem sieci alejek i ścieżek spacerowych na północnych zalesionych stokach Góry Lanckorońskiej.

Opuściwszy Rynek, wędrujemy w stronę Góry Zamkowej ulicą św. Jana. Po drodze zwiedzamy zabytkowy XIV-wieczny kościół św. Jana Chrzciciela, pamiętający czasy Kazimierza Wielkiego, i pniemy się pod górę, podziwiając piękne widoki, które rozciągają się aż po Babią Górę i Tatry. Mijamy willę „Pod Zamkiem” i wchodzimy w teren zalesiony. Skracając w prawo, leśną drogą docieramy do polany leżącej przed fosą obronną i ruinami zamku.

Zamek lanckoroński

Przed nami na stromym kilkunastometrowym stoku widać fragmenty baszt wschodniej i zachodniej, połączone od południa murem obronnym. Pnąc się po stoku otoczonym fosą mijamy resztki fundamentów mostu zwodzonego i wchodzimy na dziedziniec zamkowy. Niestety niewiele się tutaj zachowało. Fragmenty baszt i murów obronnych oraz fundamenty niegdyś budowli mieszkalnych wyznaczają obrys dziedzińca zamkowego. W baszcie południowo-wschodniej obejrzeć możemy komnatę częściowo odrestaurowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Lan-

korony w latach 1962 – 65. Obecnie Towarzystwo Przyjaciół Lanckorony prowadzi prace przy uzupełnianiu ubytków w narożniku baszty południowo-wschodniej oraz w południowym murze obronnym. Zwiedziliśmy ruiny zamku, wracamy na polanę, aby odpocząć na rozmieszczonych tu ławeczkach i pożywić się w stylowej altance.

Na szczycie Góry Zamkowej znajdują się dwa punkty widokowe, z których rozciąga się urzekający pejzaż. Od strony zachodniej rozciąga się panorama na Kalwarię Zebrzydowską, klasztor, dróżki kalwaryjskie i pasmo górskie Leskowca. Od strony wschodniej możemy podziwiać widoki na Jastrzębie, Sułkowice, klasztor na Bielanych, Mogilany, Skawinę i biegnące w dali pasma Beskidu.

Aleki spacerowe

Nasyciwszy oczy pięknymi widokami i odkrywając tajemnice zamku lanckorońskiego, wybieramy się na wędrowkę alejkami i ścieżkami spacerowymi w masywie leśnym Góry Lanckorońskiej. W wyborze trasy pomaga nam umieszczona na polanie pod ruinami tablica informacyjna z planem oznakowanych tras spacerowych. Najczęściej wybieranym wariantem jest spacer dwiema trasami okrążającymi Górę Lanckorońską – Aleją Zakochanych (kolor zielony) i Aleją Cichych Szeptów (kolor żółty). Taki spacer zajmuje ok. 55 min. Amatorzy przyrodniczych atrakcji bardzo często wybierają też trasy Na Moczary (kolor

niebieski) i Do Dawnego Kamieniolomu (kolor brązowy), która łączy się z Dawnym Traktem Królewskim (kolor czerwony).

Aby się znaleźć na **Alei Zakochanych**, schodzimy z polany pod ruinami zamku w kierunku południowo-za-

chodnim trasą oznakowaną kolorem zielonym, mijamy pensjonat Pod Zamkiem i wchodzimy w układ leśny. Trasa wiedzie przez las wśród jodeł, modrzewi, sosen, gdzieś urozmaico-ny dębami, bukami, grabami i jesionami. Spotkania ze zwierzętami

Atrakcje przyrodnicze alejek spacerowych



Wiewiórka – *Sciurus vulgaris*



Dzięcioł pstry
Dryobates major L.



Salamandra plamista
Salamandra salamandra

Z drzew iglastych w masywie leśnym Góry Lanckorońskiej rosną głównie jodły i świerki, ale też nierzadkie są modrzewie i sosny. Las iglasty urozmaicając gdzieś drzewa liściaste, głównie: dęby, buki, graby, jesiony i brzozy. Ponad mszystym leśnym runem rosną jeżyny, borówki i paprocie, a czasem spotkamy także pokrzyk wilczą jagodę, z którego owoców wytwarza się atropinę. Znajdziemy tu również jadalne grzyby: borowiki, podgrzybki, maślaki, kozaki i opieńki.

Wędrując trasami spacerowymi, można przy odrobinie szczęścia zobaczyć stado saren, watahę dzików, a nawet jelenia karpackiego. Z mniejszych czworonogów napotkamy tu lisa, kunę, zającą, wiewiórkę lub jeża. A po deszczu – śliczną czarno-pomarańczową salamandrę plamistą. Las zamieszka-ny jest również przez skrzydlatych mieszkańców. Warto tu wymienić rzadkiego gdzie indziej dzięcioła zielonego, czarnego i pstrego. Podczas spaceru można usłyszeć ich charakterystyczne stukanie dziobami o pnie drzew. Uważny spacerowicz wypatrzy niekiedy na wysokich drzewach gniazdo jastrzębia gołębiarza, krogulca lub myszołowa. W zależności od pory dnia i roku rozlega się tu również charakterystyczny głos kukułki i puszczyka. Z ptaków

o pięknym upierzeniu, poza dzięciołami, na zalesionych stokach Góry Lanckorońskiej żyją: jarząbek, sójka i kilka gatunków sikorek.



Kukułka – *Cuculus canorus* L.



Puszczyk – *Strix aluco* L.



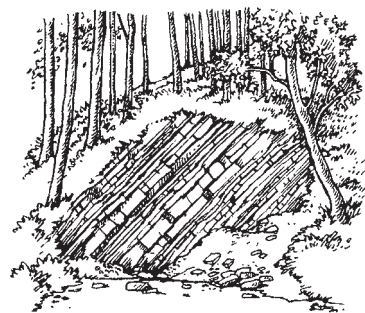
Jastrząb
Acapiter
genilis L.

Rys. Kazimierz Wiśniak

leśnymi nie należą do rzadkości. Aleja Zakochanych doprowadza nas do altanki z ławkami i stołem biwakowym, która zaprasza do odpoczynku i pozwala schronić się przed deszczem. W sąsiedztwie znajduje się paśnik - karmnik dla zwierząt, zaopatrywany w okresie zimowym przez miejscowe koło łowieckie „Myśliwiec”.

Przy altance ścieżki spacerowe się rozwidlają. Od Alei Zakochanych odchodzi tu Aleja Cichych Szeptów (kolor żółty) oraz **trasa Na Moczary** (kolor niebieski), którą po 30 min można dojść do ulicy Legionistów, a dalej do Świętokrzyskiej prowadzącej już na sam Rynek.

Wędrując **Aleją Cichych Szeptów**, zachwycamy się spokojem i pięknem otaczającego nas lasu. Po drodze mijamy drugą altankę oraz oznakowane zejście do **Drogi do Dawnego Kamieniołomu** (kolor brązowy). Droga ta po ok. 35 min doprowadza do kamieniołomu, a w drodze powrotnej dochodzi do **Dawnego Traktu Kró-**



Kamieniołom

Rys. Kazimierz Wiśniak

lewskiego (kolor czerwony), którym dotrzemy do ulicy 3 Maja, a nią do Rynku.

Przy altanie Aleja Cichych Szeptów skręca w lewo, spotykając się z Aleją Zakochanych. Stąd na Rynek można zejść malowniczą ulicą Zamkową.

Opracował Fryderyk Koźbial

WĘDRÓWKI PIESZE

Przez opisany obszar przebiegają trzy znakowane (PTTK-owskie) szlaki piesze: niebieski, żółty i czerwony.

Niebieski szlak turystyczny (I n)

Znaki niebieskie biegnące przez Lanckoronę są fragmentem długodystansowego szlaku zdążającego z Brzeźnicy przez Kalwarię Zebrzydowską, Koskową Górę do Jordanowa, a następnie przez Luboń Wielki, Rabkę na Turbacz, stamtąd zaś do Łopusznej. Szlak ten przechodząc obok stacji kolejowej Kalwaria Lanckorona jest najprostszym sposobem na dotarcie stąd do centrum Lanckorony. Ze stacji PKP wędrujemy za znakami w kierunku południowym, idąc ulicą Dworcową. Osiągniwszy skrzyżowanie z drogą krajową nr 52, skręcamy na wschód i zmierzając wzdłuż tej drogi, docieramy do Brodów, pokonując most na Skawince (Cedronie). Przechodzimy przez skrzyżowanie z lokalną drogą biegnącą do Palczy i wkraczamy pomiędzy zabudowania na lekko wznoszącą się ścieżkę. Po kilku minutach docieramy do drogi

biegnącej w kierunku południowym. Droga początkowo asfaltowa zmienia się niebawem w polny dukt i doprowadza nas na Capią Górę (376 m n.p.m.). Bezpośrednio przed nami na południu ujrzymy Górę Lanckorońską (550 m n.p.m.), na zachodzie dominuje Żar (527 m n.p.m.) oraz Żarek z charakterystyczną sylwetką kalwaryjskiego klasztoru. Dobrze widoczne są dróżki kalwaryjskie, ich przebieg pokrywa się z równie wyraźnymi szpalerami drzew u podnóża klasztoru i białego budynku seminarium. Z lewej strony Żaru na horyzoncie daje się zauważyć wyrównane pasmo Beskidu Małego. Pejzaż na północy zdominowany jest przez pogórskie Pasma Draboża (435 m n.p.m.).

Dalsza część szlaku prowadzi przez las, którym docieramy do drogi łączącej Brody z Lanckoroną. Znaki niebieskie odbijają jednak ścieżką pomiędzy domki letniskowe i wiodą na stok Góry Lanckorońskiej. Po krótkim stromym odcinku droga wyrównuje się i przechodząc ponad zabudowaniami pensjonatu „Tadeusz”, mijają mały kamieniołom. Po chwili docieramy do szlaku żółtego i teraz idąc pod górę w kierunku zachodnim, dochodzimy w rejon małej polanki u stóp ruin zamku. Stąd od Rynku w Lanckoronie dzieli nas już tylko kilkuminutowy marsz. Dalsza część szlaku niebieskiego biegnie w kierunku południowo-wschodnim. Można stąd dotrzeć w ok. 4.30 g. na Koskową Górę (868 m n.p.m.), stanowiącą jeden z najlepszych punktów

widokowych w tej części Beskidów. Bliżej – ok. 1 g. wędrowki z lanckorońskiego Rynku - szlak niebieski przechodzi obok murowanego krzyża upamiętniającego miejsce bitwy, jaką konfederaci barscy stoczyli z wojskami rosyjskimi w 1771 r.

Żółty szlak turystyczny

(I ż) Prowadzi z Kalwarii Zebrzydowskiej przez Zarzyce Wielkie do Podchybia i dalej do Woli Radziszowskiej.

(II ż) Przechodząc przez Lanckoronę, jest odcinkiem szlaku biegnącego z Myślenic przez Sułkowice, Lanckoronę, Skawinki na Chełm Wschodni (565 m n.p.m.). Czas przejścia z Myślenic do Lanckorony wynosi ok. 6.30 g. Szlak z Myślenic wznosi się na Dalin (506 m n.p.m.) i przemierza zalesione Pasma Barnasiówki (nie przebiega jednak przez samą Barnasiówkę, 566 m n.p.m.), dochodząc do Sułkowic, skąd drogą przez Jastrzębie dociera do Lanckorony. Aby dostać się z Rynku w Lanckoronie na Chełm Wschodni (ok. 2 g.), należy kierować się szlakiem żółtym biegnącym początkowo wspólnie ze znakami niebieskimi oraz szlakiem rowerowym na południowy wschód wzdłuż drogi prowadzącej do przysiółka Lanckorony zwanego Pod Miasto. Tutaj znaki żółte skręcają na zachód i szlak powoli schodzi jezdnią do doliny potoku Skawinka, a ominąwszy zabudowania Łaśnicy, wiedzie do centrum Skawinek. Za drewnianym kościołkiem

w Skawinkach, błędząc wśród zabudowań, szlak wyprowadza na drogę biegnącą poprzez pola na południowy zachód. Drogą tą docieramy do miejsca, w którym krzyżują się szlaki żółty z czerwonym. Stąd podążając na zachód wzdłuż granicy lasu, mijamy drogę (łączącą Stronie z Zachełmną) oraz leśniczówkę i wchodzimy na Chełm Wschodni. Ten ostatni odcinek biegnący wspólnie żółtym i czerwonym szlakiem oferuje widok ciągnący się od Koskowej Góry poprzez Pasma Policy aż do Babiej Góry.



Logo Ekomuzeum „Lanckorona”, na podstawie projektu pieczętki autorstwa Ireny Zgudy, opracowanie Dominika Zaręba

Czerwony szlak turystyczny (I cz)

Prowadzi z Zembrzyc do Zachełmnej i przez górę Chełm (525 m n.p.m.) do Palczy południową granicą gminy Lanckorona z sąsiednią gminą Budzów. Można nim dotrzeć do Myślenic.

ŚCIEŻKA KULTUROWO-PRZYRODNICZA — EKOMUZEUM „LANCKORONA”

Ekomuzeum „Lanckorona” to projekt mający na celu wyeksponowanie walorów przyrodniczych, kulturowych, tradycji, historii regionu i „wydobycie” jego prawdziwej atmosfery i specyfiki. Zgodnie z definicją europejską ekomuzeum są „muzeami bez murów” prezentującymi żywe dziedzictwo regionu, tworzonymi przy zaangażowaniu mieszkańców i dzięki ich pomysłowości i wiedzy. Ekomuzeum zachodnioeuropejskie dysponują

centrum dokumentacyjnym i opierają się na sieci ciekawych miejsc i obiektów przystosowanych do zwiedzania i najczęściej powiązanych tematycznie. Gmina Lanckorona w roku 2001 zaangażowała się w międzynarodowy projekt koordynowany przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska pn. „Wyszehradzka sieć ekomuzeów w Europie Środkowej” zmerający do pobudzenia współpracy aktywnych regionów zajmujących się ochroną dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego oraz do wykreowania przykładowych ekomuzeów w Polsce, Czechach, na Słowacji i Węgrzech. W ramach wyjazdów studyjnych i międzynarodowych spotkań powstał pomysł stworzenia Ekomuzeum „Lanckorona”, którego zaczątkiem jest ścieżka kulturowo-przyrodnicza (zob. mapa na okładce), składająca się z 16 przystanków. Ekspozując najważniejsze ciekawostki regionu, ścieżka daje za-

równy turystom, jak i mieszkańcom możliwość odkrycia „ducha” gminy Lanckorony i okolic (m.in. Kalwarii Zebrzydowskiej i Stryszowa). Zapraszamy do zwiedzenia Ekomuzeum „Lanckorona” i poznania tajemnic regionu...

Tak piękne mają widoki...

...Jechaliśmy dalej mimo Kalwarii, klasztoru Bernardynów i starego zamku lanckorońskiego, leżących na dwu górach, dolinę od siebie przedzielonych, z których zamkowa – naga i pusta klasztorna – ogrodami pokryta, tak piękne mają widoki, iż przechodzą wszystkie widoki Saksonii. Dolina przy wsi Brody, gdzieśmy popasali, tak piękna jak Wildetal, tak rozkoszna jak Marjenbad...

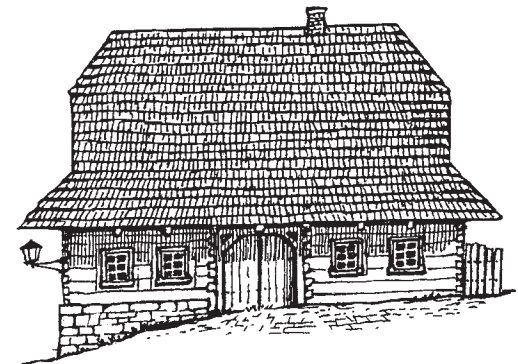
(Julian Moszczyński, Podróż do Prus, Saksonii i Czech odbyta w 1838 - 39)

Przystanek 1. Izba Muzealna imienia prof. Antoniego Krajewskiego i Rynek lanckoroński

Izba muzealna, powstała w 1967 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Lanckorony i prof. Antoniego Krajewskiego, mieści się w budynku ocalałym z tragicznego pożaru w 1868 r. na rogu południowej pierzei rynku. Drewniany dom, kryty gontem, przebudowany w roku 1890 jest modelowym przykładem tradycyjnej architektury Lanckorony. Muzeum prezentuje ekspozycje z codziennego życia mieszkań-

ców, głównie z początku XX w., oraz wykopaliska z ruin zamku. Warto zobaczyć makietę Rynku lanckorońskiego przedstawiającą Rynek sprzed tragicznego pożaru i porównać z obecnym jego wyglądem, rozpoznając domy, które zdobią centrum Lanckorony do dzisiaj.

Centrum Lanckorony to jeden z ładniejszych zespołów dawnego budownictwa drewnianego w Polsce, o średniowiecznym, małomiasteczkowym układzie urbanistycznym. Kwadratowy rynek o spadku 9,5% (najbardziej stromy rynek na Szlaku Bursztynowym!) dekorują drewniane domy z lat 1868 – 72, z charakterystycznymi przejazdowymi sieniami, bramami mieczowanymi, miedzuchami, naczółkowo-przyczółkowymi dachami krytymi gontem oraz głębokimi podcieniami, które służyły kupcom do wystawiania towarów w czasie targów i jarmarków. Domy są podpiwniczone. Piwnice zbudowane



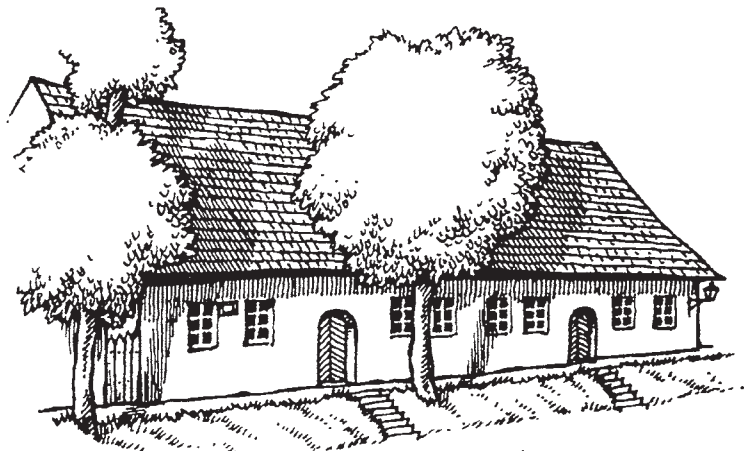
Rys. Kazimierz Wiśniak

Antoni Krajewski żył w latach 1890 - 1974. Dał się poznać jako nauczyciel, działacz społeczny i kulturalny, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Lanckorony, zasłużony dla ochrony dziedzictwa kulturowego miejscowości. Jego społeczna działalność, inicjatywa, energia i upór zostały w miasteczku trwałe ślady nie tylko w dziedzinie kultury, do których należą odgruzowanie zamku lanckorońskiego i odbudowa murów, otwarcie kawiarni-świetlicy, założenie Izby Muzealnej. Zabiegał, by tworzyć zakłady produkcyjne dające mieszkańcom zatrudnienie, i przyczynił się do powstania w Lanckoronie wodociągu. Wszystkie te działania zrealizował zaledwie w ciągu 10 lat swojego związku z Lanckoroną. Towarzystwo Przyjaciół Lanckorony w 1986 r. nazwało jego imieniem Izbę Muzealną, gdzie mieści się siedziba organizacji.
(wg: Kazimierz Wiśniak, *Antoni Józef Krajewski. Niespokojne życie*, „Kurier Lanckoroński”, nr 19)

z kamienia mają beczkowe sklepienia i wejścia od zewnątrz budynku – na podcieniu, dzięki czemu przechowywane w nich towary można było łatwo i szybko wyjmować i wystawiać na sprzedaż. Na północnej pierzei rynku wznosi się XIX-wieczny budynek z herbem Lanckorony - dawna siedziba magistratu. Rynek w 1937 r. został wpisany do rejestru zabytków.

Przystanek 2. Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela, Lanckorona, ul. św. Jana

Kościół parafialny ufundowany został przez króla Kazimierza Wielkiego przed 1359 r. Był wielokrotnie przebudowywany, szczególnie w XVI w. Pierwotny styl gotycki odnajdziemy w bryle budowli i jej rzucie. Kościół lokowany jest trady-



Dawny magistrat w Ryнку

Rys. Kazimierz Wiśniak

cyjnie na osi wschód-zachód z wieloboczną apsydą, zorientowaną w kierunku wschodnim i zamykającą krótkie prezbiterium. Szersza prostokątna nawa przesunięta jest nieco w kierunku południowym. Charakterystyczne są wysokie, wąskie półkolistości przesklepione okna z witrażami. Od północy do nawy głównej przylega kaplica Różańco-



Rys. Kazimierz Wiśniak

Jak wyglądał rynek?

Z mych młodzieńczych lat ucznia gimnazjum niższego mam dotąd w pamięci, którą obecnym mieszkańcom Lanckorony chcę przekazać, doskonały obraz tego miasteczka z czasów poprzedzających ową nieszczęsną katastrofę pożaru. Naokoło kwadratowego rynku stały mieszkalne domy drewniane oprócz murowanego magistratu. Przed każdym domem były z frontu tzw. podcienia w szerokości blisko dwa metry nakryte dachem domu spoczywającym na drewnianych słupach, w górnych częściach wcale pięknie rzeźbionych i bocznymi ramionami z dachem i sobą połączonych. Podcienia te nakrywały trotuar tak, że przechodnie naokoło całego rynku nie potrzebowali w czasie deszczu używać parasoli. W dniach targowych rozkładali kupcy na tych podcieniach towary przywiezione na wozach, które znów kryły się w obszernych sieniach domów, gdzie prawie do każdego z nich prowadziła szeroka brama wjazdowa. Zabudowania tego rodzaju świadczyły o staranności mieszczan, aby kupcy mieli wygodę i bezpieczeństwo a nie musieli stawiać osobnych bud i straganów. Zwyczaj tych urządzeń sięgał swą tradycją zapewne do wieków średnich, kiedy mieszczanie otrzymali od króla przyzwolenie na odbywanie targów i jarmarków na miejscach publicznych.

(Franciszek Sypowski, *Miasta Lanckorony świadki przeszłości*, Wieliczka 1938, wg: *Wiadomości o Lanckoronie w książkach odnalezione przez Kazimierza Wiśniaka*, „Kurier Lanckoroński”, nr 8, lato-jesień 1996)

wa z barokowym ołtarzem i obrazem Matki Bożej Różańcowej. Wyposażenie kościoła pochodzi z późnego renesansu i baroku. Ołtarz główny, w którym widnieje obraz przedstawiający chrzest Chrystusa, reprezentuje styl wczesnobarokowy i wyróżnia się bogatym wystrojem rzeźbiarskim i figuralnym - to jeden z najcenniejszych przykładów sztuki wczesnobarokowej w Małopolsce. W ołtarzach bocznych odnajdziemy obrazy przedstawiające św. Annę Samotrzecę i scenę Ukrzyżowania. Najstarszy dzwon kościelny pochodzi z XVI w. Zespół plebański, usytuowany po zachodniej stronie kościoła, został wykształcony już w średniowieczu. Składał się z budynku plebani, spichlerza, stodoły (której podpalenie rozpoczęło tragiczny pożar Lanckorony w 1868 r.), drewnutni i stawu. Msze Św. w niedzielę: 8.00, 11.00, 17.00.

Przystanek 3. Ruiny zamku na Górze Lanckorońskiej (550 m n.p.m.)

Zamek lanckoroński powstał przed 1359 r. na miejscu dawnego drewnianego gródka strażniczego z XIII w. Był rozbudowywany przez kolejnych tenentariuszy ziem lanckorońskich. Początkowo miał jedną murowaną wieżę, później doczekał się trzech. Otoczony fosą zamek wyposażony był w most zwodzony i obejmował dziedzińiec, kaplicę zamkową i pomieszczenia gospodarskie. Jak głoszą stare podania, wejście do podziemi znajdowało się wewnątrz studni w kuchni zamkowej. Podobno istnieją też tajemne podziemne przejścia łączące zamek z Rynkiem lanckorońskim. Zamek był jednym z głównych punktów oporu konfederatów barskich; dodatkowe fortyfikacje ziemne zostały wykonane pod kierunkiem inżynierów francuskich w latach 1770 – 71. Po konfe-

Fortyfikacje

Dla celów obronnych podczas konfederacji barskiej (w latach 1770 – 71) Górę Lanckorońską otoczono fortyfikacjami ziemnymi typu bastionowego oraz fortyfikacjami drewnianymi (palisady, „koń fryzyski”, kobyliny) wykonanymi pod kierunkiem francuskiego inżyniera De la Serre. Fortyfikacje rozciągają się na przestrzeni kilku hektarów w otoczeniu zamku lanckorońskiego. Z usypanych baterii nad miastem i okolicą czuwało około 30 armat, a na potrzeby stacjonujących wojsk zbudowano koszary oraz dodatkową wieżę strażniczą na północnym wierzchołku Góry Lanckorońskiej, zwanym „Babą”.

deracji zamek zajęli Austriacy, którzy zamienili go na więzienie i koszary. Popadł w ruinę na przełomie XVIII i XIX w., głównie wskutek dzikiej rozbiórki. W 1999 r. ruiny zamku lanckorońskiego zostały wpisane na Listę światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego UNESCO, w ramach „Kalwarii – krajobrazowego zespołu manierystycznego parku pielgrzymkowego”.

Przystanek 4. Góra Lanckorońska – Ciekawostki przyrodnicze gminy Lanckorona

Góra Lanckorońska posiada trzy mniejsze wierzchołki, które mają swoje lokalne nazwy: południowo-zachodni wierzchołek to „Sieroń (lub „Sieron”), środkowy – „Serce”, a północno-wschodni – „Baba”.

Drzewa i rośliny dziko rosnące

* **Modrzew polski** (*Larix polonica* Rac.) – niezbyt częsty w rejonie Pogorza Karpackiego. Liczne jego stanowi-

ska spotkamy na Górze Lanckorońskiej, m.in. wokół ruin zamku.

* **Buczyna karpacka** (*Fagus sylvatica* L., buk pospolity) – relikw dawnej Puszczy Karpackiej. Buki rosną na Górze Lanckorońskiej, szczególnie licznie na Alei Zakochanych.

* **Sosna wejmutka** (*Pinus strobus* L.) – gatunek wprowadzony sztucznie na Pogórze Karpackie pochodzący z Gór Skalistych Ameryki Północnej. W gminie Lanckorona najwięcej okazów spotkamy w lesie „Groby”.

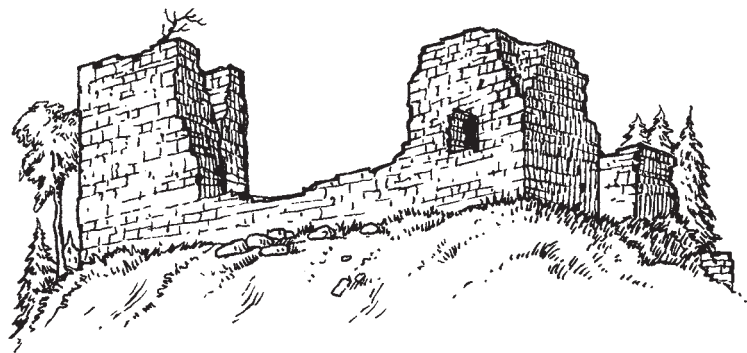
* **Bluszcz pospolity** (*Hedera helix* L.) występuje w zacienionych stanowiskach leśnych. Podlega całkowitej ochronie. Największy okaz odnajdziemy na starym uschlým dębie przy ulicy Legionistów w Lanckoronie.

* **Wawrzynek wilczelyko** (*Daphne mezereum* L.) – krzew charakterystyczny dla Pogorza Karpackiego. Podlega całkowitej ochronie. Występuje na Górze Lanckorońskiej, w lesie „Groby” i na innych obszarach leśnych gminy.

Góra Upik?

Nazwa góry Upik dziś już nie istnieje. Przypuszczać można, że nazwę tę miała dzisiejsza Góra Lanckorońska, gdyż nazwa Lanckorony powstała dopiero w XVI w. po wybudowaniu zamku... Dawnej góra ta, oraz osada, mogły się nazywać Upik, a jej mieszkańcy Upiki. Reminiscencją tej nazwy może być często spotykane w okolicy Lanckorony chłopskie nazwisko Łypik.

(Józef Putek, *O zbójnickich zamkach, heretyckich zborach i oświęcimskiej Jerozolimie*, wg: *Wiadomości o Lanckoronie w książkach odnalezione przez Kazimierza Wiśniaka*, „Kurier Lanckoroński”, nr 22, wiosna 2001)



Rys. Kazimierz Wiśniak

* **Skrzyp olbrzymi** (*Equisetum telmateia* Ehrh.) – gatunek charakterystyczny dla Pogórza Karpackiego. Podlega całkowitej ochronie. Spotkamy go na ścieżce spacerowej Na Moczary i w Solcy Izdebni-ckiej.



Rys. Kazimierz Wiśniak

* **Rośliny storczykowate** – często spotykane na wilgotnych łąkach. Podkolan biały (*Platanthera bilolia* L. Rich.), podlegający całkowitej ochronie, występuje m.in. na Kopani.

* **Orlik pospolity** (*Aquilegia vulgaris* L.) występuje niezbyt często na terenie Pogórza Karpackiego. Spotykany na łąkach, podlega całkowitej ochronie.



Rys. Kazimierz Wiśniak

W poszyciu lasów i zadrzewieniach śródpolnych spotkamy wiele dzikich roślin, takich jak bez czarny, róża, ostrężyna, borówka, tarnina, malina, czereśnia, grusza oraz liczne zioła do dziś zbierane przez mieszkańców jako lekarstwa na wiele chorób i dolegliwości.

Stare sady i ogrody

* **Przydomowe sady** – na terenie całej gminy zachowały się przy domach sady mające już często ponad pół wieku. Rosną w nich przede wszystkim stare odmiany, głównie jabłoni i śliw węgerek, cyklicznie, na przemian owocują-

cych. Owoce są soczyste i mają nieop- wtarzalny smak dzięki prawdziwie eko- logicznej ich uprawie bez stosowania środków chemicznych.

* **Ogrody** – zachowały się fragmen- ty ogrodów-parków przy zespołach dworskich w Podchybiu i Izdebniku oraz modernistyczne ogrody założone na początku XX w. przy willach lanc- korońskich. Rośnie w nich wiele rzad- kich okazów florystycznych, np. klon złocisty (*Acer japonicum aureum-shi- ravasanum*) albo cis (*Taxus baccata* L.) podlegający całkowitej ochronie.

* **Plantacje porzeczek i agrestu** – za- kładane w latach 70. XX w. głównie w Skawinkach, Lanckoronie oraz Izdeb- niku, przynosiły zyski i dawały zatrud- nienie, stanowiąc 30% upraw w regionie. Niestety, w latach 90. uprawa porzeczek stała się nieopłacalna i podupadła. Od- tworzenie „zdziczałych” plantacji por- zeczki czarnej i czerwonej oraz agrestu wymaga dzisiaj wielu nakładów i reali- zacji projektu nie tylko uprawy, ale też przetwórstwa owoców, np. na smakowite dżemy, powidła czy soki.

* **Pasieki** – obecnie na terenie gminy zachowało się tylko kilka pasiek, choć jeszcze do lat 90. prawie w każdej zagrodzie było kilka pni pszczół, a od międzywojnia pszczelarzy zrzesza Związek Pszczelarski.

Zwierzęta

* **Salamandra** (*Salamandra sala- mandra* L.) żyje na wilgotnych stano- wiskach leśnych na Górze Lanckoroń- skiej. Można ją spotkać na ścieżkach

spacerowych oraz na Podkiece przy kamieniołomie (zielony szlak rowe- rowy 2z).



salamandra Salamandra salamandra L.
Rys. Kazimierz Wiśniak

* **Traszka karpacka** (*Triturus montandoni*) – występuje przy różnych zbiornikach wodnych, m.in. na ścież- kach spacerowych wokół Góry Lanc- korońskiej oraz w lesie „Kamionka” w Skawinkach.



Rys. Kazimierz Wiśniak

Na Górze Lanckorońskiej i w okolicy występują także: sarna, zając, dzik, lis, tchórz, jeż, wiewiórka, borsuk, myszo- łów, pustułka, sowa uszata, dzięcioł zielony, czarny i pstry, sikora bogata, jerzyk, wilga, bażant i kuropatwa oraz gościnnie niedźwiedź brunatny.

Przyroda nieożywiona

* **Kamieniołomy** – na Górze Lanc- korońskiej, Dziale Paleckim i Podkiece spotkamy wychodne gruboławicowych piaskowców cenionych w budownic- twie. Na Kopani występują rudy żelaza, a na Kępie - skały wapienne z odciskami prastarych paproci. W Lanckoronie znaj- dują się liczne popioły wulkaniczne.

Przystanek 5. Wille lancko- rońskie, ul. Zamkowa, ul. św. Jana, ul. Podzamcze, ul. Legionistów, ul. Krakowska



Rys. Kazimierz Wiśniak

Lanckorońskie wille, zbudowane głównie w stylu zakopiańskim, wznos- zono w latach 20. i 30. XX w. z myślą o przyjmowaniu „letników”. Najbar- dziej znane to: „Willa Róż”, „Gąsio- rówka”, „Tadeusz”, „Modrzewiów- ka”, „Zbyszek”, „Wrzos”, „Słonecz- na”, „Widok”, „Bajka”, „Zamek” oraz „Dom Pracy i Nauki Gospodar- stwa Wiejskiego” (szkoła prywatna prowadząca kursy rolnicze, ogrodnic- ze i pszczelarskie). Przy wielu wil- lach spotkamy piękne modernistyczne ogrody z cennymi okazami roślin.

Przystanek 6. Kościółek Świętego Krzyża na cmentarzu w Lanckoro- nie, ul. Świętokrzyska

Ten neogotycki kościółek jednona- wowy pochodzi z 2. poł. XIX w. Wcześ- niej na jego miejscu stał kościół dREW- niany wzmiankowany już w wieku XVI. Według legendy został on ufundowany w miejscu, gdzie pod cisem rozgałęzi- onym na kształt krzyża objawił się zroc-



Rys. Kazimierz Wiśniak

paczonej piastunce siwy starzec, który obwieścił, że utracone dziecko zostało cudem uratowane. Miejsce to z uwagi na pamięć o owym zdarzeniu otoczono szczególną czcią. Kościółek Świętego Krzyża podczas ciągłych napadów na Lanckoronę został kilkakrotnie spalony, ale zawsze był odbudowywany w tym samym miejscu. Natomiast cis przez setki lat stracił swe grube ramiona, ale pień wysokości 4 m przetrwał do końca XIX stulecia. Wiszący na nim wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa, narażony na wiatry i deszcze, był w ciągu wieków przez ludność ciągle odnawiany lub wymieniany na nowy. Przed wybudowaniem murowanego kościółka uchwalono, aby resztki pnia cisowego oprawić deskami w kształt krzyża i w ten sposób ocalić przed całkowitym zniszczeniem. Wyposażenie obecnego kościółka jest rokokowe i wczesnobarokowe. Ołtarz przedstawia Zdjęcie z Krzyża, na ścianie znajdziemy obraz św. Antoniego Padewskiego. Na cmentarzu otaczającym kościółek znajdują się m.in. pomnik Seweryna

Sypowskiego z fragmentem poematu Beniowski Juliusza Słowackiego oraz dwa groby partyzantów.

Przystanek 7. Kapliczka Konfederatów Barskich przy drodze do Jastrzębi, ul. Konfederatów Barskich

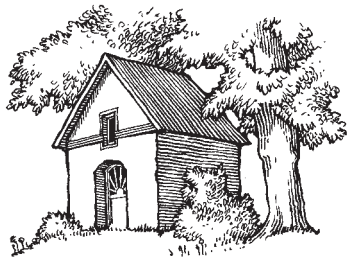
Kapliczkę Konfederatów Barskich wybudowano z ciosów kamiennych w 1910 r. – w pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem na miejscu wcześniejszej drewnianej – dla upamiętnienia wygranej potyczki, w jakiej 1 listopada 1769 r. wojska konfederackie pod wodzą Kazimierza Pułaskiego starły się z wojskami rosyjskimi. Pod kapliczką znajduje się mogiła poległych konfederatów.



Rys. Kazimierz Wiśniak

Przystanek 8. Kapliczka św. Anny przy drodze Pod Miasto i Skawinek

Kapliczka św. Anny wybudowana na przełomie XIX i XX w. powstała

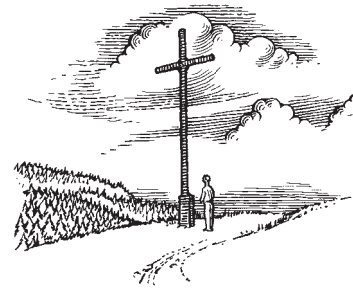


Rys. Kazimierz Wiśniak

w miejscu, gdzie prawdopodobnie zostali pochowani oficerowie konfederacji barskiej po bitwie, jaka rozegrała się 22 czerwca 1771 r. pod Lanckoroną.

Przystanek 9. Krzyż Konfederatów Barskich na Dziale Palekim

Krzyż Konfederatów Barskich upamiętnia klęskę poniesioną 22 czerwca 1771 r. w bitwie z wojskami rosyjskimi. Siły rosyjskie dowodzone przez



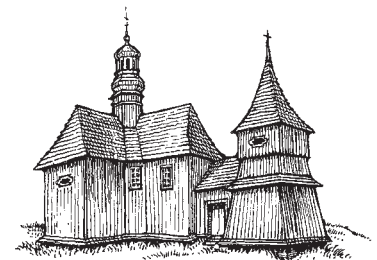
Rys. Kazimierz Wiśniak

pułkowników Drewicza i Szepielewa obejmowały dwa doborowe pułki Astrachański i Petersburski oraz konnicę w liczbie ok. 4500 ludzi. Na czele wojsk polskich, na które składały się konnica, piechota i pospolite ruszenie w liczbie ok. 4000 ludzi, stali Franciszek Dumoriez oraz Miączyński, Walewski, Orzeszko i Szyc. Polacy wpadli w panikę i rzucili się do ucieczki, zabijając księcia Sapiechę i Orzeszkę, którzy próbowali ich zatrzymać. Polacy stracili ok. 300 ludzi, a straty wojsk rosyjskich szacowano na czterech zabitych wskutek ostrzału z zamku lanckorońskiego. Po-

ległych Polaków pochowano na placu boju w okolicy krzyża, a otaczający las nazwano „Groby” (przed bitwą teren zwany był *Droszczyną*). Według niektórych przekazów oficerów pogrzebano w miejscu, gdzie dzisiaj stoi kapliczka św. Anny.

Przystanek 10. Kościół parafialny św. Joachima w Skawinkach

XVIII-wieczny kościół parafialny pw. św. Joachima przeniesiony został z Przytkowic do Skawinek w latach 50. ubiegłego stulecia. Jest przykładem barokowego sakralnego budownictwa drewnianego, o konstrukcji zrębowej na rzucie krzyża greckiego ze ściętymi kantami międzyramiennymi. Od południa wieża połączona jest z kościołem kruchtą, od strony zachodniej przy prezbiterium znajduje się zakrystia. Wyposażenie kościółka jest głównie barokowe. W ołtarzu głównym widnieje obraz Matki Boskiej Zwycięskiej. Wcześniej mieszkańcy Skawinek uczęszczali na nabożeństwa do kościoła w Lanckoronie. Msze Św. w niedzielę: 8.00, 10.30.



Rys. Kazimierz Wiśniak

Przystanek 11. Kapliczka „Dzwonek” w Skawinkach

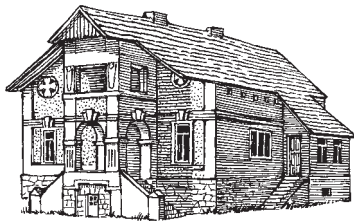
Kapliczka „Dzwonek” pochodzi z XIX w. Jest to kaplica murowana zbudowana na rzucie czworoboku, zwieńczona cebulastym hełmem i ośmioboczną latarnią z kopułą i iglicą, kryta gontem. Zgodnie ze zwyczajem dzwonek w kapliczce wzywał do modlitwy na „Anioł Pański”, zwoływał mieszkańców na spotkania, ostrzegał w chwilach niebezpieczeństw. Wewnątrz znajduje się kamienna polichromowana figura Chrystusa Upadającego pod Krzyżem.



Rys. Kazimierz Wiśniak

Przystanek 12. Zespół dworski w Jastrzębi

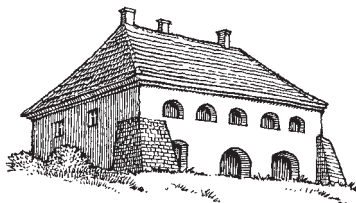
Zespół dworski w Jastrzębi pochodzi z początku XIX w. Składa się z dworu, który zachował swoją oryginalną bryłę i formę, oraz zabudowań gospodarczych obecnie znajdujących się w ruinie. Dwór postawiła rodzina Lewakowskich. Do prac rolniczych zatrudniano okoliczną ludność. Obecnie w dworze mieści się szkoła podstawowa.



Rys. Kazimierz Wiśniak

Przystanek 13. „Stara Poczta” w Izdebniku przy Pierwszej Głównej Szosie Handlowo-Pocztowej Lwów - Bielsko, odcinek Bochnia - Kalwaria z 1789 r.

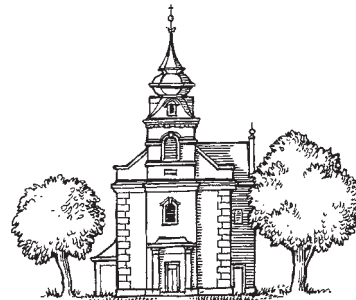
„Stara Poczta”, czyli budynek austriackiej poczty konnej z 1780 r., służyła do przepzęgania koni i krótkiego wypoczynku osobom udającym się do Wiednia. Był tu zajazd, hotel, restauracja, skład win węgierskich, posterunek policji i areszt. Do „Starej Poczty” zawiązał nawet Fryderyk Chopin w czasie podróży z Krakowa do Wiednia, który zachwycał się architekturą budynku i urokami okolicy. Straciła na znaczeniu po 1840 r., kiedy to w pobliższej Kalwarii Zebrzydowskiej powstała druga poczta. Zbudowana jest na naturalnym spadku terenu, stąd od



Rys. Kazimierz Wiśniak

frontu budynek jest parterowy, od tyłu zaś – dwukondygnacyjny. Kondygnacja dolna obejmuje przesklepione piwnice. W tyle budynku znajduje się galeria arkadowo-filarowa o trzech efektownych arkadach na parterze i pięciu na piętrze.

Przystanek 14. Kościół parafialny św. Małgorzaty w Izdebniku

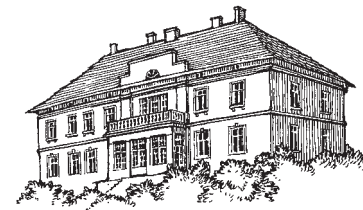


Rys. Kazimierz Wiśniak

Kościół parafialny pw. św. Małgorzaty wybudowany został w latach 1838 – 41 (w miejscu istniejącego wcześniej) w klasycystycznym stylu kościołów józeffińskich. Murowany budynek cechują kwadratowe prezbiterium, prostokątna jednoprzęsłowa nawa i dwukondygnacyjna zakrystia. Od frontu kościoła wznosi się wieża. Od strony zachodniej dobudowana jest nowa kruchta. Wyposażenie kościoła reprezentuje styl wczesnobarokowy; polichromia, pochodząca z okresu międzywojennego, została w latach 90. przemalowana. Ołtarze charakteryzują się stylem mieszanym – eklektycznym. W ołtarzu znajduję

się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Msze Św. w niedzielę: 8.00, 11.00, 16.00.

Przystanek 15. Zespół dworski w Izdebniku



Rys. Kazimierz Wiśniak

Zespół dworski w Izdebniku, datowany na XVI–XVIII w., został w XIX stuleciu rozbudowany. Przy dworze istniała gorzelnia - wielkiej sławy Fabryka Wódek Zdrowotnych i Likierów arcyksięcia Rainera Habsburga produkująca „Jarzębiak Izdebnicki”. W okresie międzywojennym dobra izdebnickie wraz z gorzelnią przeszły na własność rodziny Lewakowskich. W ich rękach znajdował się już wówczas dwór i folwark w Jastrzębi oraz dwór w Zakrzowie. Zespół parkowy składa się z parku krajobrazowego typu angielskiego, sadu i dawnego warzywnika oraz parku leśnego. Obecnie mieści się tu Dom Pomocy Społecznej.

Przystanek 16. Zespół dworski w Podchybiu

Dwór z przełomu XVIII i XIX w. Zachował się piękny rozległy park dworski. W zabudowaniach gospodarczych można zobaczyć maszynę paro-

wą z początku XIX stulecia. Położony na wzgórzu, stanowi dobry punkt widokowy na okolicę.

Przystanek 17. Dom Lanckorona 16

Budynek został postawiony na początku XX w. jako miejsce użyteczności publicznej. Posesja usytuowana jest w sąsiedztwie kościoła parafialnego i drogi do ruin zamku. Jest to jedyny w Lanckoronie budynek o bryle prostokątnej z dwuspadowym dachem, ozdobnymi gzymsami i zabytkowymi drzwiami. Jego układ nawiązuje do „chałupy lanckorońskiej” (sień w środku i pomieszczenia po bokach). Został wymurowany częściowo z kamienia (piwnice i sutereny), a częściowo z cegły pochodzącej prawdopodobnie z dawnej cegielni lanckorońskiej (parter).

Przystanek 18. Willa Tadeusz – miejsce tradycji niepodległościowej

Z dala od centrum Lanckorony usadowił się bodaj najstarszy w Polsce prywatny pensjonat „Tadeusz”, pięknie położony na zboczu góry, zagubiony w zieleni. Pensjonat powstał w roku 1924, a jego budowniczym był legionista Tadeusz Lorenz Senior. Pensjonat funkcjonuje bez przerwy od 80 lat. Tutaj bywały znane osobistości ze świata polityki i sztuki, racząc się zarówno klimatem miejsca jak i doskonałą kuchnią. W nastrojowym salonie znajdują się rodzinne pamiątki związane z Józefem Piłsudskim i legionami.

BURSZTYNOWE TRASY ROWEROWE

Zwiedzanie świata na rowerze jest jedną z wielu form nowego stylu podróżowania zwanego ekoturystyką. Uczestnicy takiej wyprawy świadomie starają się jak najmniej ingerować w naturalne ekosystemy, wyrażają szacunek dla otaczającej przyrody i kultury ludności miejscowej, a ich turystyczne wydatki wspierają lokalną gospodarkę oraz ochronę wartości przyrodniczych i kulturowych.

Międzynarodowy Bursztynowy Szlak przebiega przez Polskę, Słowację i Węgry traktem kulturowym od Budapesztu, przez Bańską Szcawnicę, Kraków, wzdłuż rzeki Wisły do Morza Bałtyckiego. W realizacji programu partycypują lokalne organizacje, działające na rzecz ochrony przyrody i dziedzictwa kulturowego oraz rozwoju turystyki przyjaznej dla środowiska.

Organizatorzy Bursztynowego Szlaku wokół Lanckorony – Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku” z Lanckorony i Fundacja Partnerstwo dla Środowiska z Krakowa – wkomponowali w jego przebieg atrakcje przyrodnicze i kulturowe, a także imprezy związane z kulturą etniczną: kuchnią i rzemiosłem regionalnym, sztuką ludową i obrzędowością.

Główny Bursztynowy Szlak przecina gminę Lanckorona na odcinku: Wola Radziszowska – Podchybie

– Izdebnik – Jastrzębia – Lanckorona
– Brody (kaplice kalwaryjskie).

W Lanckoronie oznakowane są także **lokalne szlaki rowerowe Bursztynowego Szlaku**, które pozwalają poznać atrakcje Lanckorony, Izdebniaka, Podchybia, Jastrzębi i Skawinek:

– czerwony szlak rowerowy – przecinający całą gminę Lanckorona (opis poniżej)
– szlaki łącznikowe – niebieski i zielony.

Dojazdy na Bursztynowy Szlak Rowerowy

● **Wola Radziszowska** (przystanki PKP, PKS) – wjazd na główny Bursztynowy Szlak; początek czerwonego Bursztynowego Szlaku

(1c) obok drewnianego kościołka NMP.

● **Sulkowice – Zielona** (przystanek PKS) – stąd po 3 km (przez Ptasznicę) docieramy do zielonego szlaku dojazdowego (1z) przy Zajeździe Pocztoowym (Starej Poczcie) w Izdebniku.

● **Sulkowice – Centrum** (przystanek PKS) – stąd jedziemy w kierunku Lanckorony i po 3 km dojeżdżamy do niebieskiego szlaku łącznikowego (2n) w Jastrzębi.

● **Kalwaria Zebrzydowska** (stacja PKP) – stąd jedziemy ul. Dworcową do skrzyżowania z drogą nr 52, E7, skręcamy w lewo (na wschód), a po 140 m w prawo (na południe) na drogę lokalną Brody – Palcza. Przejeżdżamy koło kościoła Grobu Matki Bożej

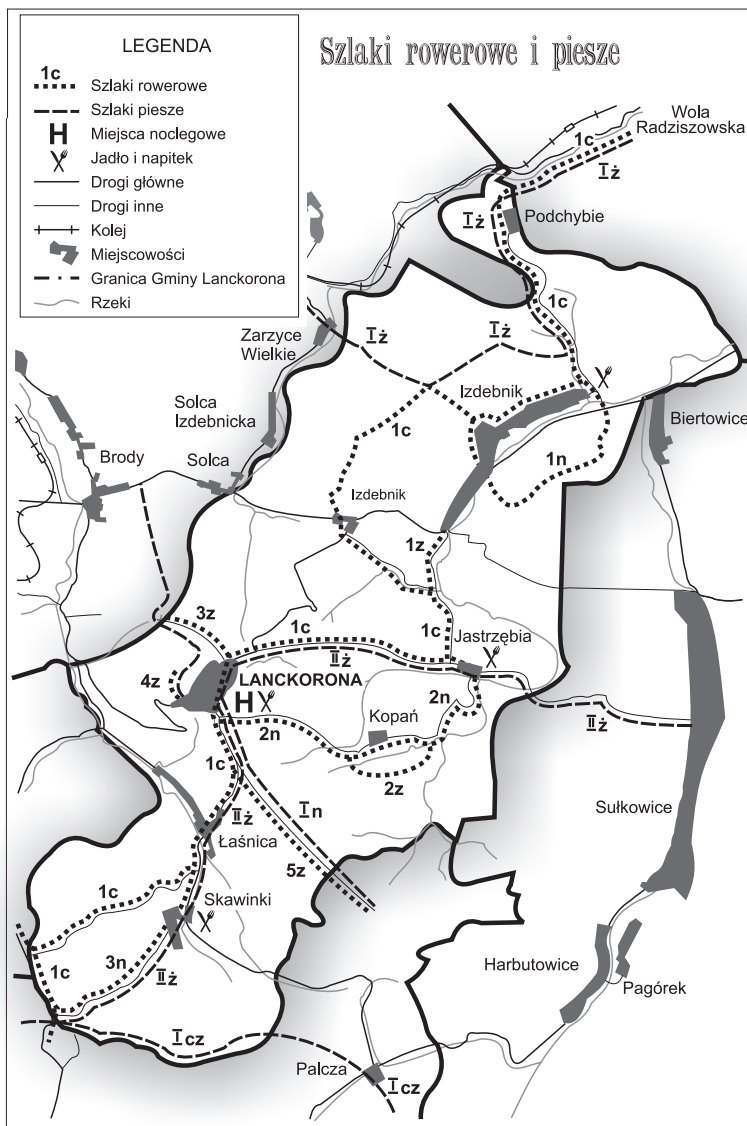


LANCKORONA 5,8 km
WOLA RADZISZOWSKA 20,3km



UWAGA!

SZLAKI ROWEROWE NIE SĄ PRZEZNACZONE DO JAZDY WYCZYNOWEJ (SPORTOWEJ)
UPRASZA SIĘ O OSTROŻNĄ JAZDĘ
PRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW RUCHU DROGOWEGO
ORAZ NA OBSZARACH LEŚNYCH ZARZĄDZEŃ ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTWOWYCH
ZA EWENTUALNE WYPADKI NA SZLAKACH NIE PONOSI SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI



Oprac. Marcin Wieczorkowski

(Dróżki Kalwaryjskie), na skrzyżowaniu, za drogowskim, skręcamy do Lanckorony i wijącym się po zboczu Góry Zamkowej podjazdem wspinamy na rynek lanckoroński (dojazd do Lanckorony – 6 km)

- **Stryśzów** (przystanek PKP – tylko pociągi osobowe, przystanek PKS) – stąd jedziemy przez Stronie w kierunku Zachelmnej i po ok. 4 km dojeżdżamy do czerwonego szlaku (1c) lub niebieskiego łącznikowego (3n) na górze Chełm. Wokół gminy Stryśzów jest wytyczona okrężna pętla Bursztynowego Szlaku Rowerowego o długości 32 km.

Czerwony Bursztynowy Szlak Rowerowy

Wola Radziszowska – Podchybie – Izdebnik – Jastrzębia – Lanckorona – Skawinki

Czerwony Bursztynowy Szlak Rowerowy w okolicach Lanckorony ma długość 25 km. Rozpoczyna się przy drewnianym kościółku w Woli Radziszowskiej, a kończy przy drodze Stronie – Zachelmna – Budzów.

Czerwony Bursztynowy Szlak Rowerowy (1c) rozpoczyna się przy drewnianym, modrzewiowym kościółku z 1. poł. XV w. w **WOLI RADZISZOWSKIEJ**, skąd prowadzi w stronę Podchybia, dawnej wioski dworskiej. W **PODCHYBIU** mijamy zespół dworski z początku XIX w. (obecnie własność prywatna) i dworską aleję wyjeżdżamy na wzniesienie, skąd roztacza się widok na Pogórze Wielickie i północno-wschodni skłon Góry Lanckorońskiej. Skręcamy w lewo i po 3 km dojeżdżamy do zabudowań **IZDEBNIKA**, gdzie główny szlak spotyka się ze **szlakiem niebieskim (1n)**.

Stąd czerwony Szlak Bursztynowy biegnie przez centrum wsi i odbija na trzykilometrowy odcinek drogi polnej, skąd widać Leńcze i Izdebnik oraz – częściowo – Kalwarię Zebrzydowską, Górę Lanckorońską i Podchybie. Dojeżdżamy do drogi nr 52, E7, po lewej stronie mijamy figurę upamiętniającą średniowieczny trakt handlowy i późniejszy galicyjski Trakt Cesarski wiodący ze Lwowa przez... Izdebnik do Wiednia (trasa nr 52, E7). Za figurą skręcamy w lewo, a po kilkudziesięciu metrach – w prawo, obierając kierunek



Rys. Kazimierz Wiśniak

na Lanckoronę. Po 100 m jazdy po drodze asfaltowej, na końcu lasu skręcamy na drogę polną, przez półtora kilometra jedziemy skrajem pól i docieramy do dojazdowego **szlaku zielonego (1z)**.

Czerwony Szlak Bursztynowy skręca w prawo, pod górę, i dociera do zabudowań wsi **JASTRZĘBIA**. Tu spotyka się z łącznikowym **szlakiem niebieskim (2n)**. Skręcamy w prawo, w kierunku Lanckorony. Po drodze mijamy kapliczkę graniczną, kaplicę Konfederatów Barskich z 1910 r., figurę przydrożną „Na Bajorach” i stary cmentarz lanckoroński z neogotyckim kościołkiem Świętego Krzyża. Niedaleko za cmentarzem spotkamy **szlak zielony (3z)**. Następnie główny szlak czerwony mija rynek w **LANCKORONIE**, skąd na Górę Zamkową biegnie **szlak zielony (4z)** i kieruje się do Skawinek przez przysiółek Pod Miastem.

Na rozwidleniu dróg szlak czerwony spotyka się z dojazdowym **zielonym (5z)**. Stąd już 1 km w dół do doliny potoku Skawinka i wsi **SKAWINKI**. Skręcamy w lewo, na drogę lokalną Brody – Palcza, i przez 500 m jedziemy asfaltową drogą, po czym odbijamy w prawo stromo pod górę. Przez Zadziele, skąd rozciąga się rozległy widok, dojeżdżamy do drogi Stronie – Zachełmna – Budzów. Stąd można skręcić w prawo do miejscowości Stronie, podążając dalej trasami Bursztynowego Szlaku Rowerowego wokół gminy Stryszów. Czerwony Bursztynowy Szlak Rowe-

rowy skręca w lewo, na Zachełmna i Budzów (gminę granicząca z gminą Lanckorona), i łączy się ze **szlakiem niebieskim (3n)** u stóp góry Chełm (603 m n.p.m.).

Dodatkowo oznakowano trzy niebieskie szlaki łącznikowe, które przebiegają interesującymi krajobrazowo trasami górskimi, oraz pięć zielonych szlaków dojazdowych, które prowadzą do atrakcji kulturowych i przyrodniczych.

Niebieskie szlaki łącznikowe

- „**Izdebnicki**” (na mapce: **1n**), dł. 3 km. Odchodzi od szlaku czerwonego w Izdebniku, mija zespół dworski i kościół św. Małgorzaty i przy Domu Strażaka, łączy się ze szlakiem czerwonym.
- „**Jastrzębski**” (na mapce: **2n**), dł. 4 km. Odchodzi od szlaku czerwonego w Jastrzębi i prowadzi do dawnego dworu, w którym mieści się szkoła podstawowa. Dalej mija przysiółki Zagroda i Kopań i przy ul. Piłsudskiego w Lanckoronie dochodzi do rynku i szlaku czerwonego.
- „**Skawinecki**” (na mapce: **3n**), dł. 3 km. Szlak odchodzi od drogi na Zachełmna, wiedzie przez las Kamionka na górze Chełm (603 m n.p.m.) do Skawinek, obok kamiennej kapliczki zwanej „Dzwonkiem”, i dociera do drewnianego kościoła św. Joachima (obiekt na Szlaku Architektury Drewnianej Województwa Małopolskiego). Na drodze Brody – Palcza szlak łączy do głównego czerwonego.

Zielone szlaki dojazdowe

- oznaczenie na mapce: **1z**, dł. 0,8 km, prowadzi do zabytkowego Zajazdu Poczтового („Starej Poczty”) w Izdebniku.
- oznaczenie na mapce: **2z**, dł. 1,7 km, wiedzie przez przysiółki Podkiecka i Kopań – punkt widokowy. Po drodze można spotkać sarny, a na łące wypatrzeć salamandrę lub zaskrońca. Uwaga: **salamandry i zaskrońce są nieszkodliwe dla człowieka i podlegają prawnej ochronie.**
- oznaczenie na mapce: **3z**, dł. 1 km, szlak prowadzi przez przysiółek Za Górą do wsi Brody i kościoła Grobu Matki Bożej na Dróżkach Kalwaryjskich.
- oznaczenie na mapce: **4z**, dł. 0,5 km, wiedzie z rynku lanckorońskiego, obok kościoła św. Jana Chrzciciela na szczyt Góry Zamkowej (545 m n.p.m.). Trasa górską, różnica poziomów wynosi ponad 40 m. Wyzwanie dla początkujących, ale zapewne igraszka dla wytrenowanych miłośników kolarstwa górskiego.
- oznaczenie na mapce: **5z**, dł. 2,5 km, prowadzi z Lanckorony do przysiółka Pod Miasto i do Krzyża Paleckiego, oznaczającego miejsce bitwy konfederatów barskich z armią rosyjską 23 maja 1771 r. (zob. s. 39)

Informacje o Bursztynowym Szlaku Rowerowym: **Urząd Gminy Lanckorona**, 34-143 Lanckorona, ul. Krakowska 473, tel.: 033 8763595, faks: 033 8763560, <http://www.lanckorona.pl>; **Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym**

Szlaku” oraz Firma **Horyzonty ITD i Gminy Ośrodek Kultury**, 34-143 Lanckorona, ul. Krakowska 473, 033 8763401, biuro@horyzonty.pl; **Fundacja Partnerstwo dla Środowiska**, 31-005 Kraków, ul. Bracka 6, tel.: 012 4225088, <http://www.epce.org.pl>, <http://www.szlakbursztynowy.pl>.

TRASA BRYCZEK KONNYCH

W Lanckoronie wytyczono i oznakowano szlak bryczek konnych. Trasa nawiązuje do czasów dwudziestolecia międzywojennego, kiedy Lanckorona rozwijała się jako miejscowość turystyczna i wypoczynkowa. Wówczas turystów (popularnie zwanych „worczami” lub „letnikami”), którzy przyjeżdżali koleją do stacji Kalwaria-Lanckorona w Brodach, podwoziły na Rynek lanckoroński liczne bryczki konne.

Szlak bryczek konnych prowadzi przez wszystkie pięć miejscowości

Powozy i bryczki w Lanckoronie

...Powozy miały różne walizy z tyłu i na wierzchu. Wszystko to przy mijaniu wymagało ostrożności, do tego pocztylioni otębrzywali ciągle swoje zbliżenie, ażeby im z daleka ustępowali. Na każdy wypadek mieli inną przepisaną nutę. Uczono ich trąbienia i niekórzytadnie wcale i marsze i inne kawalki wygrywali, co w nocy po rosie daleko słychać było, jak dziś słyszy się idący pociąg i świst lokomotywy. Owe zaś bryczki z towarami były rozmiarów olbrzymich, koła pod nimi były dwa razy tak wielkie jak przy zwykłych wozach, konie duże, wypasione, zaprzężone w chomąta szerokie z mosiądzem i borsuczymi skórąmi po bokach. Furman w szlafmycy lub w kapeluszu, niebieskiej bluzie na wierzchu, szedł przy koniach, a pies pincz pod bryką. Byli to po większej części Niemcy, zarabiający taką furmanką znaczne sumy.

(Aleksander Wybranowski, *Wspomnienia – połowa XIX w.*)

gminy – rozpoczyna się w Podchybiu, biegnie przez Izdebnik, Jastrzębę, Lanckoronę do Skawinek, mijając główne zabytki i miejsca widokowe Lanckorony. W większej części pokrywa się z czerwonym szlakiem rowerowym. Informacji o wynajmie bryczek udziela Gminny Ośrodek Kultury, można ich też zasięgnąć w miejscach noclegowych (zob. rozdział I).

Trasa zaczyna się w Zarzycach – miejscowości położonej niedaleko Leńcz i Woli Radziszowskiej – w której kilka gospodarstw wypożycza zaprzęgi konne. Z Zarzyc szlak biegnie do Podchybia, a po ok. 3 km doprowadza do zabudowań Izdebnika i przecina wieś (znaczna część trasy bryczek konnych pokrywa się z przebiegiem głównego czerwonego szlaku rowerowego). Po ok. 1,5 km trasa bryczek konnych skręca w prawo i wiedzie polną drogą skrajem lasu, skąd roztacza się malownicza panorama Pogórza Wielickiego i Beskidu Makowskiego. Pokonawszy ok. 3,5 km, dojeżdżamy do drogi krajowej nr 52, po lewej stronie mijając figurkę

upamiętniającą średniowieczne trakty komunikacyjne. Skręcamy w lewo, przejeżdżamy na drugą stronę drogi krajowej nr 52, a po kilku metrach skręcamy w prawo, obierając kierunek: Lanckorona. Po ok. 100 m na końcu lasu skręcamy w lewo w drogę polną, mając po lewej stronie las, i jedziemy skrajem pól wyboistą drogą długości ok. 1,5 km. W dali widoczna jest kapliczka.

Docieramy do drogi asfaltowej i skręcamy w prawo, jadąc pod górę ponad 1 km aż do zabudowań Jastrzębi. Trasa bryczek konnych skręca w lewo, pokrywając się z niebieskim szlakiem rowerowym (2n). Po około 100 m skręcamy w prawo w dolinę potoku Jastrząbka. W Jastrzębi za mostem po prawej stronie mijamy sklep oraz XIX-wieczny dwór, w którym obecnie mieści się szkoła, a po lewej stronie resztki dworskich zabudowań gospodarczych. Jedziemy dalej lekko pod górę. Na rozwidleniu dróg skręcamy w lewo, gdzie trasa pokrywa się z zielonym szlakiem rowerowym (2z). Przejeżdżamy przez Podkieckę (ok. 1,7 km), skąd podzi-

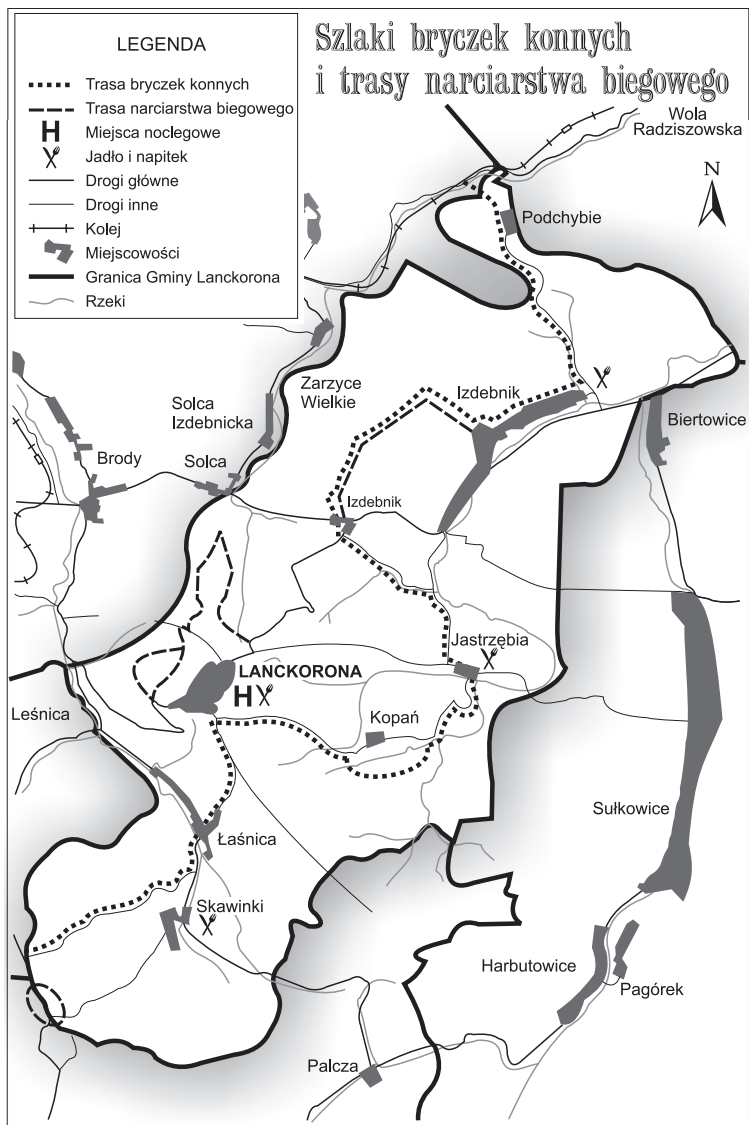
wiamy panoramę Kopani. Można tu zobaczyć kamieniołom, a także spotkać salamandrę, zaskrońca, sarny. Na Kopani szlak bryczek konnych łączy się ponownie z niebieskim szlakiem rowerowym (2n), skąd po ok. 2,5 km dociera do Lanckorony, gdzie zbiega się z czerwonym szlakiem rowerowym. Ulicą Piłsudskiego wjeżdżamy na spadzisty Rynek lanckoroński jak „worcez” w dwudziestolecie międzywojennym.

Z Lanckorony trasa bryczek konnych prowadzi do Skawinek, pokrywając się z czerwonym szlakiem rowerowym. Jedziemy ostro w dół przez ok. 1,5 km do części Lanckorony zwanej „Pod Miasto”, mijając po prawej stronie kapliczkę św. Anny. Tu na rozwidleniu dróg warto też podejść pod „Krzyż Palecki” upamiętniający klęskę w bitwie z Rosjanami poniesioną w 1771 r. (ok. 2,5 km zielonym szlakiem rowerowym 5z). Stąd roztacza się przepiękna panorama Lanckorony i okolicznych wzgórz oraz lasu „Groby”.

Od kapliczki św. Anny trasa bryczek konnych, tak jak czerwony szlak rowerowy, skręca w prawo i dalej prowadzi ostro w dół, by po ok. 1 km dotrzeć do doliny potoku Cedron. Tu skręcamy w lewo, wjeżdżając na drogę główną Brody – Palcza (w pobliżu znajdują się sklepy i bary). Pokonujemy most i ostrożnie, gdyż droga jest ruchliwa, po ok. 0,5 km skręcamy w prawo, podążając stromo pod górę drogą asfaltową. Przemierzamy Zadziele,

skąd roztaczają się miłe dla oka widoki na okoliczne łagodne pagórki z charakterystyczną szachownicą pól. Po ok. 3 km trasa dociera do drogi głównej Stronie – Zachełmna – Budzów, gdzie skręca w lewo – w kierunku Zachełmnej (skręcając w prawo, dotrzemy do Stryszowa, gdzie warto zwiedzić dwór, zobaczyć liczne kapliczki przydrożne, zajrzeć do gospodarstw ekologicznych i podziwiać smaki i barwy typowej beskidzkiej wsi). Trasa bryczek konnych kończy się przy drodze na Zachełmną, w lesie, prawie na szczycie góry Chełm. Jadąc prosto asfaltem, dotrzemy do Zachełmnej niedaleko Budzowa. Do Lanckorony możemy wrócić „po śladach” albo na górze Chełm skręcić w lewo i pomagając sobie znakami niebieskiego szlaku rowerowego (3n) przez las Kamionka zjechać po ok. 3 km do centrum Skawinek. Po prawej stronie mijamy kapliczkę „Dzwonek” i docieramy do drewnianego XVIII-wiecznego kościółka św. Joachima, który w latach 50. XX stulecia został tu przeniesiony z Przytkowic (kwestię zwiedzania należy wcześniej uzgodnić z księdzem). Tu znowu wjeżdżamy na ruchliwą drogę Brody – Palcza skręcając w lewo, po prawej stronie mijamy szkołę i pokonawszy ok. 1 km, dojeżdżamy do trasy bryczek konnych i szlaku rowerowego czerwonego, który po 2,5 km stromej jazdy pod górę doprowadza nas na powrót do Lanckorony. W ten sposób zamykamy pętlę romantycznej trasy bryczek konnych.





Oprac. Marcin Wiczorkowski

UWAGA!

Na wszystkich trasach turystycznych prosimy o zachowanie ostrożności, przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, a na obszarach leśnych zarządzeń administracji lasów państwowych. Za ewentualne wypadki na trasach nie ponosi się odpowiedzialności.

Urząd Gminy Lanckorona

PROPONOWANE TRASY NARCIARSTWA BIEGOWEGO

W gminie Lanckorona proponujemy amatorom narciarstwa biegowego trzy trasy: w Lanckoronie, Izdebniku i Skawinkach. Oprócz tych oznakowanych szlaków można też wędrować na nartach wzdłuż pieszych szlaków turystycznych (niebieskiego i zielonego) oraz ścieżkami spacerowymi oznakowanymi przez Towarzystwo Przyjaciół Lanckorony na Górze Lanckorońskiej.

Trasa narciarstwa biegowego w Lanckoronie

Trasa (licząca 12 km) biegnie przez północne, zalesione stoki Góry Lanckorońskiej (550 m n.p.m.). Bieg lub spacer na nartach można rozpocząć pod ruinami średniowiecznego zamku pętlą wokół Góry Lanckorońskiej. Proponujemy wędrowkę Aleją Zakochanych, Aleją Cichych Szeptów, Drogą

do Dawnego Kamieniołomu, Dawnym Traktem Królewskim, aby znów wjechać na Aleję Cichych Szeptów oraz Aleję Zakochanych i zamknąć pętlę na polanie pod ruinami zamku. Stąd szlak narciarski prowadzi Aleją Zakochanych w kierunku Łazów, przecinając drogę asfaltową w Lanckoronie „Za Górą”. Dalej wędrujemy wśród pól i młodników leśnych. Pokonawszy ok. 4 km leśnej drogi, docieramy do drogi asfaltowej na Bajorach po wschodniej stronie Lanckorony. Szlak zapewnia malownicze widoki i spotkania ze zwierzętami. Można zobaczyć sarnę, zającą, dziką i lisa.

Trasa narciarstwa biegowego w Izdebniku

Oznakowana trasa długości 2,5 km biegnie od Chatałówki do centrum Izdebnika. Wędrujemy skrajem lasu i pól wzdłuż historycznego traktu. Po drodze podziwiamy przepiękne widoki na łagodne wzgórza Beskidu, Leńcze, Kalwarię Zebrzydowską, Lanckoronę i Zarzyce.

Trasa narciarstwa biegowego w Skawinkach

Oznakowana trasa długości 2 km prowadzi przez las „Kamionka” na górce Chełm do drewnianego kościoła w Skawinkach. Roztacza się stąd wspaniała panorama Beskidu Makowskiego i Żywieckiego z Babią Górą w tle.

SUMMARY IN ENGLISH

In Lanckorona nature exists in harmony with culture and deeply influences the lives of its inhabitants.

A FEW WORDS ABOUT LANCKORONA

The district of Lanckorona

The district of Lanckorona is situated on the Carpathian foothills of the Polish Beskidy range, 38 km to the south of Krakow. The region's uniqueness stems from its old wooden architecture, spectacular rural landscape and rich biodiversity which is preserved in forest that grows on the slopes of the Castle Mount overlooking Lanckorona, on farms and in old gardens. The area has ideal conditions for outdoor activities, with numerous walking and cycling possibilities. Lanckorona is the most famous and most visited place in the district. Founded around the 12th century, it was granted town rights in 1361 by King Kazimierz the Great, and from 1366 started to develop rapidly as a result of a number of privileges. The later history of Lanckorona was closely linked with events which have deeply influenced the whole region: the Swedish invasion in 1655 and the partition of Poland. Lanckorona lost its importance at the beginning of the 20th century. After the Second World War, the village with its medieval

layout and well preserved wooden architecture was designated a cultural monument. Buildings occupying the centre of the village are regarded as the most beautiful example of traditional wooden architecture in Poland. In 1999 UNESCO added Lanckorona Hill with its medieval castle ruins on to its World Heritage Sites list.

A group of local leaders and lovers of the Lanckorona region has come together to free the village from its magical sleeping spell and rebuild its economy in a sustainable way. „Revitalization of Lanckorona” is a project to bring new light to this beautiful Carpathian spot, help to decrease the unemployment rate and provide opportunities for small farms to survive and keep their traditional structure and biodiversity.

Socio-economic facts about the district of Lanckorona:

Area – 40.6 sq km
Population – 5927 (2001)
Population of working-age – 3421
Unemployment rate – 14%

Traditional job occupations - the inhabitants, including unemployed people, have skills in carpentry, shoe-making, tailoring, agriculture, economics, house-construction and mechanics. Most of the inhabitants live on small farms, which are no longer profitable.

Favoured business activities: development of small upholstery and carpentry companies; businesses with environment friendly means of production, sustainable ecotourism.

Communication – the nearest railway station is Kalwaria Zebrzydowska (8 km); bus links to Krakow and Wadowice.

Natural and cultural features of Lanckorona

Biodiversity:

– Unique plants protected in Poland including:

* A Horsetail *Equisetum maximum*

* Common yew *Taxus baccata*

* Turk's cap lily *Lilium martagon*

* Daphne mezereum *Daphne mezereum*

* White pine *Pinus strobes*

– Unique and valuable old-growth forest habitats as well as fruit trees and shrubs in old parks, gardens, private farms and fields established in the 19th century (mainly apple and pear trees, blackcurrant and other berries).

- A beautiful rural landscape with field patterns typical of the Carpathians; a clean environment and mild climate.

Cultural heritage:

14th century village of Lanckorona with its wooden buildings and medieval street plan (designated a cultural monument); castle ruins at the top of Castle Mount (UNESCO World Heritage Site); manors founded in 19th century in Podchybia, Jastrzębia and Izdebnik; other historic buildings and numerous way-side chapels.

The Lanckorona Eco-museum – a trail around the cultural and natural attractions of the Lanckorona district

The 'Lanckorona' Eco-museum project aims to increase the prominence the natural and cultural assets of the region – discovering its real atmosphere and uniqueness. According to the European definition, the eco-museum concept is based on the idea of drawing attention to a place – creating in this way a 'museum without walls'. Nature, culture and history are interpreted in situ where key events took place and in ways that involve the local community – through stories, sites, trails, monuments and other symbols.

In 2001 the Lanckorona Municipality was involved in the initiative called 'Establishing the Visegrad network of eco-museums in Central Europe' (led by the Polish Environmental Partnership Foundation within the Amber Trail Greenway program). This initiative intends to prompt the cooperation between the regions active in heritage protection as well as to create the examples and success stories of eco-museum implementation in Poland, the Czech Republic, Slovakia and Hungary. The backbone of the 'Lanckorona' eco-museum is a trail linking 16 of the most interesting cultural and natural sites in the region. We invite you to discover the secrets of Lanckorona and its surroundings while travelling along the 'Lanckorona' eco-museum...

Eco-museum sites:

1. Prof. Krajewski Museum and Market Place
2. St John's Church
3. Castle Ruins
4. Lanckorona Mount with its natural flora and fauna
5. Old-fashioned villas in Lanckorona
6. St. Cross Chapel in Lanckorona
7. Barski Confederates Chapel
8. St. Anna's Chapel
9. Barski Confederates' Cross
10. St. Joachim wooden church in Skawinki
11. The 'Bell' Chapel in Skawinki
12. The Manor in Jastrzebia
13. The 'Old Inn' (former post office) in Izdebnik
14. St. Margarite's Church in Izdebnik
15. The Manor in Izdebnik
16. The Manor in Podchybie

Site 1

Prof. Krajewski Museum and Main Market Place in Lanckorona

The Museum was established in 1967 by the Friends of Lanckorona Association. It is situated in a wooden building which survived a fire that took place in 1868. There are many exhibits inside – objects presenting everyday life of Lanckoronian citizens, mainly from the beginning of the 20th century, excavations from the Castle Ruins, and a model of the Main Market Place from before the tragic fire. The eco-museum records centre is also located here.

The Main Market Place with its 9.5% slope is the steepest main market place on the Amber Trail. Its frontages are decorated with wooden houses from 1868 – 72, with characteristic hallways and big door-gates. Houses are situated close to each other, separated by narrow passages called 'miedzuchy'. Pedimental-frontal roofs covered with wooden shingles create deep arcades that were used by merchants to display their goods during ancient fairs.

Site 2

St John's Church

Founded by King Kazimierz the Great in 1359, St. John's Church has been reconstructed many times, particularly in the 16th century. The original gothic style can still be found in the main structure of the building and its view. The interior decoration presents renaissance and baroque styles. The early baroque high altar with a wealth of ornaments presents the baptism of Christ. It is one of the most valuable examples of early baroque art in the Malopolska region. The Presbytery complex situated at the western side of the Church used to be made up of the main presbytery house, granary, wood-house, pond and a barn, which were the first victims of the tragic 1868 fire.

Site 3

Castle Ruins on the Lanckorona Mount (550 m above sea level.)

Established in 1359 at the place of a former watch-tower from 13th century,

the Castle was extended by numerous succeeding owners of the Lanckoronian lands. Surrounded by a moat with a drawbridge, the Castle was made up of a courtyard, chapel and household lodgings. According to some ancient stories there were secret underground passages linking the Castle with the Main Market Place in Lanckorona. The Castle was the centre of the resistance movement place of the Barski Confederates. After the Confederation it was occupied by the Austrians, who turned it into a jail. The Castle fell into ruin at the turn of the 18th century. In 1999 the Castle Ruins entered the UNESCO World Heritage Site list within the Kalwaria Zebrzydowska cultural landscape area.

Site 4

Lanckorona Mount and its natural flora and fauna

Trees and wild plants

- Polish larch (*Larix polonica* Rac.) – many localities can be found on the Lanckorona Mount, near the Castle Ruins.
- Carpathian beech (*Fagus sylvatica* L.) – grows on the Lanckorona Mount, mostly along the walking trail 'Alley of People in Love'.
- Weymouth pine (*Pinus strobus* L.) – mostly located in the forest 'Groby'.
- common ivy (*Hedera helix* L.) – the largest example grows on an old oak tree at the Legionistów Street in Lanckorona.

- daphne (*Daphne mezereum* L.) – grows mostly on the Lanckorona Mount and in the forest 'Groby'.
- horsetail (*Equisetum telmateia* Ehrh.) – can be found along the walking trail 'Na Moczary' and in Solca Izdebnicka.
- orchids – ex. butterfly orchid (*Platanthera bilolia* L.Rich.) can be found in Kopań.
- columbine (*Aquilegia vulgaris* L.) – grows on meadows all around Lanckorona district.

Old-growth orchards and gardens

All around the Lanckorona district one can find numerous old-growth fruit trees in old orchards, private farms and fields established in the 19th century – mainly apple and pear trees.

Large fragments of the old parks has been preserved near the manors in Podchybie and Izdebnik. Modernistic gardens established at the beginning of the past century are situated near old-fashioned villas in Lanckorona.

Plantations of blackcurrant and gooseberries established in the 1970s, mainly in Skawinki, Lanckorona and Izdebnik, brought income and provided employment to the region at that time – 30% of agriculture was then based on growing berries.

Several apiaries have been preserved in the region. Until 1990s almost every farm had a few bee hives and from the interwar period local bee-keepers has been associated in the Bee-Keeping Society.

Animals

- salamander (*Salamandra salamandra* L.) – lives in the wet forest localities on the Lanckorona Mount along walking trails. Can be found also in Podkiecka near a quarry.
- Carpathian newt (*Triturus montandoni*) – found near the water reservoirs and wetlands, mostly on the Lanckorona Mount and in the Kamionka forest in Skawinki.

Other animals that have their refuges on the Lanckorona Mount and in the neighbourhoods include: deer, hare, wild boar, fox, polecat, hedgehog, squirrel, badger, buzzard, kestrel, owl, green and black woodpecker, coal mouse, swift, golden oriole, pheasant and partridge. From time to time the brown bear is found in the region.

Site 5

Old-fashioned villas in Lanckorona

Villas from 1920s and 1930s - were built mainly in the so-called 'Zakopane' style with the purpose to accommodate tourists. The most famous old-fashioned wooden pensions include: 'Willa Róż', 'Gąsiorówka', 'Tadeusz', 'Modrze-wiówka', 'Zbyszek', 'Wrzos', 'Słoneczna', 'Widok', 'Bajka' and 'Zamek'.

Site 6

St. Cross Chapel in Lanckorona

This Neo-gothic aisleless chapel dates back to the second half of the past century. Previously in the same

place a wooden church mentioned in 16th century was located. According to ancient legend it was founded at the place where a yew-tree branched out in a shape of a cross was growing. Near that tree a grey old man appeared to the broken-hearted foster-mother announcing that a lost child was saved by a miracle. That is why before building the brick chapel the local community decided to save and frame the remains of the yew-tree trunk.

The interior decoration of the chapel presents rococo and early baroque styles. The high altar presents the Descent from the Cross. On the cemetery located near the chapel is the monument of Seweryn Sypowski with the quotation from the 'Beniowski' poem of Juliusz Słowacki as well as the graves of two partisans.

Site 7

Barski Confederates Chapel

Chapel was built from blocks of stone in 1910 to commemorate the quincentenary of the Battle of Grunwald. It was founded at the place of former wooden chapel, recording the victory of October 1st in 1769 of the Barski Confederates led by Kazimierz Pułaski against the Russian army.

Site 8

St. Anna's Chapel

St. Anna Chapel was founded at the turn of the 19th century to commemorate the very like burial place of the Barski Confederate officers killed in

action during the battle of Lanckorona, 22nd of June in 1771.

Site 9

Barski Confederates Cross

The Cross commemorates the defeat of Confederates on the 22nd of June in 1771 in the battle with the Russian army. According to some stories the missing Poles were buried in the battle-field and the nearby forest was named 'Groby' ('Graves'). Other records say that the burial place of soldiers is located near the St. Anna Chapel (Site 8).

Site 10

St. Joachim Church in Skawinki

This 18th century wooden church was taken over from Przytkowice to Skawinki in 1950s. This is a typical example of baroque sacral wooden architecture. The main structure of the building presents characteristic log construction with a Greek cross view. From the south a tower is linked with the church by a porch. From the west side one can find presbytery with a sacristy. The interior decoration of the church is mainly of the baroque style. The high altar presents the picture of the Victorious Our Lady.

Site 11

The 'Bell' Chapel in Skawinki

A brick Chapel built on the quadrangle view dates back to the 19th century. Its cap is made of an onion-shaped dome and octagonal lantern, covered

with wooden shingles. According to old local customs the Angelus Bell was used to call people to prayer and important meetings and also to warn people of danger. The interior presents the stone painted figure of the Christ falling under the Cross.

Site 12

The Manor in Jastrzebia

The Manor comes from the the beginning of 19th century and kept its original style. It is surrounded by the household lodgings which are in ruin. The Manor was built by the Lewakowski family; the owners employed local people for farming. Nowadays a secondary school is located in the Manor.

Site 13

The 'Old Inn' (former post office) in Izdebnik

A building of Austro-Hungarian post from 1780 served as a place to re-harness horses and provided Vienna-bound travellers with rest and refreshment. There were restaurant, hotel, wine-store and police-station located in the building. Fryderyk Chopin stayed once in the 'old inn' while travelling from Krakow to Vienna. The 'Old inn' was built on the natural slope, that is why from the front side it is one-story and from the back side two with arched cellars. The front side presents very spectacular architecture with beautiful arcades at both storeys.

Site 14

St. Margarite's Church in Izdebnik

The Church was built between 1838 and 1841 in the classic style. The most characteristic elements of this brick building are: square presbytery, rectangular nave and two-story sacristy. A tower rises from the front side. The interior decoration presents early baroque style; the polychromy dates back to the interwar period and was repainted in the 1990s. The high altar with the picture of Our Lady with the Christ-Child presents the eclectic style.

Site 15

The Manor in Izdebnik

The Manor built at the turn of 16th century was enlarged in the 19th century. At that time famous alcohol distillery was operating near the manor – The Factory of Wholesome Vodkas and Liqueurs of the Archduke Rainer Habsburg produced the well-known 'Jarzębiak Izbednicki' (vodka flavoured with rowan-berries). The Manor is surrounded by an old-growth English style garden, orchard, vegetable garden and forest park. Nowadays the Centre for Social Affairs is located in the Manor.

Site 16

The Manor in Podchybie

The Manor dates back to the turn of 18th century. A beautiful, large old-growth park has been preserved around the Manor. In the household lodgings a steam engine from 19th century is exhibited.

Exploring Lanckorona

- * By foot: 3 hiking trails and 5 walking trails around the Lanckorona Mount
 - * By bike: network of Amber cycle trails with a main red cycle trail traversing the entire district of Lanckorona.
 - * By horse and cart: trail linking the most spectacular sites in Lanckorona
 - * By cross-country skis: 3 cross-country skiing trails.
- Tourist accommodation: 230 beds in guest houses, youth hostel and private rooms (see page 10 for a detailed list of accommodation and addresses).

THE CARPATHIAN ECOREGION INITIATIVE

The project to revitalise Lanckorona is a partner of the Carpathian Ecoregion Initiative, a wide-ranging international initiative to promote conservation and environmentally friendly development across the entire Carpathian range. In 2000, Lanckorona Municipality was successful in gaining a WWF (World Wide Fund for Nature) Small Grant as part of this Initiative.

Why are the Carpathians so important?

The Carpathians are a natural treasure of global importance. Combining immense wildlife value with a rich cultural heritage, the mountains stretch over seven countries of Central and Eastern Europe, binding together

diverse nationalities and forming the link between the forests of northern, southern and western Europe. The region is unique within Europe: exceptionally rich in species diversity and supporting species not found anywhere else in the world. Crucially, it is the last remaining European stronghold of large mammals such as the brown bear, wolf and lynx (outside Russia). The region also harbours one of the continent's most extensive tracts of montane forest, including Europe's largest remaining area of virgin forest (outside Russia). In recognition of this international importance, WWF has included the Carpathians in its „Global 200” list of the outstanding ecoregions of the world.

Ecoregion planning approach

The approach known as „ecoregion planning” means undertaking actions that ensure conservation and sustainable development of an ecoregion, a relatively large unit of land or water with a characteristic set of species, communities, dynamics and environmental conditions. Simply conserving individual sites and species on a local or national scale is not sufficient, especially as nature does not respect national boundaries. The Ecoregion approach enables a large-scale, co-ordinated and long-term view, integrating the needs of nature and local people. The Carpathian people have survived into the 21st century through their sense of community and co-operation. Now

as a result of global pressures we must all co-operate to sustain the nature and way of life of the Carpathians in the centuries to come.

AMBER TRAIL GREENWAYS - LINKING NATURE, TRADITION AND PEOPLE

The Amber Trail Greenways (ATG) is an international project seeking to link natural and cultural heritage conservation to community-based grassroots action and revitalization of local economies by creating a green corridor running from Budapest in Hungary through Banska Stiavnica in Slovakia and on to Krakow in Poland.

The Amber Trail follows the ancient trade route used for transporting amber from the Baltic to the Adriatic Sea, pioneered by the Celts and developed during the times of the Roman Empire. For centuries, merchants traveled along the Amber Trail exchanging goods and ideas. Trading precious commodities linked people of different nations, religions and cultures. Today, a new Amber Trail Greenway connects precious heritage values to community-based sustainable development initiatives in Poland, Slovakia and Hungary as one way of revitalizing local economies in Central Europe.

The Amber Trail is part of the Central & Eastern European Greenways (CEG) program co-ordinated by the Environmental Partnership for Sustainable Development Association. The Program aims to create a network

of local partnerships involving civic, business, and governmental organizations working together towards the common goal of supporting community-based practical action aimed at protecting, building and revitalizing trails and natural corridors and so contributing also to an international grassroots movement for implement-

ing sustainable development across Central and Eastern Europe.

First supporter and funder of the Amber Trail Program was the **Rockefeller Brothers Fund**.

Contact: Polish Environmental Partnership Foundation, www.greenways.pl, www.szlakbursztynowy.pl.



ATLAS HISTORYCZNY



NOCNE ŻYCIE W LANCKORONIE K. WIŚNIAK

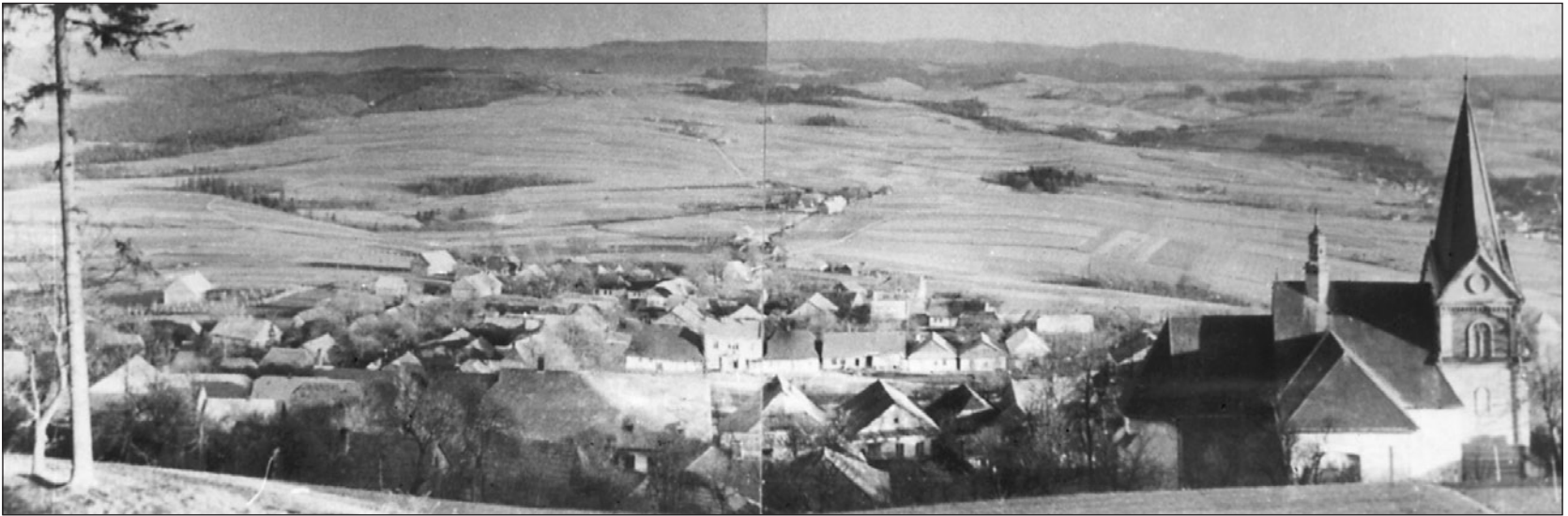
Rys. Kazimierz Wiśniak



Orszak weselny, w tle panorama Lanckorony z „Gorylki”, rok 1938.

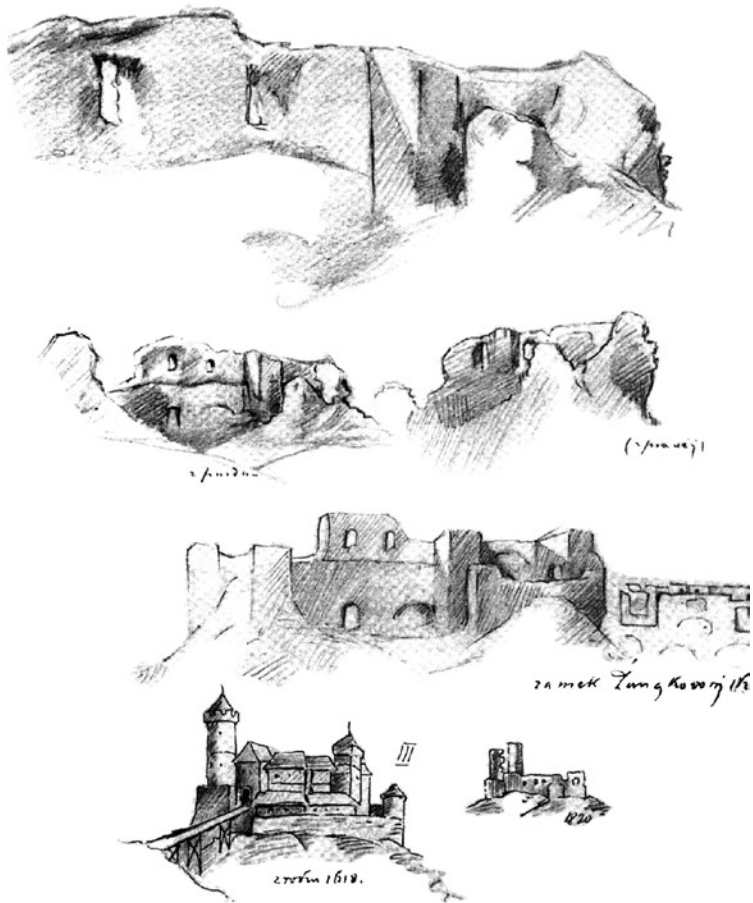


Południowa pierzeja Rynku, rok 1920.



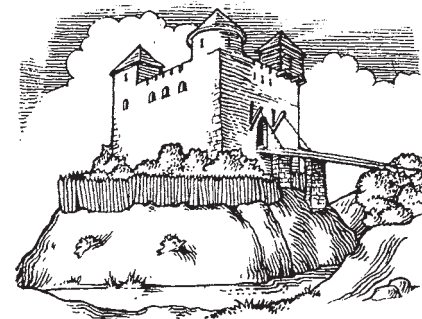
Panorama Lanckorony. Widok spod ruin zamku, rok 1940.

Zamek lanckoroński – rysunki Stasia Wyspiańskiego



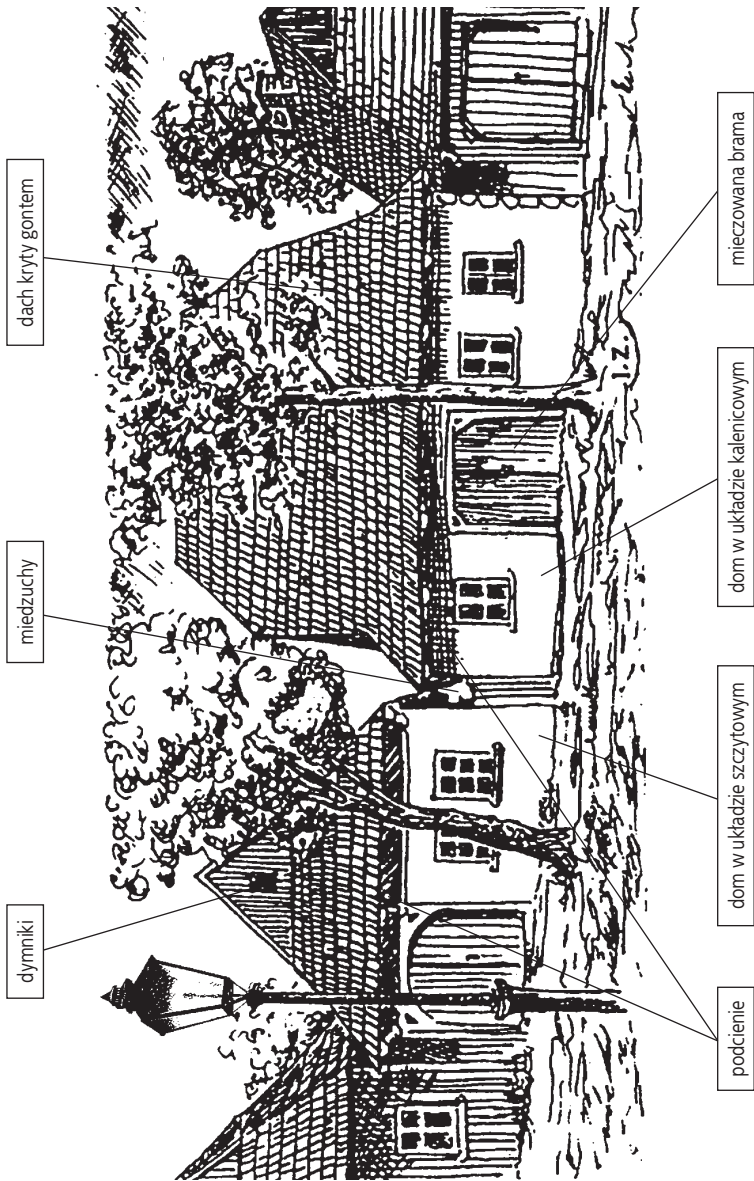
Stanisław Wyspiański (1869-1907). W czasie wakacyjnej wycieczki do Lanckoronwy w 1885 r. 16-letni Staś wykonał rysunki Zamku Lanckorońskiego. Wyspiański rysował ruiny od strony dziedzińca. Wcześniej zamek rysowano od zewnątrz wraz z Górą Lanckorońską. Wyspiański był chyba pierwszym artystą pokazującym nam ruiny od ich wnętrza. W przyszłości rysunki te będą ważnym materiałem dla konserwatorów przy pracach rekonstrukcyjnych. (wg Kazimierza Wiśniaka, *Ruiny Zamku Lanckorońskiego w rysunkach Stasia Wyspiańskiego* w: „Kurier Lanckoroński”, nr 24).

Rysunki Kazimierza Wiśniaka na podst. dawnych opisów – wyobrażenie ZAMKU



CZY TAK WYGLĄDAŁ ZAMEK ?





WYBRANE POZYCJE LITERATURY

- ☞ Beiserdorf Zbigniew, Krasnowolski Bogusław, Niewalda Waldemar, *Studium historyczno-urbanistyczne*, Wojewódzki Konserwator Zabytków, Przedsiębiorstwo Państwowe, Pracownie konserwacji zabytków, Kraków 1980.
- ☞ Bieniarzówna Janina i Małecki Jan M., *Dzieje Krakowa*, t. II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984.
- ☞ Czajeczka Bogusława, *Korona Kraju*, w: „Mówią Wieki”, nr 11/1996.
- ☞ *Przyroda Województwa Bielskiego*, praca zbiorowa, Calgraf-Press, Poznań 1997.
- ☞ Helcel Antoni Zygmunt, *Starodawne prawa polskiego pomniki. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego, artykuł o przewozie soli i solarzach, jako uzupełnienie ustawy o urządzeniu żup krakowskich*, Helcel, Warszawa-Kraków, t. I 1856, t. II 1866.
- ☞ *Kobiety z fantazją*, red. Renata Bukowska, Dominika Zaręba, Gminny Ośrodek Kultury w Lanckoronie, Lanckorona 2003.
- ☞ Konior Jacek, Chrzan Lucyna, *Wytyczne i Program Konserwatorski do projektu planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lanckorona*, Bielsko-Biała 1993.
- ☞ Krzemień Marek, *Lanckorońskie spacerzy*, Oficyna Wydawnicza „Ostoja”, Kraków 1997.
- ☞ „Kurier Lanckoroński” – Kwartalnik Towarzystwa Przyjaciół Lanckorony, wszystkie numery.
- ☞ Lenik Zbigniew, *Poczet Starostów Lanckorońskich*, Wadowice 2000.
- ☞ Perzanowski Zbigniew, *Zarys historii miasta Lanckorony*, 1965.
- ☞ Rybak Tomasz, *Walory turystyczne Lanckorony i okolic*, praca dyplomowa, Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa w Warszawie, Warszawa 2000.
- ☞ Siemionow Aleksy, *Studia Beskidzko-Tatrzańskie*, Urząd Miasta i Gminy Kalwaria Zebrzydowska, 1992.
- ☞ Siemionow Aleksy, *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Komisja Turystyki Górskiej Oddział PTTK, Wadowice 1984.
- ☞ *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w Średniowieczu*, red. Gąsiorowski Antoni, tom V pt. *Małopolska - Województwo Krakowskie*, cz. III. z. 2, red. Sikora Franciszek, Polska Akademia Nauk, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków 1997.

- ☞ *Strategia rozwoju Gminy Lanckorona*, Urząd Gminy Lanckorona, 1999.
- ☞ Sypowski Franciszek, *Miasta Lanckorony świadki przeszłości*, wydanie własne, Wieliczka 1939.
- ☞ Wiśniak Kazimierz, *Z życia scenografa*, Baran i Suszczyński, Kraków 1998.
- ☞ Wybranowski Aleksander, *Ze starych wspomnień*, Lwów 1887.
- ☞ Zarewicz Ludwik, Lanckorona. *Monografia historyczna*, Drukarnia „Czasu” Fr. Kluczyckiego i spółki, Kraków 1885.
- ☞ Żwiruk Alina Maria, *Kalwaryjsko-Lanckoroński Park Krajobrazowo-Kulturowy*, praca dyplomowa, Politechnika Krakowska, Kraków 1998.

„Cudowna bajka”

*Panowie i panie – starzy i młodzi! ...
Dziś imieniny Wodza – uczcie się je godzi.
Tam grają muzyki, strzelają wiwaty.
Niosą życzenia, dary i kwiaty...
A ja dziś serca ustami
Opowiem Państwu – bajkę nad bajkami:*

*Więcej już temu, niż ja mam lat
Inny był tu u nas świat...
Nie było szczęścia, ni doli...
Ni to w pałacach, ni to na roli,
Ni w chacie chłopka – ani u pana –
BO POLSKA BYŁA ROZEBRANA.*

*Prusak nas dusił swym podkutym butem,
Moskal mordował pałką i knutem.
A trzeci skórę lupił za skórą!
I tak to było, sto lat przeszło z górą.
Dziady i ojce nasze znali to jedno śpiewania:
„Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie”!

Naród żył we łzach, w bólu, poniewierce.
Zaciskał zęby i hartował serce.
Czasem bywało, że trzasnął w pysk wroga,
I sam się bił w piersi i prosił Pana Boga,
By dni niewoli ukrócił...
I wolność nam wrócił.*

*Przyszedł rok czternasty, z niebios rozkazania.
Nadeszła chwila Polski zmartwychwstania.
Zagrały armaty, jak grają pioruny,
Ziemię objęły krwawe ognie luny.*

*I stanął Wódz w miłości i wierze.
Podniósł orla i wezwał.*

*Rycerze, męże i dzieci poszły z nim w bój.
A z nimi poszedł i tatuś mój.
I poszły legiony z szablą i pustym plecakiem.
A tuż za nimi śmierć poszła ich szlakiem.
Poszli. I czy ja malutki dziś mogę,
Ich krwawą i ciężką opowiedzieć drogę.*

*Te męki, cierpienia, te trudy i znoje,
Te rowy, te druty, na bagnety boje.
I krew i piekło, otwarte mogiły.
Nie, nie, to nadludzkie siły.
Dali z siebie wszystko co dać z siebie mieli
A za to przynieśli Polskę dzieciom
– jak Piastom – Anieli.*

*Wolna dziś, święta, bo z Bożego cudu,
Jak matka wróciła do swojego ludu.
Od morza do góry,
A w górę po chmury
Aż hen do nieba.
To Polska dziś nasza.*

*A w niej pełno węgla, żelaza i drzewa.
A nad tem wszystkim ptaszyna śpiewa,
Żeśmy wolnej woli.
Wolna dziś Polska, wolna Lanckorona
I my dziś wolni –
Ot bajka skończona.*

Wiersz napisał Józef Lorenz (prekursor rozwoju turystyki letniskowej w Lanckoronie w dwudziestoleciu międzywojennym) dla swojego wnuka. Pan Tadeusz Lorenz deklamował wiersz Józefowi Piłsudskiemu. W słynnej willi „Tadeusz”, gdzie można usłyszeć barwne opowieści Tadeusza Lorenza, przebywali tacy znamienici goście, jak: Ignacy Mościcki, Józef Piłsudski i Karol Wojtyła.



...Ma bowiem Lanckorona wiekami poświęconą starożytności, była świadkiem burz wojennych, walk bratobójczych, konfederacji wojskowych, a jako królewszczyzna patrzyła na świetny szereg starostów z najstauniejszych rodzin, z których jedna stąd nawet swoją nazwę wzięła... Na tem kończąc niniejsze wspomnienia, żegnam cię Lanckorono, żegnam cicha, niepokazna miejscino, niegdyś słynna, dziś ledwie komu znana. Mijały lata, a nikt nie pomyślał, aby cię uczcić jak zasługujesz; niech przeto te kilka kart, nieudolnym skreślone piórem, wynagrodzą choć w części owo zapomnienie!
(Ludwik Łarewicz, *Monografia historyczna*)

